

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 270

BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 listopada 1938 r.

Rok XXXII.

O porozumienie na szerokiej płaszczyźnie.

Na łamach „Dziennika Bydgoskiego” nigdy nie pisaliśmy o potrzebie jakichś tam wstrząsów, przełomów, rewolucji narodowych czy też odwetów.

Przeciwnie, zawsze wysuwaliśmy *zasadę rozsądnego kompromisu*, porozumienia i pojednania. Żyć samemu i pozwolić innym żyć, to nasza zasada demokratyczna i wolnościowa.

Wysuwaliśmy wprawdzie hasło zjednoczenia narodowego, ale nigdy przez takie zjednoczenie nie rozumieliśmy stania na baczność w jednym wielkim czy małym obozie politycznym, lecz przez takie zjednoczenie rozumieliśmy połączenie tych wszystkich grup politycznych, które mają ideały podobne do naszych.

Co jest naszym pierwszym i ostatnim ideałem politycznym?

Otóż to, żeby życie publiczne w Polsce zakotwiczyć możliwie najsilniej w cywilizacji chrześcijańsko-lacińskiej.

Formą polityczną tej cywilizacji jest *demokracja chrześcijańska*, której zarys dość wyraźnie nakreślił wielki Papież Leon XIII, proroczo przewidujący, że świat idzie ku wolności, a nie ku niewoli. Z świętym uporem sędziwego starca broni tejże wolności i tejże Leonowej spuścizny demokratycznej obecny Ojciec św. Pius XI. Tych samych wartości cywilizacyjnych broniła Polska przez całe wieki aż do swego upadku.

Wysiłki nasze zostały uwieńczone choć skromnym powodzeniem, polegającym na tym, że dwie grupy polityczne, duchowo bliskie sobie, połączyły się w jedno stronnictwo polityczne. Na nasze polskie stosunki jest to dość poważny sukces.

Ponadto łączy nas szczerą polityczną przyjaźń ze Stron. Ludowym, gdyż i ono jest wyznawcą zasad demokratycznych i wolnościowych, a front ten możnaby jeszcze rozszerzyć.

Podkreślić należy, że nie sam fakt powstania jakiegoś Stronnictwa zainteresowało opinię publiczną w Polsce, lecz zainteresowały ją przyczyny, którym „Stronnictwo Pracy” zawdzięcza swoje powstanie.

Jakie to były przyczyny? Ludzie, którym o nic więcej nie chodzi, jak tylko o ofiarne służenie Polsce, przekonali się, że czas nadszedł, by jawnie i mocno wystąpić z tymi ideałami politycznymi, które jedynie wyjść mogą na dobro narodowi i państwu. Nic innego, jak tylko *głęboka troska o dobro Rzplitej* była powodem, że w zeszłym roku, w samą rocznicę bitwy pod Chocimem wystąpili z ideałem polskiej demokracji ludzie, co nie mają żadnej ambicji osobistej, gdyż ich wiek sędziwy i ich zasługi około dobra narodu wywyższają ich ponad posądzenie o osobiste ambicje.

Jakież bowiem ambicje osobiste może mieć Ignacy Paderewski lub były Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski czy też generał Józef Haller?

Stąd ich głos jest głosem bezstronnym. O co ci ludzie wołają?

O demokrację taką, która odpowiada *w całej pełni duchowi narodu*.

Tu nie chodzi o *żaden wstrząs*, o *żadną rewolucję*, o *żaden odwet*, ale chodzi tylko o upomnienie, by zejść z drogi źle obranej, by zejść z drogi, która nie prowadzi do Polski, mającej żyć w zgodzie z sobą samą.

To upomnienie nie szło wyłącznie w kierunku obozu prorządowego, szło ono

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Oświadczenie o nienapadaniu między Francją i Niemcami.

Co będzie zawierać oświadczenie francusko-niemieckie?

Paryż, 24. 11. (PAT) Aczkolwiek deklaracja francusko-niemiecka o nieagresji na wzór deklaracji monachijskiej Hitler-Chamberlain oczekiwana była już od kilku tygodni i ostatnie informacje stwierdzały, że rokowania na ten temat między Berlinem a Paryżem są w stadium końcowym, tym niemniej **zapowiedź wizyty paryskiej min. Ribbentropa na początek grudnia lub na koniec listopada, bezpośrednio po rozmowach francusko-angielskich wywołała pewną sensację w Paryżu.**

Większość dzienników informacyjnych oraz radykalny „Oeuvre” wyraża przekonanie, że przyjazd ministra Ribbentropa do Paryża pozostawać będzie w związku ze **sfinalizowaniem i ogłoszeniem zapowiadanej deklaracji o nieagresji** (na wzór podpisanej w Monachium przez Chamberlaina i Hitlera — red.). „Oeuvre” wyraża przekonanie, że dyplomacja angielska **ustosunkuje się pozytywnie do projektu takiej deklaracji francusko-niemieckiej.**

„Le Matin” jednocześnie sygnalizuje jednak z Londynu, jakoby ogłoszenie deklaracji francusko-niemieckiej, które projektowane było bezpośrednio przed przyjazdem mini-

strów angielskich do Paryża, zostało **odroczone na okres po rozmowach paryskich francusko-angielskich.**

(Deklaracja o nieagresji między Francją i Niemcami może świadczyć o wycofaniu się Francji z Europy wschodniej i o pozostawieniu Niemcom wolnej ręki! — red.).

Paryż, 24. 11. (PAT) W godzinach popołudniowych rozeszły się w kołach politycznych Paryża pogłoski, że ogłoszenie zapowiadanej od chwili poźegnalnej rozmowy ambasadora Francois Poncet z kanclerzem Hitlerem deklaracji francusko-niemieckiej o nieagresji nie będzie odroczone do poniedziałku, tj. po wizycie angielskiej, lecz nastąpi jeszcze dziś. **Pierwsze bowiem spotkanie między nowym ambasadorem Francji w Niemczech Goulondra a kanclerzem Hitlerem przyspieszyło finalizację rokowań.** Na podstawie raportu ambasadora, który nadszedł do Paryża w ciągu nocy, gabinet francuski na dzisiejszym posiedzeniu porannym zaakceptował tekst deklaracji, który ma być zakomunikowany prasie między godz. 7 a 9 wieczorem.

Informacje, krążące w kołach parlamentarnych i prasowych, zapowiadają, że deklaracja francusko-niemiecka ma zawierać trzy punkty:

Pkt. 1 ma stanowić właściwą deklarację o nieagresji.

Pkt. 2 ma stwierdzać, że między obu państwami nie ma obecnie w zawieszaniu **spraw spornych ani też rewizyjnej terytorialnych.**

Pkt. 3 ma zawierać zobowiązanie do przeprowadzania wzajemnych konsultacji (porozumień) w razie powstania jakichkolwiek sporów.

Deklaracja ma zawierać poza tym ustęp, **stwierdzający, że nie może ona naruszać w niczym istniejących zobowiązań obu państw.**

W kołach parlamentarnych duże zadowolenie wywołały szczególnie informacje o punkcie 2 deklaracji, który rozumiany jest jako pewnego rodzaju zapewnienie, że **w sprawie kolonialnej Francja nie znajduje się w sytuacji, przy której miałaby ponieść sama koszty niemieckich postulatów kolonialnych przez jednostronną cesję terytoriów, wchodzących obecnie w skład imperium francuskiego.**

Na widowni politycznej. Nowe dekrety. Zmiany rządu nie będzie.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.). Jak było do przewidzenia, po wyborach do sejmu i senatu a przed otwarciem sesji parlamentarnej — rząd złożył na ręce Pana Prezydenta prośbę o dymisję. **Pan Prezydent tej prośby nie przyjął**, poruczając rządowi dalsze urzędowanie. W ten sposób premier Składkowski jeszcze bardziej umocnił swoje stanowisko. Spodziewaliśmy się ukazania zarzą-

dzenia Pana Prezydenta o otwarciu sesji parlamentarnej. Zarządzenie takie się nie ukazało, chociaż już nie ulega wątpliwości, że **pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 29 bm.** Natomiast w dniu dzisiejszym ma być ogłoszony dekret o ochronie państwa i szereg innych dekretów. Rozeszła się również pogłoska, jakoby rząd uchwalił również **dekret antystrajkowy**, czyli uznający podjęcie strajku, jako rzecz karalną. (r)

Znowu strajki we Francji.



Robotnicy fabryki wyrobów gumowych Hutchinsona na przedmieściu Paryża Puteaux zastrajkowali na znak protestu przeciw dekretem premiera Daladiera. Wobec groźnej postawy strajkujących przyjmowanie nowych robotników odbywało się pod osłoną policji.

Ponowna zmiana gabinetu na Węgrzech.

Budapeszt, 24. 11. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych odbyło się posiedzenie izby posłów, na którym **premier Imredy przedstawił swój nowy gabinet.**

Po posiedzeniu parlamentu odbyła się rada ministrów, po czym premier Imredy udał się do regenta Horthy'ego. Po powrocie od regenta odbyła się ponownie rada ministrów, po czym o godz. 19 zebrało się posiedzenie partii rządowej.

Jak wynika z przebiegu posiedzenia izby posłów obecny kryzys ma jako **tło różnic poglądów na rolę parlamentu oraz na sprawę sposobu przeprowadzenia i rozmiary reformy rolnej.** W obu tych sprawach premier Imredy zajął zdecydowane stanowisko.

Węgry i Ruś Podkarpacka.

Budapeszt, 24. 11. (PAT). Premier Imredy wczoraj późnym wieczorem złożył oświadczenie określające stanowisko rządu w sprawie Rusi Podkarpackiej. Premier powiedział m. in.: „Rząd węgierski zawsze domagał się prawa samostanowienia dla Rusi Podkarpackiej. Ze stanowiska tego nigdy nie zrezygnował, bo to uważa za jedynie celowe i pożądane rozwiązanie. Rząd uczynił i uczyni wszystko, by życzenia ludu karpatoruskiego zostały zrealizowane”.

Nowa ofensywa Japończyków.

Szanghaj, 24. 11. (PAT). Wojska japońskie rozpoczęły wielką ofensywę w południowych Chinach. Punktem wyjścia natarcia jest Fahsien, położone w odległości 40 km na północ od Kantonu i skierowane zostało w stronę linii kolejowej Hankau-Kanton. Wojska japońskie osiągnęły już **linie obronne Chinczyków pod Tsinjn**, leżące w odległości 70 km. na północo-zachód od Kantonu, na prawym brzegu rzeki Perłowej. Japończycy przerwali chińską **linię obrony.**

O porozumienie...

(Dokończenie)

także w kierunku polskiego nacjonalizmu.

W głębokim naszym przekonaniu błędnie postępuje nie tylko OZN, ale także Stronnictwo Narodowe, które wyzbywszy się zasad demokratycznych, chcąc czy nie chcąc, skończy w polskim hitleryzmie czy totalizmie.

W dniu 10 października 1937 r. potępiłmy na kongresie polskiej tradycyjnej demokracji tak rasistowski jak i klasowy bolszewizm. To nam przyniosło specjalną nienawiść Stron. Narodowego.

Polsce nie jest potrzebny do budzenia ducha plemiennie-narodowego żaden nowoczesny nacjonalizm, bo Polsce jeszcze na całe wieki starczy sama naga i prosta polskość. W urodzie życia naprawdę polskiego spostrzegamy jedyną siłę i moc, która zdolna przeciwstawić się rasowemu jak i klasowemu bolszewizmowi.

Plaszczyzną, na której dokona się zgoda narodowa, nie będzie nacjonalizm, jak i plaszczyzną, przez którą prowadzić będą drogi do Polski wielkiej, *uczciwej, prawnej, sprawiedliwej, pięknej*, także nie będzie nacjonalizm, lecz będzie nią *historyczna kultura polska*, życie się polskiej plemiennej doczesności z chrześcijańską ponadczasowością. Technicznie tej kultury wyczuł ostatnio tak silnie generał Żeligowski, że odbiło się ono także o p. Stanisława Mackiewicza, chcącego tworzyć konfederację, obejmującą tak Dmowskiego jak i Niedziałkowskiego.

Wreszcie rozumiał po tylu porażkach i p. Stanisław Mackiewicz, że ludzie z Frontu Morges, to nie masoni i nie agenci obcych mocarstw, lecz to ci sami Polacy w Poznaniu, w Warszawie i w Wilnie, wszystkim równie drogi generał Haller jak i Żeligowski, bo jeden i drugi nie mają innych ambicji, jak te, by wyczuwać oddolną myśl polityczną, to jest polską demokrację.

Czy nie jest rzeczą dziwną, że artykuły „Słowa” zamieszcza i zgodę na nie wyraża ludowa „Gazeta Grudziądzka”? „Polacy chcą sami rządzić sobą”. Prawdę tę głosi dziś monarchiczno-konserwatywne „Słowo”, jak i ludowo-demokratyczna i republikańska „Gazeta Grudziądzka”.

Czy może istnieć jeszcze szersza plaszczyzna porozumienia?

Czy wołanie o Zjednoczenie nie jest wyważaniem otwartych drzwi?

Ludzie, grupujący się około „Prosto z Mostu”, „Falangi” i pism podobnych zgola niepotrzebnie balamucą starym i wytrawnym demokratom narodowym umysły. Przecież prędzej czy później sami młodzi ludzie wyładują w sanacji, jak to już się w wielu wypadkach stało.

Czy nie jest rzeczą zastanawiającą, że publicyści z „Wieczora Warszawskiego” prowadzą dyskusję z „Gazetą Polską”? Jak można w ogóle dyskusję prowadzić z bizantyzmem „Gazety Polskiej”? Przecież taka dyskusja, to nic innego jak wpraszenie się do jej szeregów.

Rozpoczyna się od głoszenia nacjonalistycznych zasad Dmowskiego u naszych nacjonalistów, a kończy się na posadach. Cóżby się stało ze Stron. Narodowym, gdyby skazane zostało na łaskę młodych nacjonalistów!

Podsuwanie Ozonowi idei nacjonalistycznych przez młodych polskich nacjonalistów i szukanie następnie platformy zjednoczeniowej na zasadzie nacjonalistycznej nie prowadzi wcale do celu.

Ci, co w jednostronności przekraczają wszelkie granice i co tym samym wyjałowiają żywą treść narodu, nie przedstawiają żadnej platformy, na której mogłoby się dokonać porozumienie.

Niech więc spokojnie nacjonalisci z „Wieczora Warszawskiego” porzucą zamiary nawracania Ozonu, a niech sami powrócą do narodowej demokracji jak p. Stanisław Mackiewicz i generał Żeligowski odwrócili się od obozu pomajowego. Nacjonalizm, ten, co zapatrzony jest w rasizm niemiecko-włoski, jest w istocie swej niezmiernym, tylko upowszechnionym egoizmem jednostkowym, z natury swej niezdołnym, by pomieścić w sobie szerokość, głębokość i zdobywcość polskiej kultury narodowej.

Ku czci odkrywców radu.

Na manifestacji naukowej 43 narodów

przemawiali: P. Prezydent Rzeczypospolitej i Prezydent Francji.

Paryż, 24. 11. (PAT) Uroczyste posiedzenie międzynarodowego zjazdu w sprawie zwalczania raka, poświęcone uczczeniu pamięci odkrywców radu, promieni X, fal Hertza i elektronów, rozpoczęło się o godz. 9 wieczorem w wielkiej sali amfiteatralnej paryskiej Sorbony.

Na wzniesieniu na tle sztandarów 43 narodów ustawiony został długi stół, okryty czerwonym sukmem, za którym zajęli miejsca prezydent Republiki francuskiej Albert Lebrun, mający po obu stronach ministrów oświecenia publicznego oraz zdrowia publicznego oraz rodziny zmarłych uczonych, których uczczeniu poświęcone było posiedzenie, t. zn. obie córki małż. Curie, Ewę Curie i Irenę Joliot-Curie, laureatkę Nobla, dr. Dłuską, siostrę Marii Skłodowskiej-Curie, markizę Marconi, wdowę po znakomitym odkrywcy włoskim i p. Joannę Hertz, córkę wybitnego uczono.

Uroczystość rozpoczęła się Marsylianką, po której rektor uniwersytetu paryskiego prof. Roussy w krótkim przemówieniu powitał prezydenta Republiki, obecnych na sali czterech ambasadorów i ministrów pełnomocnych oraz znakomitych uczonych z całego świata, którzy przybyli, aby wziąć udział w zbiorowym hołdzie dla geniuszów nauki.

Po przemówieniu rektora włączone zostały na sali głośniki radiowe, które przyniosły zapowiedź, wygłoszoną w języku francuskim i polskim przemówienia Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Po



Budynek główny Instytutu Radowego w Warszawie.

też zapowiedzi rozległy się na sali nadane z Warszawy dźwięki hymnu polskiego, którego zebrani wysłuchali, powstawszy z miejsc. Po hymnie narodowym rozległ się głos Prezydenta Mościckiego.

Po przemówieniu Prezydenta Mościckiego rozległy się dźwięki marsylianki, nadane z Warszawy, po czym przełączono głośniki na stacje francuskie, które po zapowiedzi poczynionej również w j. francuskim i polskim, rozpoczęły od nadania hymnu polskiego, odegranego na sali Sorbony przez orkiestrę gwardii republikańskiej.

Po odegraniu „Jeszcze Polska nie zginie-

ła”, prezydent Lebrun powstaje z miejsca, aby głosem, w którym wydatniało się wzruszenie wygłosił przemówienie w odpowiedzi na mowę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniu orkiestra odegrała marsyliankę, po czym rozpoczął się dalszy cykl przemówień. Najznakomitsi uczeni francuscy w krótkich referatach scharakteryzowali doniosłość odkryć małżonków Curie, profesora Hertza, Rentgena, Becquerela i Marconiego. Dzielu Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie poświęcone były dwa referaty, który jeden mówił o doniosłości naukowej odkryć, a drugi o znaczeniu radu dla współczesnej medycyny.

Cała Polska czci pamięć odkrywców radu.

Warszawa. W całym kraju odbyły się w dniu 23 listopada br. w różnych miastach zebrania odczytowe oraz akademie poświęcone uczczeniu pamięci Marii Curie-Skłodowskiej i zagadnieniom zorganizowanej walki z rakiem. Na zebraniach tych wysłuchano transmisji radiowej przemówień P. Prezydenta Rzplitej i prezydenta Republiki francuskiej.

W Łodzi odbyła się uroczysta akademie zorganizowana przez Tow. przeciwrakowe, w Wilnie uroczyste posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego, a w Warszawie m. in. odczyt w Katol. Zw. Polek dr. Wejnerowej pt. „Udział kobiet w walce z rakiem”.

Podobnie jak w Rzeszy.

Dekrety antyżydowskie w Gdańsku noszą charakter rasistowski.

Gdańsk. (PAT) W wczorajszym wydaniu gdańskiego dziennika ustaw ogłoszony jest dekret senatu gdańskiego o wprowadzeniu ustaw rasistowskich, dotyczących zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku.

Dekret określa, kto jest żydem, kto jest mieszczanem żydowskim i kto z narodowości uważany jest jako żyd.

Na podstawie dekretu zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy żydem z jednej strony a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej z drugiej strony jest zakazane.

Służb zawarty z ominięciem powyższych postanowień za granicą, uważany będzie za nieważny.

Stosunek między żydem a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy

aryjskiej jest niedozwolony.

W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudnione kobiety aryjskie poniżej 45 lat.

Poza tym żydom zabronione jest wywieszanie flag nar.-socjal.

Za przekroczenie powyższych postanowień dekret przewiduje kary ciężkiego więzienia.

Katolickie organizacje akademickie rozwiązały się.

Gdańsk. (PAT) Istniejące dotąd jeszcze niemieckie akademickie korporacje katolickie w Gdańsku uchwały rozwiązać organizację, pozostawiając poszczególnym członkom prawo dobrowolnego wstępowania do organizacji narodowo-socjalistycznych.

Huragan szalał nad Anglią.

Londyn, 24. 11. (PAT) W dniu wczorajszym szalał nad Anglią huragan, osiagający niekiedy szybkość 80 mil na godzinę. Spowodował on dotychczas śmierć 10 osób oraz wyrządził liczne szkody.

W Londynie huragan powybił wiele szyb oraz połamał drzewa w parkach. W hangarach lotniska Gatwick zostały poważnie uszkodzone samoloty.

Na kanale La Manche huragan przybrał tak wielkie rozmiary, że wstrzymano na 24 godziny odjazd brytyjskiego pancernika „Royal Oak”, wiozącego do Norwegii zwłoki zmarłej przed paru dniami królowej Maud.

Również z powodu huraganu s/s „Queen Mary” nie mógł zawinąć do portu w Plymouth i musiał skierować się wprost do Southampton. Z tego powodu około 200 pasażerów, pragnących wysiąść na ląd w Plymouth, zmuszonych była pozostać na morzu jeszcze pół dnia.

Z szalejącą nad kanałem wichurą i olbrzymimi falami walczyć musiał statek „Canterbury”, którym premier Chamberlain i minister Halifax jechali z Dover do Calais.

Zresztą Obóz Zjednoczenia Narodowego, to nie żaden samorzutny i samodzielny ruch polityczny.

Jesteśmy orędownikami szeroko pojętego porozumienia politycznego, mającego dokonać się wśród ugrupowań politycznych społeczeństwa polskiego na podstawie ideałów demokratyczno-chrześcijańskich. Gdyby do tego doszło, można by wystąpić z własnymi postulatami. Przemysław Marianański.

Ćwiczenia marynarki wojennej, odbywające się na południowych wybrzeżach Anglii, zostały przerwane.

Nowa linia kolejowa.

Rybnik. (PAT) Uruchomiona została nowa linia kolejowa Zory—Pszczyna. Kursują na niej cztery pary pociągów. Poświęcenie i otwarcie nowo-budowanej linii nastąpi w najbliższych dniach.

Prace przy budowie nowej linii trwały około dwu lat, dając zatrudnienie ok. 600 robotnikom. Długość trasy wynosi 22 km. Ogólne koszty budowy wyniosły ok. 4 mln. zł.

75 narodowości w departamencie Sekwany.

Paryż, 23. 11. (PAT) „Le Journal” ogłosił statystykę cudzoziemców, zamieszkałych w departamencie Sekwany w dniu 30 września 1937 r. Statystyka wykazuje, iż w Paryżu i departamencie Sekwany mieszka 75 różnych narodowości. Najliczniejsi są Włosi w liczbie 95.952. Na drugim miejscu stoją Polacy — 58.724, na trzecim emigranci rosyjscy 32.915, następnie Belgowie — 26.170, Hiszpanie — 24.325, Szwajcarzy — 19.862, Niemcy — 14.863, Ormianie — 11.864.

— Wstrząsająca zbrodnia. Robotnik Gheorghe Fanase z Bacau (Rumunia) posprzączawszy się z narzeczoną, zabił ją kilku uderzeniami młota, sam zaś następnie popelniał samobójstwo, zapalając pocisk dynamitowy, który go rozerwał na kawałki.

Król rumuński w Berchtesgaden spotka się dziś z Hitlerem.

Londyn, 24. 11. Prasa angielska donosi o zamierzonej podróży min. Ribbentropa do Rzymu. Wizyta jego w Rzymie dowodziłaby zaniepokojenia Niemiec stanowiskiem Włoch w sprawie Rusi Zakarpackiej. Zagadnienie to poruszone będzie na pewno w czwartek w czasie rozmowy króla Rumunii z kanclerzem Hitlerem. Spotkanie władcy Rumunii z kanclerzem Rzeszy przewidywano w Londynie, sądzono jednak, że kanclerz Hitler zjawi się w rezydencji książąt Hohenzollern-Sigmaringen, gdzie król Karol bawi na polowaniu. Tymczasem król Karol nie dbając o etykietę, zjawi się sam w Berchtesgaden, jako pierwszy gość królewski w siedzibie kanclerza.

Bombardowanie Barcelony.

Barcelona, 24. 11. (PAT) O godz. 12.30 dziesięć samolotów gen. Franco ponownie bombardowało Barcelonę. Ofiarą nowego bombardowania padło 10 zabitych i 30 rannych. Liczba ofiar poprzedniego bombardowania wzrosła do 41 zabitych i 90 rannych.

Jeszcze mogą być odznaczeni.

Warszawa, 24. 11. (PAT) Wobec tego, że szereg organizacji nie zdażyło do tej pory nadesłać do odnośnych ministerstw wniosków w sprawie odznaczeń, pan prezes rady ministrów zezwolił na przedłużenie terminu nadsyłania tych wniosków do końca 1938 r.

Nowy prezydent Czecho-Słowacji.



Dzisiaj parlament czecho-słowacki wybiera nowego prezydenta republiki. Ma być nim dr Hacha, dotychczasowy prezes trybunału administracyjnego, znany jako przyjaciel Niemiec.



Gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania — to przysłowie jest niewątpliwie słuszne, ale co najmniej równie słusznie można twierdzić, że — gdzie dwóch Polaków, tam sześciu złych proroków. Krakanie, przepowiadanie wszystkiego co najgorsze wchodziło prosto w nałóg, a najczarniejsze okulary są jakby strojem narodowym.

Zwłaszcza kawiarniani politycy i genialni stratedzy przy kuflu piwa celują w malowaniu takich pejzaży najciemniejszymi barwami. Na każdym kroku wieszają katastrofę i widzą fatalną przyszłość.

Jeśli chodzi o obecną sytuację, to szczególnie dużo mnoży się głosów, że w razie jakiegoś zatargu, zwłaszcza z zachodnim sąsiadem, jest nas za mało, aby wytrzymać podwójną przewagę liczebną wroga.

Pewnie, że cyfrowo przewaga jest po stronie sąsiadów — z jednej czy z drugiej strony, ale — czyż sama liczba decyduje o zwycięstwie? Ta defetystyczna propaganda, tym sianiem popłochu zajmuje się organ wojska „Polska Zbrojna“, która przypomina szereg faktów z historii Polski, wskazujących, że ilość żołnierzy i armat wcale nie rozstrzyga na polach bitew. Warto wspomnieć kilka takich wymownych zwycięstw polskiego oręża:

22. 8. 1531 — bitwa pod Obertynem. Stosunek sił — około 1:3. Polaków było około 6000, Wołochów około 20.000.

4. 2. 1634 — Smoleńsk. Stosunek sił około 1:5. Polaków i Kozaków było około 20 tysięcy, a Moskali 100.000.

30. 6. 1651 — Bereszczecko — Grunwald kozacki. Stosunek sił około 1:3. Polaków około 68.000, Kozaków i Tatarów ok. 200 tysięcy.

27. 9. 1605 — Kircholm. Stosunek sił około 1:4. Polaków około 3700, Szwedów 14.000.

6. 7. 1610 — Kluszyń. Stosunek sił 1:3. Polaków 4000, Moskali 14.000.

1—14. 10. 1676 — Żórawno. Stosunek sił 1:12. Polaków 16.000, Turków i Tatarów 200.000.

1667 — Podhajce. Stosunek sił 1:33. Polaków 3000, Turków i Tatarów 100.000.

Wszystkie te fakty historyczne świadczą, że nie ilość, lecz jakość wojska decyduje o zwycięstwie. Decyduje duch, wola zwycięstwa, ambicja, honor i wódz. Jesteśmy żołnierzami z urodzenia. Płynnie w nas rycerska krew i dlatego możemy z otuchą patrzeć w przyszłość. Kto brał udział w naszej wojnie w r. 1920, miał sposobność napatrzenia się dziwom. Było to nasze wojsko bose, obdarte, zawieszane, żywiące się często tym, co w polu znalazło, ale było ambitne, owiane duchem ofensywnym i wolą zwycięstwa. Kto sprawił cud nad Wisłą? Ten właśnie bosy i obdarty żołnierz, prowadzony przez największego z Polaków. Trzeba, byśmy sobie to wszyscy uprzytomnili. Dziś mamy armię jedną z najprzedniejszych świata i jeśli nam przyjdzie kiedyś z kimkolwiek stoczyć walkę na śmierć i życie, to ją stoczymy, a zwycięstwo będzie naszym udziałem.

Jak to jednak dobrze jest sobie czasem przypomnieć historię! Dużo w niej jest ciekawych nauk — choćby tylko jeszcze wspomnieć Psie Pole i Grunwald!

Humor polityczny.

KOŁCHOZY.

O, mateczko Wołgo, cichy ojciec Donie,
Dziś chłop się nie poci na pańskim zagonie,
Lecz od polskiej granicy, po japońskie morze
Na wspaniałym traktorze pole sobie orze.
Jedzie sobie na traktorze,
Lulkę pali, pole orze.
A gdy się już rozłożą zielone zagony,
Przyjadą kombajny po te chłopskie plony.
Nie troszcz się kołchoźniku: traktor ci zaorze
A kombajny ci zbiorą twoje własne zboże.
Kombajny ci zbiorą,
Kombajny ci zmłóca,
A ty ze ścierniska
Zbierzesz kłosa nocą,
Kombajny ci zbiorą,
Zwiozą do rejonu,
A ty resztki nocą,
Zwiesziesz pokryjmu.

(„Wieczór Warszawski“).

BIEDNA MARIANNA.

Francja stała na rozdrożu i woła do przechodniów:
— Hej, hej, panowie. Możeby który z was
wziął mnie na wikt i opierunek? Po upadku
Czecho-Słowacji jestem taka samotna, aż
strach.

Cieźkie czasy nadchodzą dla dziennikarzy i wydawców.

Dekret prasowy obowiązujący w Polsce od 28-go listopada 1938 r.

Jak już donosiliśmy w nr 89-ym Dzienniku Ustaw R. P. z dn. 22 listopada 1938 r. ukazał się dekret Prezydenta R. P. o prawie prasowym.

Poniżej podajemy zasadnicze postanowienia Dekretu:

Wydawanie druków.

Rozdział 1. podaje określenia na to, co uważa się za druki.

Rozdział 2 traktuje o drukach. Mówi on między in. o tym, że zarządzający zakładem drukarskim jest obowiązany po odbiciu pierwszych egzemplarzy dostarczyć bezpłatnie:

a) prokuratorowi właściwego sądu okręgowego — po trzy egzemplarze każdego czasopisma, a po jednym egzemplarzu każdego innego druku,

b) właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej — po trzy egzemplarze każdego druku.

Druk wolno rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy administracyjnej egzemplarzy obowiązkowych.

Sprzedaż uliczna druków, nie będących pismami, może odbywać się tylko na podstawie zezwolenia, udzielonego przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Rozdział 3 zawiera przepisy o zakładach drukarskich i składach druków. Jeden z artykułów tego rozdziału przewiduje obowiązek prowadzenia księgi wykonywanych druków, do której należy wpisywać tytuł druku, wydawcę oraz liczbę odbitych egzemplarzy. Powiatowa władza administracji ogólnej ma prawo dokonywania kontroli w zakładach graficznych i składach druków.

Za uchybienia przy prowadzeniu zakładu graficznego i składu druków odpowiedzialny jest zarządzający.

Za grzywny, odszkodowania, nawiązki i koszty sądowe, nałożone na zarządzającego z tytułu przestępstwa prasowego, a od niego nieściągalne, odpowiada właściciel, użytkownik lub dzierżawca, który go ustanowił.

Rozdział 4 dotyczy czasopism.

Na każdym egzemplarzu czasopisma należy wskazać, oprócz danych, wymienionych w art. 4, numer kolejny czasopisma, datę i redaktora.

Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono, albo gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma.

Kto może być redaktorem?

Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować.

Redaktorem może być tylko obywatel polski, zamieszkały w państwie i korzystający w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

Nie może być redaktorem:

a) Prawomocnie skazany za zbrodnię sta-

nu albo za zbrodnię przeciw interesom państwa lub stosunkom międzynarodowym, albo też za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa.

b) Prawomocnie skazany za zbrodnię albo występki z chęci zysku lub z innych niskich pobudek, a to w ciągu 5 lat od odcięcia kary.

c) Skazany trzykrotnie prawomocnymi wyrokami za zbrodnię lub występki, popełnione w treści druku w okresie ostatnich 3 lat, a to w ciągu 5 lat od odcięcia ostatniej kary.

d) Redaktor czasopisma zawieszono, a to w okresie zawieszenia czasopisma, nie dłużej, niż w ciągu 2 lat.

Sposób zgłaszania czasopism.

Kto zamierza wydawać czasopismo, powinien zgłosić o tym na piśmie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej i podać:

a) tytuł wydawnictwa, jego zakres, termin i miejsce wydawania,

b) adres redakcji i administracji,

c) imiona, nazwiska i adresy redaktorów,

d) zakład, w którym czasopismo będzie odbijane,

e) imiona, nazwiska i adresy wydawców, właścicieli użytkowników i dzierżawców czasopisma.

Wydawcy powinni ponadto złożyć wspólnie z redaktorami oświadczenie, że ustanowieni redaktorzy odpowiadają warunkom, określonym przez ustawę.

Jeżeli wydawcą jest osoba prawna, należy podać również imiona, nazwiska i adresy osób, upoważnionych do działania w jej imieniu.

Władza administracyjna wyda natychmiast bezpłatne potwierdzenie zgłoszenia.

Wydawanie czasopisma wolno rozpocząć, jeżeli władza administracyjna nie udzieli odpowiedzi w ciągu 14 dni od zgłoszenia albo jeżeli przed upływem tego terminu zawiadomi, że zgłoszenie nie wywołuje zastrzeżeń.

Kiedy władza może zakazać wydawania czasopisma?

Władza administracyjna może przed upływem terminu czternastodniowego wstrzymać rozpoczęcie wydawania czasopisma:

a) Jeżeli zgłoszenie nie zawiera danych, określonych w art. 17.

b) Jeżeli redaktor nie odpowiada warunkom, określonym w art. 16.

c) Jeżeli tytuł czasopisma jest taki sam, jak już wydawanego lub zgłoszonego na obszarze państwa.

d) Jeżeli ze zgłoszenia wynika, że nowe czasopismo ma się nieznacznie różnić od czasopisma zawieszono.

Sprostowania i komunikaty urzędowe.

Redaktor obowiązany jest umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane przez instytucję lub osobę zainteresowaną sprostowanie rzeczowe wiadomości, podanej w czasopiśmie.

Omawiając umieszczenia sprostowania, redaktor obowiązany jest zawiadomić nad-

syłającego o odmowie i jej przyczynach.

Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie komunikat urzędowy, nadesłany na podstawie każdorazowego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów.

Komunikat umieścić należy w najbliższym numerze czasopisma w miejscu i czcionkami, przeznaczonymi w danym piśmie dla ważnych wiadomości.

Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu, ani uwagami, umieszczonymi w tym samym numerze, umniejszać znaczenia komunikatu.

Komunikat do jednego numeru czasopisma nie może przekraczać 250 wierszy druku, licząc 6 słów za wiersz.

Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie za zwykłą opłatą, we wskaza-

M. ARCT

BEZPŁATNIE WYSYLA

ilustrowany katalog pięknych

książek, gier i zabawek p. t.

O DZIECIACH I DLA DZIECI

Warszawa, Nowy-Świat 35

nym miejscu, w najbliższym lub następnym numerze nadesłany mu do ogłoszenia przez urząd lub władzę państwową akt urzędowy.

Przestępstwa prasowe i kary dla dziennikarzy.

Do przestępstw prasowych stosuje się powszechnie przepisy karne, jeżeli niniejszy dekret nie stanowi inaczej.

Redaktor, nieuczynny za sprawcę, podżegacza lub pomocnika, odpowiada za dopuszczenie przez nieoględność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego w treści znamiona przestępstwa i podlega karze:

grzywny do 3.000 zł, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona wykroczenia,

aresztu do roku i grzywny, bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona występku,

aresztu do 3 lat i grzywny, bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni.

Za zbrodnię i występki, popełnione w treści druku, sąd, obok kary pozbawienia wolności, przepisanej w ustawie, wymierza grzywnę od 200 zł.

W razie skazania za zniewagę w treści druku sąd może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek nawiązkę w wysokości do 10.000 zł z powodu wyrządzonej szkody moralnej.

Jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni lub szczególnie wagi występku, ściganego z urzędu, sąd może na wniosek prokuratora orzec zawieszenie czasopisma na czas od 6 miesięcy do 5 lat lub na zawsze, gdy z wielokrotnych konfiskat wynika, że dalsze jego wydawanie zagrażałoby porządkowi publicznemu.

Kto przyjmuje korzyści majątkową lub osobistą, za zaniechanie ogłoszenia w druku wiadomości lub utworu bądź jego części, albo korzyści takiej żąda lub jej obietnicę przyjmuje, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

Chińczycy nawet uciekać nie mogą.



Grupa uchodźców chińskich z Kantonu udało się opanować manewrującą lokomotywę. Na nic to się jednak zdało, gdyż Japończycy zerwali tory kolejowe i uciekający dostali się w ich ręce.

„Prezent“ niemiecki w rocznicę deklaracji polsko-niemieckiej.

(Z. A. P.) We wsi Dąbrówka Wielka, położonej na samym pograniczu polsko-niemieckim, istnieje od wielu już lat polskie przedszkole, założone i utrzymywane przez Polskie Katolickie Towarzystwo Szkolne. Do przedszkola uczęszczało w 1937 r. przeszło 80, w 1938 r. jeszcze ponad 40 dzieci polskich. Uczono na dwie zmiany, gdyż budynek jest zbyt szczupły, a władze niemieckie nie zezwoliły na budowę nowego gmachu. Niemcy natomiast zbudowali duży i piękny gmach dla ochronki niemieckiej, która zostanie w najbliższym czasie uruchomiona. Ponieważ Niemców w Wielkiej Dąbrówce jest nie wielka liczba i to osiadłych tam w wyniku kolonizacji ostatnich kilku lat — jest oczywiste, że przedszkole zostało zbudowane celem germanizowania dzieci polskich. Strona niemiecka zdaje się zapominać jednak, że deklaracja polsko-niemiecka z 5 listopada 1937 jest oparta na zasadzie wzajemności, co swego czasu kanclerz Rzeszy wyraźnie zaznaczył.

Kongres restauratorów.

Na zjeździe Centrali Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno - Gospodniego uchwalono zwołać Kongres Restauratorów w Warszawie w lutym 1939 roku. Kongres zajmie się szeregami żywotnych zagadnień, interesujących ogół restauratorstwa polskiego, m. in. sprawą unarodowienia polskiego przemysłu i handlu. (r.)



Park Narodowy w Tatrach. Zakończone zostały trwające od kilku lat prace przy ustalaniu granic Parku Narodowego w Tatrach i Pieninach. Obszary Parku Narodowego, stanowiąc będąc nietykalny rezerwat przyrody, znajdują się pod szczególną ochroną państwową.

Kolejarze okradali magazyny kolejowe. Od pewnego czasu ginęły przesyłki kolejowe w magazynach na dworcu katowickim. Władze zarządziły ścisłą obserwację, która dała rewelacyjne wyniki. Okazało się, że kradzieży dopuszcza się trzech pracowników kolejowych. Przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizję i znaleziono mnóstwo towarów, pochodzących z kradzieży. Towary skonfiskowano, a sprawców kradzieży aresztowano.

Hojny dar na FOM. Przemysł drzewny zadeklarował kwotę zł 30.000 na budowę ścisłego morskiego im. Województwa Warszawskiego.

Białystok liczy 106 tys. mieszkańców. Białystok, liczący obecnie 106.000 mieszkańców, został zaliczony oficjalnie do kategorii miast ponad 100-tysięcznych. Ma to duże znaczenie dla życia gospodarczego Białegostoku w związku z szeregiem zagadnień, jak np. podatki dla pracowników państwowych i samorządowych, renty inwalidzkie i inne, podatki itp.

Warszawa — milion 281 tys. Według danych ogłoszonych w ostatnim (9) numerze Miesięcznika Statystycznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, stolica liczyła w dniu 1 października r. b. 1.281,2 tys. mieszkańców, przy czym w miesiącu wrześniu liczba ludności wzrosła o 4,3 tys. osób.

Wolnyński miasta również rosą. Miasta wolnyńskie wykazały, według ostatnich obliczeń, znaczny wzrost ludności. Równie liczy obecnie 46 tys., Łuck 44 tys., Kowel 35 tys. mieszkańców.

Wódka rumuńska i tytoń nielegalny u chłopów na pograniczu. Policja przeprowadziła w Zabotowie, Zadubrowcach i Hańkowiecach szereg rewizji. Ujawniono u wieśniaków tytoń pochodzący z Niemopolowego i wódkę, przemycałą z Rumunii.

Sprzęt za 100 tys. zł dla straży ogniowej w Zgierzu. W Zgierzu odbyło się uroczyste przekazanie miejscowej straży pożarnej nowego całkowitego zmotoryzowanego sprzętu strażackiego, którego koszt wynosi 100 tysięcy złotych.

Oryginalna instytucja. Wiele pań w Warszawie otrzymało zawiadomienie, że w stolicy powstało „Biuro eskorty dżentelmeńskiej”, które za zgłoszeniem się zainteresowanej pani, przydziela jej „dżentelmena”, który towarzyszy jej na dancing, do kin itp. za wynagrodzeniem od 20—50 zł, zależnie, czy jest w zwykłym ubraniu wieczorowym, czy też w fraku. Prawdopodobnie jest to nowy sposób nabierania naiwnych.

Cmentarzisko z okresu wojen napoleońskich. Robotnicy Elektrowni miejskiej w Brześciu zatrudnieni przy kopaniu rowu w ogrodzie „Wolności”, natrafili w głębokości półtora metra na cmentarzisko wojskowe, pochodzące z okresu wojen napoleońskich.

Pogrzeb ostatniego weterana na Pomorzu

Świecie. (t) W sobotę 19 bm. odbył się w Świeciu wspaniały pogrzeb śp. Januarego Janiszewskiego z Wiąga, ostatniego na Pomorzu zamieszkałego uczestnika powstania styczniowego w r. 1863.



W uroczystości pogrzebowej wziął udział wojewoda pomorski Raczekiewicz, star. pow. Cwiłnarowicz, delegat dcy garnizonu i tłumy społeczeństwa. W godzinach przedpołudniowych odbyła się ekspozycja zwłok z kostnicy szpitala powiatowego do kościoła poklasztornego, gdzie miejscowe duchowieństwo odprawiło wigilię żałobną i następnie mszę św.

Po nabożeństwie ruszył długi kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. radcę Konitzera w asyście księży Krausego i Szybrowskiego, ulicami miasta. Przed trumną kroczyła kompania honorowa miejscowego garnizonu z orkiestra, śpiewał chór męski „Harmonii” pod dyrekcją p. kier. szkoły Makitty. W konduście kroczyła też działość szkolna, liczne organizacje itd.

Za trumną kroczyła rodzina zmarłego oraz przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele i wreszcie liczne rzesze wiernych. U grobu, na nowym cmentarzu świeckim

przemówił woj. Raczekiewicz, żegnając zgasłego bohatera, któremu danym było doczekać się wolnej i niepodległej Polski i przeżyć w niej spokojnie 20 lat, by wreszcie spocząć na ziemi pomorskiej...

Zmarły Janiszewski urodził się w ziemi mińskiej, pow. ihumeńskim, majątności Skryl, jako syn posiadziela rozległych dóbr. Mając lat 14 wyruszył z ojcem i trzema braćmi na powstanie, w którym jako chłopiec jeszcze, dobrze się zasłużył. Z ciężką raną głowy dostał się do niewoli moskiewskiej, w której przeżył cały rok. W tym czasie jego ojciec, wygnany na Sybir, zginął śmiercią skazańca za wolność. Majątności zostały skonfiskowane przez rząd moskiewski, dopiero w późniejszych latach zwrócono je rodzinie. Niestety przyszła wojna światowa i jeszcze groźniejsza dla Polaków kresowych rewolta bolszewicka. Janiszewskiemu jako Polakowi nie pozostało nic innego, jak pozostawić cały dobytek i szukać schronienia w zmartwych-wstałej ojczyźnie. Władze polskie w uznaniu zasług weterana zajęły się jego losem i przydzieliły mu resztkę po byłej majątności Wiąg na Pomorzu. Tu spędził ostatnie lata swego życia, tak bogatego w smutne i ciężkie przeżycia pod zaborcą.

Z odejściem Janiszewskiego zmałała znowu ta nieliczna w kraju garstka weteranów z 1863 roku.

Chelmino przygotowuje się do wyborów.

Chelmino. (lm) Obecny miesiąc przed wyborami do rady miejskiej w Chelminie zaznaczył się w życiu organizacyjnym Stronnictwa Pracy dużym ożywieniem. Liczba członków Stronnictwa Pracy w powiecie chelmińskim znacznie się pomnożyła. W związku z wyborami konferencja Str. Pracy na powiat chelmiński miała miejsce w niedzielę 20 bm. w sali zebrań p. Gołębińskiego. Konferencję tę zagałi prezes powiat, p. Wardziński, witając na wstępie delegata zarządu woj. p. Rochowiaka z Torunia, p. rad. Wesołka przedstawiciela „Dziennika” i lic-

nie przybyłych członków i sympatyków stronnictwa.

Dłuższy referat na temat technicznej strony wyborów do samorządów miejskich, wygłosił p. Rochowiak. Po tym referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos pp. prezes Wardziński, kpt. Hądził, Grajkowski, Krzywdziński i Kociniowski. Z kolei omówiono sprawy organizacyjne koła.

Zebrań zakończono wyborem komitetu wykonawczo-wyborczego w liczbie 7 osób z p. kpt. Hądziłkiem na czele.

Gen. Haller w Brodnicy.

Brodnica. (jl) W ub. sobotę przybył do Brodnicy gen. broni Józef Haller, by wziąć udział w pogrzebie śp. Juliusza Piotrowicza, pracownika kolejowego, który poniósł tragiczną śmierć podczas pełnienia służby na dworcu kolejowym w Brodnicy, a który był swego czasu podoficerem w armii gen. Hallera. Gen. Haller został przywitany na dworcu kolejowym przez miejscową władzę kolejową, delegata koła Zw. Hallerczyków, prezesa Zw. Wet. Powstań Nar. p. Gołacza i

kompanię honorową KPW. Po wzięciu udziału w pogrzebie śp. Piotrowicza, gen. J. Haller zatrzymał się jeszcze kilka chwil w Brodnicy i odwiedził parę osób.

— «» —

Uruchomienie nowej linii kolejowej. Uruchomiona została nowa linia kolejowa Żory — Pszczyna, długości 22 km. Prace przy budowie linii trwały z górą 2 lata i zatrudniały około 600 robotników.



— **Praktyki poczty sowieckiej.** Chroniczne „zagubienia” przesyłanych paczek wartościowych spowodowały znamienne dla stosunków w ZSRR zarządzenie. „Do wszystkich naczekomów. Poleca się uprzedzać specjalnymi depeszami o wysłaniu pocztą cennych obiektów. Depesze winny być nadawane terminowo i szyfrem. Dostarczanie tych depesz winno następować bez zwłoki”.

— **Konferencja szefów sztabów państw bałkańskich.** W końcu listopada b. r. ma się odbyć w Atenach konferencja szefów sztabów generalnych Jugosławii, Rumunii, Grecji i Turcji.

— **14-letnia wdowa.** W lipcu r. b. niejaki Gabriel Mathevet, 18-letni młodzieniec, ożenił się za zezwoleniem prezydenta republiki Francuskiej z 14-letnią paniemką. Jadąc na rowerze, wpadł pod samochód ciężarowy. Wypadek skończył się śmiercią. 14-letnia żona, spodziewając się właśnie dziecka, została wdową.

— **Wielki proces przeciwko handlarzom narkotyków.** Przed sądem federalnym w Nowym Jorku rozpoczął się wielki proces przeciwko bandzie handlarzy narkotyków. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 mężczyzn i kobiet. Prokurator oświadczył, że wszyscy oskarżeni należeli do wielkiej bandy międzynarodowej, mającej swe filie zarówno w Montrealu jak w Antwerpii, w Hamburgu i w Paryżu.

— **Kościół, teatr i kino w obozie dla trędowatych.** W związku z powtarzającymi się często ucieczkami trędowatych z obozu trędowatych w Tikilezjach, rumuńskie władze sanitarne postanowiły zmodernizować oboz. M. in. będzie tam wybudowany kościół, teatr, kino, nowoczesna łaźnia i t. d. Władze spodziewają się, że w ten sposób życie trędowatych w Tikilezjach stanie się znośniejsze i ustaną ich ucieczki.

— **Liczba milionerów wzrasta.** Nie w Ameryce. Tam przeciwnie, maleje z każdym rokiem. Wieści o zwiększeniu się pupiłowi fortuny nadchodzą tym razem z Amsterdamu, gdzie jak wykazała statystyka, liczba milionerów wynosi w r. bież. 97 osób, reprezentujących łącznie kapitał 219 mln. guldenów. W roku ubiegłym naliczono w Amsterdamie 61 milionerów z 151 mln. guldenów.

— **Książęcy ślub.** Ślub ks. Marii Sabaudzkiej z ks. Ludwikiem Bourbon-Parma odbędzie się prawdopodobnie w styczniu. Oświadczył to dziennikarzom sam książę w swej willi pod Viareggio, w której zamierza mieszkać również no ślubie.

— **Wieniec od Polaków tureckich przed pomnikiem zmarłego prezydenta.** Delegacja Polaków mieszkańców Adampolu złożyła wieniec przed pomnikiem Atatürka na placu Taksym w Istambule. Wiadomość o tym geście Polaków tureckich została podana przez całą prasę miejscową.

— **Katastrofa w rumuńskiej fabryce wagonów.** W fabryce wagonów „Astra” w Aradzie (Siedmiogród) zawalił się sufit w jednej z hal fabrycznych, przynajmniej 25 robotników. Pięciu z nich odniosło tak ciężkie obrażenia, iż prawdopodobnie przepadli je życiem.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

48)

(Ciąg dalszy)

— Może przeszkadam? Zdaje się, państwo mają jeszcze jednego...

Nie dokończył, gdyż w tym momencie na progu ukazała się Jenny Claasen i obwieściła ostrym donośnym głosem:

— Moje dziecko, jakiś pan chce się z tobą widzieć!

— Proszę tu poprosić tego pana, pani Claasen — rzekła panna Malinowska.

De Katt spostrzegł, że do tej pory opanywany oficer marynarki został tymi odwiedzinami wyraźnie zaskoczony. Wywnioskował z tego, że miał słusność, spodziewając się, iż komisarz dopiero jutro przyjedzie.

Roześmiał się w duchu, gdy w następnej chwili do gabinetu wszedł van Kosten, który spośród tu zebranych osób zauważył przede wszystkim swojego wczorajszego gościa i zarumienił się gwałtownie.

— Państwo pozwolą, że dokonam ceremonii przedstawienia — powiedział de Katt z taką swobodą, jak gdyby się znajdował we własnym domu. — Pan doktor van Kosten... panna Malinowska... pan porucznik Orda. Nie wiem, czy pani wiadomo, że szanowny profesor też był na licytacji u Fokinga, przy czym osobliwie się interesował kroniką rodu Amstelkroog. Czy pan porucznik to sobie przypomina?

— Tak — skinął głową Orda, wstał i zrobił kilka kroków na spotkanie nowego gościa.

— Proszę, panie doktorze — wtrąciła panna Malinowska, zwracając się do zmieszanego uczonego, który niespokojnie patrzył kolejno na obecnych przez grube szkła okularów. — Pan zechce usiąść!

— Może spóźniłem się? — zapytał van Kosten z wymuszonym uśmiechem. —

Usiadł ociągając się nieco i położył kapelusz na kolanach.

Halszka nie zrozumiała, co to miało oznaczać.

— O, nie, panie doktorze — odpowiedział za nią de Katt — pan się nie spóźnił. Skrzypnie z książkami są jeszcze nierozpakowane... Pani pozwoli, że się pożegnaję? Na mnie już czas.

Panna Malinowska w milczeniu skinęła głową.

De Katt złożył ukłon obu mężczyznom i skierował się ku drzwiom.

— Więc pan jeszcze przyjdzie? — zapytała dziewczyna.

Popatrzał na nią i w jasnych mądrych oczach wyczytał jak gdyby ostrzeżenie.

— Tak — odparł — ale nie jutro. Dziękuję pani.

— Za co?... — omal się jej nie wyrwało. Wiedzioną niepojętym odruchem, podała mu dłoń na pożegnanie.

Orda obserwował tę krótką scenkę i żaden szczegół nie uszedł jego uwagi, a że właśnie w tym momencie uczonego zapytał, czy kronika rodu Amstelkroog jest do sprzedania, więc odmowna odpowiedź wypadła wręcz opryskliwie, co w innych warunkach nie zdarzyłoby się z pewnością.

Doktor van Kosten też pożegnał się wkrótce.

Panna Malinowska była przekonana, że spotkanie z de Kattem sprawiło uczonemu wielką przykrość.

— Nie rozumiem twojego zachowania się, Halu — oświadczył Orda tonem ostrej wymówki, gdy pozostał sam na sam z kuzynką. — Podajesz rękę temu osobnikowi, żegnasz się z nim jak z dobrym znajomym, a przecież powinnaś się zastanowić, że być może właśnie on

chciał zamordować biednego Stantoną.

— Co?! — zawołała zdumiona Halszka. — Ależ bój się Boga, człowieku! Skąd ci to przyszło do głowy?

Orda zaczął się przechadzać po gabinecie.

— Widzisz, Halu, już jego rola w historii z naszymi nie dała mi dużo do myślenia. Potem zamach na Stantoną... teraz zjawia się tu ni stąd, ni zowąd i twierdzi, że występuje w imieniu Stantoną. Przy tym nie może się wykazać żadnym upoważnieniem. Jeszcze jeden ważki szczegół: w liście Stantoną nie ma wzmianki o jakimkolwiek pośredniku albo w ogóle trzeciej osobie.

Halszka założyła ręce w tył i oparła się o biurko; spoważniała nagle.

— Heniu — rzekła cicho. — Dlaczego pytałeś de Katta o człowieka, który się nazywa Leskatter?

— Zaraz ci wytłumaczę, Halu. To tragiczne wydarzenie ma ścisły związek z „Umarłym Człowiekiem”. Dopiero teraz to sobie przypomniałem. A było tak: przed kilkoma laty w sferach marynarskich dużo mówiono o wyprawie Leskattera do „Umarłego Człowieka”. Wszyscy uczestnicy zginęli. Czy w tej wyprawie brał udział Stanton, tego nie wiem, ale nazwisko Leskattera pamiętam doskonale.

— Co to jest w ogóle „Umarły Człowiek”?

— Jeśli mnie pamięć nie myli, tak się nazywa niedostępna miejscowość w Australii Środkowej. Podobno jakiś biały człowiek znalazł tam diamenty czy pokłady złota.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pan

Kobiety muszą zakasać rękawy do dalszej pracy dla Polski.

Minęły wzruszające uroczystości 20-lecia Niepodległości Polski. Prasa kobieca korzystała z jubileuszu, aby zrobić przegląd dorobku kobiecego z minionego okresu. Wiele zdziałaliśmy w życiu rodziny, w dziedzinie społecznej, a najwięcej na niwie literackiej. Ale też w pracy naszej stale musimy iść naprzód.

W wstępnym artykule „Pani domu“ znajdujemy wezwanie do nieustępliwej walki z codziennym wrogiem biernością, bezmyślnością, brakiem miłości bliźniego. W tej codziennej walce o ideały musimy iść w pierwszym rzędzie kobiety — panie domu. One bowiem mogą wytworzyć w rodzinie atmosferę ideału lub pustki, odpowiedzialności lub lekkomyślności, postępu lub zacofania. Iść w pierwszym rzędzie, to przede wszystkim spełniać swój własny obowiązek Podnieść poziom moralny i zdrowotny społeczeństwa, to budować niewzruszoną opokę tężyzny narodu.

Jak barwna nić przewodnia w całej prasie kobiecej przewija się **umilowanie uosobienia fizycznej siły i tężyzny narodu, którą stanowi nasza armia.** O szerzenie tego kultu wśród dzieci i całego otoczenia wola m. in. wydawnictwo „Kobieta w świecie i domu“ pisząc m. in.: żołnierz nasz pod mądrą i czujną ręką swego kierownictwa, o party o zaufanie i serdeczne uczucia społeczeństwa, wyrósł na jedną z najdonioślejszych pozycji w dorobku 20-lecia naszej Niepodległości“.

A spotęguje się siłą fizyczną państwa do najwyższego napięcia, gdy ufni w pomoc i błogosławieństwo Boże dla naszej Ojczyzny moglibyśmy Rzeczpospolitą oddać pod **przeziorną opiekę Wawelskiej Pani, niezapomnianej i czczonej królowej Jadwigi.** Z okazji 550-lecia chrztu Litwy i 100-lecia urodzin wielkiego mistrza Matejki „Praktyczna Pani“ w obszernym artykule wola pełnym głosem, aby staraniem nas wszystkich było u-

WROGIEM WŁOSÓW

nie jest tłuszcz wydobywający się z gruczołków skóry głowy, lecz drażniące skórę kwasy tłuszczowe, pochodzące z jeliczenia zalegającego dłużej tłuszczu na skórze głowy. Mylnie jest przeto mniemanie, jakoby częste mycie głowy było szkodliwe, raczej zgubne jest zaniedbywanie tej elementarnej higieny. W prawidłowych warunkach powinno się myć skórę głowy i włosy co tydzień, w przypadkach nadmiernego zatłuszczenia się włosów — co 5 dni. Myć należy gorącą niemal wodą i środkiem nie zawierającym ani tłuszczu, ani kwasu tłuszczowego, a za tym wystrzegać się należy posługiwania się żółtkiem lub mydłem toaletowym. Preparatami bez zawartości mydła odpowiadającymi wszelkim wymogom higieny włosów są Szampoony Dra Lustra: odrębne do jasnych i ciemnych włosów, tudzież rumiankowy do pojaśniania blond włosów.

torowanie drogi królowej Jadwidze do Oltarza Pańskiego.

Z najbardziej aktualnych rzeczy przypomina prasa kobieca 20-letnią rocznicę czynu lwowskiego i **bohaterskiej obrony Lwowa, w której dużą rolę odegrały kobiety z bronią w ręku.** Komendantka grupy legionistek pani podpułkownik A. Zagórska opisuje swoje „Wspomnienia Legionistki“. Pisząc o zmaganiach się z wrogiem i zdobyciu sprzętu wojennego, tak przypomina czasy minione: cel, do którego się dążyło — to najprawdziwsza armata, a przy niej podskakujący, zsiniały z zimna — a na nasz widok wielce uradowany prof. Wolańczyk. Odbłyło się bez wszelkich ceremonii. Po prostu stanęliśmy na przeciw siebie: ja i armata. Później przez chłopców moim imieniem nazwana. Wypisali je kredą na lawecie. Był to najpiękniejszy bilet wizytowy, jaki kiedykolwiek posiadałam“.

Czytamy też w „Bluszczu“ wspomnienia wojennych kurierek lwowskich; w nocy 21 na 22 listopada zapotrzebowanie na służbę kurierek ustało. Słychać było przez całą noc odgłosy walki i nieustanną strzelaninę. Zasnęliśmy w ubraniu. Zbudziło nas słońce poranne i radosne okrzyki na ulicach. Dopadliśmy okien — polski mundur na ulicach“.

Najlepsze wełny do robót ręcznych
wydajne i modne poleca
Specjalny Skład Wełny Jerzy Karliński
Bydgoszcz, Plac Wolności 1.
Stała bezpłatna nauka i pokaz ólegow.

O tę bojową, czynną postawę kobiet wola dziś prasa kobieca z okazji nadchodzących wyborów do samorządu. Trzeba bowiem powetować klęskę kobiet przy wyborach sejmowych. Czytamy takie oto zawołanie: **Musimy zakasać rękawy i z nową energią zabrać się do przeobrażenia jałowej roli bierno-**

ści kobiecej i braku odpowiedzialności. Pamiętajmy, że obecnie mamy przed sobą wybory samorządowe. Zostały one usunięte w cień przez Zaolzie i wybory do sejmu. Teraz zaś **stają przed nami, jako niezmiernie ważne zagadnienie naszego życia publicznego“**

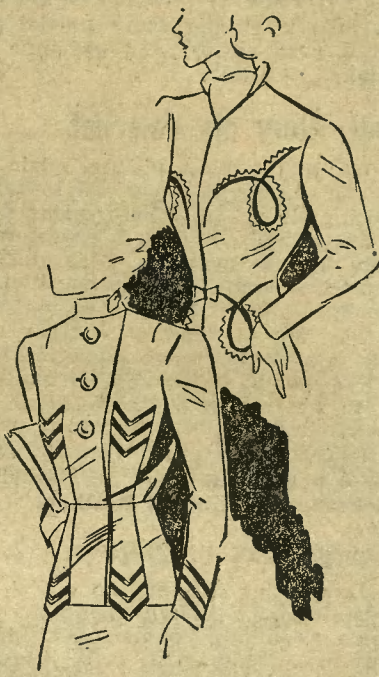
Jak wiadomo przegrana kobiet w sejmie nie została naprawiona w senacie. Z nominacji Pana Prezydenta do senatu wchodzi tylko jedna kobieta, a trzy z wyborów. Jest to częściowa rekompensata tego, że w sejmie zasiada tylko p. Kudelska. Niechże w samorządzie za naszą wolą będzie inaczej

Z. Zaw.

Moda z roku 1900 wraca w roku 1939...

Obszycia, stebnowki i różnego rodzaju fałdy zjawiają się w każdym sezonie. Zmienia się tylko zasadniczy krój sukienki i sposób przybierania. W tym sezonie **powróciły znów stare i zapomniane ozdoby, które najbardziej nawet skromną sukienkę czynią elegancką i strojną.** Na płaszczach, kostiumach i sukienkach — wszędzie znalazły sobie prawo bytu kolorowe naszytka, ściągnięcia czy fałdki. Oryginalnie skrojone kieszenie obszyte specjalnie dobraną tasiemką tracą swą dotychczasową skromność i monotonię.

Zakłady kostiumowe przypominają krojem nieco **modę z roku 1900,** a oryginalne wcięcia obszyte tasiemką — imitują do złudzenia kieszenie. Sposób dobierania kolorów i dekoracji daje paniom dużo możliwości; należy tylko skomponować całość z gustem i umiarem.



Jak pracują Polki za granicą?

W dniach 8—10 listopada br. obradowały w Warszawie zaproszone przez Światowy Związek Polek z Zagranicy **delegatki polskich organizacji kobiecych z zagranicy, które przybyły w liczbie 16 z różnych krajów europejskich.**

Pierwsze sprawozdanie złożyła p. Wanda Pełczyńska, przewodnicząca Komitetu Pracy Kobiet Światowego Związku, stwierdzając, że aczkolwiek powstał on niedawno,

ty; prowadzą kursy higieny i pielęgniarstwa niemowląt, zakładają szwalnie i inne warsztaty pracy ręcznej. W Belgii dość szczęśliwie zapoczątkowane są świetlice kobiece. W Holandii „Kola Polek“ stroją lalki w polskie ludowe kostiumy, urządzając wystawy, zapoznając całą kolonię polską z **pięknem naszej sztuki ludowej;** ozdabiają również robotami o polskich motywach wspólne świetlice. W Rumunii istniejący tam zale-

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **BALSAM TRIKOLAN** „Gaseckiego“, który natłwiał w dziale się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

ma już za sobą **dość pokaźny dorobek.** Następnie poszczególne tereny przystąpiły do omówienia swych spraw, bolączek i dylematów. Poza normalną pracą organizacyjną, prawie każde zrzeszenie kobiece poszczycić się może jakimś specjalnym osiągnięciem. I tak np. Związek Towarzystw Kobiecych we Francji prowadzi **bardzo ożywną akcję opieki nad dzieckiem.** Rodzina Obrońców Ojczyzny również we Francji organizuje liczne kursy zawodowe, jak fryzjerstwa, kwaciarstwa, zabawkarstwa itp., które cieszą się wielkim powodzeniem.

Organizacje kobiece, pracujące przy Polskim Zjednoczeniu Pracy w Niemczech, duży nacisk kładą na **życie praktyczne kobie-**

two od roku Związek Polek organizuje „pomoc zimową“ dla polskich bezrobotnych, powołując do współpracy wszystkie miejscowe polskie czynniki.

W dalszym ciągu konferencji wygłoszono i przedyskutowano szereg referatów, związanych z planem pracy na przyszłość.

Ze sprawą podnoszenia poziomu umysłowego członkiń i budzenia wśród nich nowych zainteresowań najciszej łączy się zagadnienie **rozpowszechniania za granicą książki polskiej.**

Sprawę wydania książki kobiety polskiej za granicą, opracowanej przez Komitet Pracy Kobiet Św. Zw., przyjęto z entuzjazmem.

Co gotujemy na obiad?

- I. Zupa neapolitańska
kotlety siekane
sałatka z kiszonych rydzołów
- II. Zupa kminkowa
kotlety z kartofli — sos korniszonowy
kaszka krakowska
- III. Zupa z białej fasoli
sztuka mięsa z jarzynką
legumina migdałowa
- IV. Zupa chlebowa
pieróg ruski z mięsem
kompot z gruszek
- V. Zupa ryżowa
szczupak gotowany z jajkami
bliny ze śmietaną
- VI. Zupa mleczna
kołduny litewskie
krem cytrynowy
- VI. Czernina z kłuskami
gotówki nadziewane
galaretką ponczowa.

Ze świata kobiecego.

W Atlantic City obradował kongres, który miał na celu wykazanie **równowartości kobiet z mężczyznami w pracy zawodowej.** Tego dnia wylądowało w Liverpoolu 130 kobiet z Europy, z tego 50 z samej Anglii. Były to kobiety przeważnie ze sfer przemysłu i

Kupiec.

Dla pierwszej szkoły ekonomistów dla t. zw. fizjokratów nie ulegało wątpliwości, że kupiec jest najzupełniej zbędnym gospodarzem. Nic nie wytwarza — oto oskarżenie XVIII wieku. Już jednak **Aćam Smith,** prawdziwy ojciec nowoczesnej ekonomii, w swym dziele „O bogactwie Narodów“, które powstało w początkach XIX wieku dochodzi do przekonania, że usługa jaką gospodarstwu społecznemu oddaje kupiec **nie wiele jest mniejsza od usługi przemysłowca.** Nie na tym przecież polega, aby towar został jedynie wyprodukowany, tylko na tym, aby się dostał do rąk właściwego odbiorcy. A to jak wiemy, jest wielka sztuka. Tak wielka, że Sowiety po 21 latach rozmaitych eksperymentów ciągle dostarczają miliony par kaloszy z lewej nogi, lub tuziny batystowych kombinacji, gdzie są potrzebne juchtowe buty.

Znany tygodnik „Polska Gospodarcza“ omawiając wyniki naszego dwudziestolecia w artykule pt. „Budowa rynku wymiany i spożycia“ nawiązując do ostatnich lat charakterystycznych się od 1929 roku wzrostem interwencjonizmu państwowego takie oto stawia pytanie i taką znajduje odpowiedź:

„W tym momencie należałoby zapytać, jak kształtował się w omawianym okresie **stosunek społeczeństwa do handlu? Odpowiedź brzmi: stosunek ten stał się nareszcie pozytywny“.**

Czy rzeczywiście jest tak bardzo pozytywny (rzeczywoy)? Czy nie pokutują gdzieś tam po kątach różne uprzedzenia, wywodzące się z tych dawnych niby to tak dobrych czasów, kiedy Polak szablę przekuwał w plug lub plug w szablę, **nigdy zaś z żadnego z tych przedmiotów nie czynił łockia, ni wagi?**

Zapewne nie jesteśmy już fizjokratami i nie wyobrażamy sobie, że praca kupca, to tylko... oszustwo na wytwórcy i na spożywcy, to bogactwo się niczym. Zbliżyliśmy się już do poziomu tego wyżej cytowanego ojca nowoczesnej ekonomii, ale jeszcze nam to przekonanie zupełnie w krew nie weszło. Za dużo mamy tradycji szlacheckich, za wiele ideałów urzędniczych, za mało inicjatywy, **za mało wiary w wielkość powołania do mierzenia łockiem, do odważania wagą.**

Alé trzeba przyznać „Polsce Gospodarczej“, że to się już kończy. Już się urzędy nasyciły ludźmi. Teraz kolej na kupiectwo. Przybywa szkół fachowych, przybywa pionierów, przybywa nowych interesów, przybywa ludzi, idących przebojem ku nowej innej Polsce, ku — nie mówmy bogatej — **ale ku zamożnej Polsce, która się nie da na świecie innym sprzedawać.**

Trzeba również przyznać, że na kupcu, jako na człowieku, który ma ten cudowny dar „robienia pieniędzy“ spoczywa duża odpowiedzialność jako na czynnym członku społeczeństwa. Kto jest finansowo niezależny, kto ma energię i spryt, ten może działać wiele, bardzo wiele, w społeczeństwie złożonym w tak wielkim procencie tylko z chłopów i urzędników.

Nie należy jednak tej roli kupca przesadzać. Trzeba pamiętać, że najlepszy kupiec świata, mający najbardziej rozległe stosunki i mający za sobą okresy wielkiej chwały w wynajdowywaniu nowych rynków — kupiec angielski jest najbardziej skłonny do wyznania wiary politycznej w słowach „I am a loyal subject of the King“ — **jestem lojalnym poddanym Króla.**

Zdaje się, że dużo jest w takiej postawie racji. „Suum cuique“ — Każdemu, co mu się należy — mawiali Rzymianie. Zdania leżące przed naszym polskim kupcem są tak wielkie, że powinien on być **kupcem, kupcem i jeszcze raz kupcem.** Wyżej cytowany tygodnik podaje, że „na 100 żyjących z handlu tylko 44 wyznaje religię chrześcijańską, a spośród 100 chrześcijan tylko 3 czerpie swe utrzymanie z handlu“. Czy w takich warunkach, ten, kto będąc Polakiem jest tylko tym **zapracowanym w swej branży, zdobywającym nowe możliwości rozwojowe kupcem, nie spełnia najlepiej swego obowiązku?**

Na co nam szukać dowodów pod lasem, gdy je mamy pod nosem. Mieszkańcy w Bydgoszczy, którą nieprzemysłane zarządzenia władz chciały zepchnąć do roli małego miasteczka. Nic z tego nie wyszło, jak to się mówi. Dlaczego? Dlatego, że mamy **dzienne, przedsiębiorcze kupiectwo, które potrafiło wywalczyć dla Bydgoszczy jej obecne znaczenie i które potrafi iść z atakiem na Kresy Wschodnie, na C. O. P., do Kongresówki, do Małopolski i potrafi walczyć na swoim terenie z ujawniającą się konkurencją żydowską.**

Nie ulega wątpliwości, że w Polsce odrodzonej pozytywny stosunek do kupiectwa może tylko polegać na umiłowaniu, poszanowaniu i pielęgnowaniu tego zawodu, jego tradycji, jego rozwoju, jego dążenia ku **zawładnięciu całego handlu w Polsce!**

St. Strąbski.

Co się zdarzyło w „Hotelu królów“? Czy księżę Windsoru wróci do Anglii po odsunięciu od siebie amerykańskich przyjaciół?

Paryż, w listopadzie.

Przebywający dwa lata za granicą byli król Anglii, książe Windsor, wysłał w tych dniach swego prywatnego pilota wraz z piękną luksusową maszyną do Marsylii, skąd maszyną tą przybyć miał do Paryża brat króla, książe Gloucester w towarzystwie swej młodej małżonki. Książe Gloucester przedsięwziął spóźnioną nieco podróż poślubną do Afryki, a w drodze powrotnej do kraju spotkał się z bratem przebywającym w stolicy Francji. Odwiedził nie tylko brata, ale i jego żonę, dla której Edward 8-my wyrzekł się tronu brytyjskiego.

Po dwóch latach milczenia...

Bez mała dwa lata upłynęły od daty 10 grudnia, kiedy Edward 8-my rzekł się tronu. Od tej chwili nie gościł on u siebie nikogo z rodziny królewskiej. Wizyta księcia Gloucester i jego małżonki u byłego króla Anglii jest więc pierwszą „oficjalną” wizytą przedstawiciela rodziny królewskiej składaną księciu Windsor i jego żonie. Wizyta ta doszła do skutku na wyrażne życzenie króla Anglii, Jerzego 6-go. Książe Gloucester przywiózł swemu bratu pozdrowienie od całej rodziny królewskiej.

Długo wypadło ekstrudowemu angielskiemu czekać na tę wizytę. Ilekroć jego brat, książe Kentu odbywał wraz z żoną podróż przez Francję, liczył b. król zawsze, że brat odwiedzi go. Daremnie. Raz tylko mógł rozmawiać w cztery oczy w ciągu kilku godzin ze swoją siostrą, która przybyła do Francji i odwiedziła go w sprawie jakichś dokumentów rodzinnych.

Hotel królów.

Historyczne spotkanie dwóch braci — książy odbyło się w hotelu „Maurice”. Znawcy kroniki towarzyskiej Paryża przypomnieli sobie że hotel ten, jak może żaden inny w świecie, był widownią wypadków „historycznych”.

Jest to bowiem „hotel królów” zarówno „czynnych”, jak i „byłych”. Aristokraci całego świata wyznaczali sobie w tym hotelu spotkania. Tu mieszkał książe Windsor, gdy jeszcze był księciem Wali, ilekroć odbywał podróże do Francji, a odbywał je często. Tutaj podziwiali paryżanie króla Afga-

nistanu, Amanullaha w jego podróży po Europie, okupioną zresztą bardzo drogo, bo utratą tronu. Dziś były król Afganistanu mieszka w Rzymie i uchodzi tam za pechowca. A wiadomo, jak bardzo Włosi są przesądni i jak unikają ludzi, których nie wiadomo dłaczego ktoś kiedyś określił mianem „jettatore”.

Również elegancki, zawsze uśmiechnięty i wesoły król Hiszpanii, Alfons, miał w tym hotelu swoją siedzibę jeszcze w okresie kiedy był władcą Hiszpanii. Gdy w dniu 16-go stycznia 1931 roku, przybył do Paryża, jako uciekinier który musiał zrzec się tronu, przyjęły go znów gościnnie podwoje hotelu „Maurice”.

Król, który nie dojechał.

Na tym samym piętrze, gdzie mieszka angielska para księżęca dla której przebudowuje się wynajęty pałac, zajmował swoje apartamenty w dniu 9. października 1934 roku król Jugosławii, Aleksander, gość prezydenta Republiki Francuskiej. Kwiaty niebieskie, białe i czerwone, odpowiadające barwom narodowym Jugosławii, napłynęły kosztowne wazonami, przepiękne dywany wschodnie, malowidła ściennie upiększyły te apartamenty. Hotel „Maurice” miał jeszcze raz stać się widownią wypadków historycznych, gdy nadeszła tragiczna wieść o zamordowaniu w Marsylii króla Aleksandra i ministra Barthou.

Amerykańscy przyjaciele.

Dawno już zapomniano o tych cieniach przeszłości. Księżciu Gloucester przeznaczono wspaniały apartament, którego salony pełne były kwiatów. W jednym z tych salonów z meblami renesansowymi nastąpiło „oficjalne” spotkanie braci. Tutaj też księżna Wali została „oficjalnie” przedstawiona swemu szwagrowi i jego żonie.

To spotkanie między dwoma braćmi — księżętami krwi, wywołało w Anglii zrozumiałe zainteresowanie. Jak należy sobie tłumaczyć nagłą zmianę w postępowaniu rodziny królewskiej wobec byłego króla?

Czy może zanosić się na powrót księcia do Anglii?

W dobrze poinformowanych kołach uważają, że król Jerzy, zdobył sobie wraz z królową Elżbietą tak wielką popularność i sympatię w społeczeństwie, że wszelkie zastrzeżenia co do powrotu księcia Windsoru do Anglii są już nieistotne. Najważniejszy dla kół dworskich i towarzyskich jest fakt, że były król i jego małżonka uwolnili się od niepożądanego wpływu pewnych „przyjaciół amerykańskich”. Chodzi tu głównie o osobę ekscentrycznej pani Elsy Maxwell, która była żdźbłem w oku kół dworskich w Londynie. Może nie bez pewnej słuszności uważano te swobodne w obejściu „koła amerykańskie” za niepełnie odpowiednie i godne towarzystwo dla członka rodziny królewskiej. Tej „klieki” przypisywano w kołach dworskich winę nieudanych „ekspedycji” księcia Edwarda — jak na przykład przygotowana i odwołana pod naciskiem opinii amerykańskich kół robotniczych podróż byłego króla do Ameryki.

Czy książe Windsor wróci do Anglii.

Para księżęca przeprowadziła jednak ostatnio rewizję swego koła znajomych i przyjaciół. Różni przyjaciele amerykańscy zostali usunięci w cień. Wystąpili natomiast przyjaciele o wiele przyjemniejsi dla angielskich kół dworskich. Były król angielski znów uważany jest w Anglii za człowieka „godnego do zajmowania stanowiska w życiu publicznym Anglii”.

Spotkanie dwóch księżęcych braci stworzyć więc może dla byłego króla możliwość zakończenia trudnego, dwuletniego okresu życia.

Gdy pod koniec uroczystego obiadu w hotelu „Maurice” podniósł się czterech kielichy wina, odczuł na pewno były król Anglii głębokie odprężenie, a także coś w rodzaju wdzięczności. Nie ulega wątpliwości, że po tym spotkaniu niedaleki już jest dzień, kiedy dobrowolny wygnaniec w towarzystwie swej żony powita znów wybrzeże Anglii, te same, które żegnał w dniu 10 grudnia 1936-go roku.

kładący głównie nacisk na etnograficznie polską sztukę ludową, wreszcie sala przemysłu drzewnego z kinem, w którym będzie wyświetlany barwny film o Polsce.

Widzimy, że przegląd tych działań daje kompletny obraz Polski, przy czym starano się, by w każdym dziale było przynajmniej kilka przedmiotów wybitnych na skalę światową oraz szereg unikatów.

Podejście do treści polskiego wystawienia jest podobne do tego, jakie przyświeca państwu o długoletniej kulturze wystawowej na zachodzie z uwzględnieniem charakteru wystawy w Nowym Jorku, która odbijać się będzie od targów handlowych treścią i formą oficjalnego wystawienia.

Kapelusze słomkowe na zimę

Ciekawe wiadomości ze świata mody spotykamy zwykle wtedy, gdy chodzi o modę kobiecą. Tym razem jednak chodzi o niezwykłą nowość w modzie męskiej, a mianowicie o kapelusze słomkowe na zimę. Większe partie kapeluszy są już wysłane do sklepów londyńskich i są na razie oglądane na wystawach przez nieufnie do tej nowości ustosunkowanych arbitrowców elegancji. Nowość ta polega na podszyciu kapelusza ciepłym materiałem oraz na umieszczeniu wewnątrz skórkowych osłon na uszy, które w razie potrzeby można szybko przystosować do użytku. Ponieważ zarówno podszycie kapelusza jak i ochraniacze uszu bardzo łatwo jest odpaść, kapelusz ten może być używany tak w zimie jak i w lecie. Czy moda ta się przyjmie — nie wiadomo, w każdym razie jednak przynajmniej trzeba, że ma większe szanse niż lakierowanie paznokci na wszystkie kolory tęczy, należące do niedawna do dobrego tonu w świecie piękności amerykańskich i bóstw srebrnego ekranu.

Grenlandczyk i zdrowe zęby.

Grenlandia nie jest krajem dla ludzi bezzębnych. Grenlandczyk, który nie ma zębów, jest człowiekiem godnym pożałowania w całym tego słowa znaczeniu. Nie należy się temu dziwić. Zęby dla człowieka w Grenlandii są uniwersalnym narzędziem, które jest stosowane przy wykonywaniu wielu prac w równej mierze, co w innych warunkach ręce. Duński lekarz Pedersen, który przez wiele lat mieszkał w Grenlandii i tam praktykował jako lekarz - dentysta, stwierdził, że w okęgach, do których nie docierają towary kolonialne, tylko 1,8 proc. ludzi choruje na zęby, podczas gdy w okęgach, do których towary te docierają i są przez ludność powszechnie używane, procent chorych na zęby wynosi 29. Obecnie dr. Pedersen wyszukuje lekarzy-dentystów, którzy chcą się udać do Grenlandii, by tam nieść pomoc ludziom w cierpieniach, które dawniej były im niemal zupełnie obce. Z badań doktora Pedersena można słusznie wyprowadzić na pozór paradoksalny wniosek, że kultura źle wpływa na zęby. A jednak wniosek ten jest zupełnie prawdziwy, oparty na naukowych podstawach.

Kacik humocystyczny.

JEDYNA TRUDNOŚĆ.

— W tym płaszczu nie spostrzeże pan nawet że deszcz pada.
— Dobrze. Ale w jaki sposób zorientuje się że przestał padać?

NIEPOROZUMIENIE.

— Panno Zosiu, za każdym razem gdy pani się śmieje, mam ochotę powiedzieć: „Przyjdź do mnie!”
— Ależ pan jest Don Juan!
— Nie, dentysta!

OWSZEM.

— Okazuje się więc, że ten wygra ostatecznie wojnę europejską, kto ma najwięcej nafty.
— A nie rozumu?
— Owszem, tylko widzisz w tych czasach cały rozum wojenny siedzi w naftcie.

POGRÓŻKI.

— Panowie studenci —, powiada rektor. — Jeżeli zaczniecie znowu hulać, uczelnie będą zamknięte.
— Nie szkodzi, wasza magnificencjo — studenci na to. — Aby tylko głowy nasze były otwarte.

LOGIKA DZIECKA.

— Prawda, mamusiu, że czarne kury są mądrzejsze od białych?
— Dlaczego tak myślisz syneczku?
— Bo czarne kury umieją znosić białe jaja, a białe nie umieją znosić czarnych!

SILA PRYZYWYCZAJENIA.

Nauczyciel kaligrafii złapał żonę na flircie. Woła ją do siebie i mówi:
— Teraz za karę przepisz mi sto razy wyraźnie i ładnie: „Nie wolno zdradzać męża”.

MIŁOŚNIK ZWIERZĄT.

Do doktora zgłasza się wychudzony pacjent. Doktor bada go i orzeka:
— Mecz panu soliter. Już ma go pan od dawna. Ale to się da usunąć. Przepisz panu lekarstwo, które tego solitera zniszczy.
— Panie doktorze! Ja tego lekarstwa nigdy nie zażyję!
— Dlaczego?
— Jestem członkiem Towarzystwa Opieki nad zwierzętami i nie mogę dręczyć zwierząt.

Funty angielskie, które leca z nieba.

Na wielkim targu w Belfast zdarzył się wypadek, który ani nie skończył się tragicznie, ani też nie wywołał wielkiego zdumienia, a tylko człowiek, twierdzący, że „funty angielskie leciały z nieba” dostał się w ręce stróżów cudzej własności. Cała ta sprawa przedstawiała się następująco:

W pewnym momencie nad głowami uczestników targu pojawiło się kilkadziesiąt sztuk funtów angielskich, unoszonych przez wiatr. Spadające na ziemię pieniądze podnosił kupcy, jednak nie z zamiarem przywłaszczenia, lecz oddania ich właścicielowi, któremu rozwinięte i położone na stoisku targowym funty, silny i nagły podmuch wiatru poniosł w powietrze. Znalazł się jednak jeden taki, któremu polowanie na funty szczególnie się udało, a uważając je za dar z nieba schował je skwapliwie do kieszeni bez zamiaru ich zwrócenia. Spostrzegli to jednak stojący obok niego kupcy, którzy usiłowali go nakłonić do dobrowolnego zwrotu pieniędzy, a gdy im się to nie udało, oddali go w ręce policji. Schwytany tłumaczył się, że do pieniędzy tych ma pełne i święte prawo, bowiem „funty te leciały z nieba”.

Lekarz na najdalej wysuniętym odcinku świata.

Na krótki pobyt do Ottawy przybył niedawno dr Urquhart, lekarz, który niósł pomoc pacjentom na najdalej na północ wysuniętej placówce lekarskiej na świecie. Przez dziesięć lat mieszkał on w miejscowości Aklavik, która jest oddalona tylko 150 km od koła podbiegunowego. Obecnie przenosi się on do Fort Smith, który jest położony o 1350 km na południe od poprzedniego miejsca pobytu. Dr. Urquhart był w miejscu swego pobytu niezmiernie lubiany i ceniony przez pacjentów, którym zawsze, nieraz z największym poświęceniem przychodził z pomocą, nie bacząc na niewygody i narazenie własnego zdrowia. W czasie dziesięciu lat praktyki lekarskiej przebył on jeżdżąc do pacjentów, 60.000 km. Z tego 15.000 km przebył jeżdżąc w sankach zaprzężonych w psy i 30.000 km w łodzi, podczas lata. Pozostałe 15.000 km przebył w samolocie, którym często udawał się do pacjentów, zawiezany radiotelegraficznie. Dr. Urquhart jest więc nie tylko najdalej na północ wysuniętym lekarzem świata, ale prawdopodobnie również lekarzem, który przebył najdłuższe odległości, udając się do pacjentów.

Budge - zawodowcem.



Najlepszy tenisista amatorski świata Don Budge w czasie podpisywania kontraktu, na podstawie którego za 75.000 dol. zgodził się rozegrać szereg meczów z Vinesem (stoi nad Budge, w środku).

Nowojorska wystawa a pawilon polski.

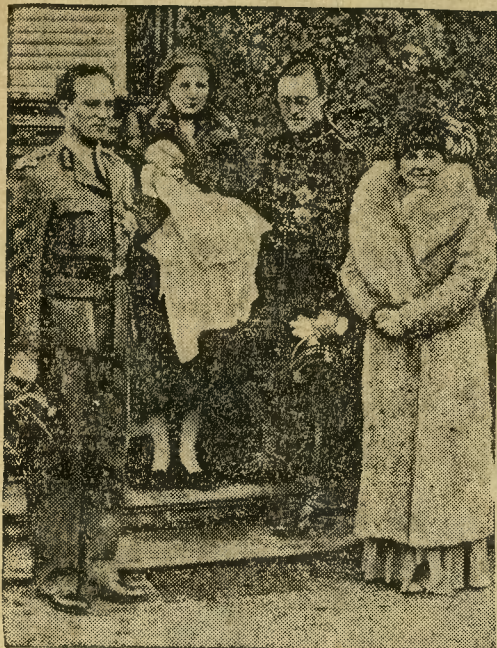
Coraz więcej informacji dociera do prasy w sprawie wystawienia oficjalnego poszczególnych państw na wystawie w Nowym Jorku w przyszłym roku. Np. brytyjski pawilon, zajmujący 150.000 stóp kwadratowych, a którego koszt wyniesie razem z urządzeniem przeszło 60 milionów złotych, posiadać będzie w środku ogromną salę, nazwaną hallem Majestatu, w której odzwierciedli się historia rozwoju Imperium, dalej będą specjalne sale dla opieki społecznej, zdrowia i oświaty, wreszcie duża sala z wystawą najbardziej luksusowych przedmiotów produkcji angielskiej, wreszcie kino.

W pawilonie Belgii największą rolę odegrają koronki, brylanty i turystyka, przy czym wystawiony będzie szereg unikatów

w dziedzinie koronek. Pawilony włoski i francuski przepelnione będą ekspozycjami sztuki, kultury i wyrobów najbardziej luksusowych.

Dotychczasowe prace w polskim pawilonie przewidują wielostronny pokaz, a mianowicie historyczny rozwój Polski, przyszy rozwój gospodarczy kraju, kilka monumentalnych dzieł sztuki, przekrój współczesnej sztuki plastycznej, rzeźby i grafiki, cenniejsze okazy przemysłu artystycznego i kompozycji wnętrza, turystyki polskiej i sportów, rozwój komunikacji morskiej i polskiej floty handlowej, sprawy oświaty w Polsce, architektura i urbanistyka Polski historycznej i przyszłej. Dalej następuje dwadzieścia kilka działów przemysłowej produkcji polskiej. Następnie przewidziany jest piękny dział przemysłu ludowego,

**Król belgijski odwiedził
swoją chrześniaczkę.**



W czasie swojej oficjalnej wizyty w Holandii król belgijski Leopold odwiedził w Soestdijk swoją chrześniaczkę księżniczkę Beatrix. Na zdjęciu od lewej: król Leopold, księżna Juliana z córeczką Beatrix, jej mąż książę Bernard i królowa Wilhelmina.

**Schuschnigg płacił Ottonowi
20 tys. szylingów miesięcznie**

Wiedeń, 23. 11. (PAT). Dochodzenie przeciw aresztowanemu wyższemu urzędnikowi byłego urzędu kanclerskiego, oskarżonemu o samowolne rozporządzenie specjalnym państwowym funduszem dyspozycyjnym, miało wykazać, że

kanclerz Schuschnigg na własną rękę wyznaczył arcyksięciu Ottonowi rentę miesięczną w wysokości 20 tys. szylingów (ca 20.000 złotych).

W związku z prowadzoną obecnie kampanią prasową przeciwko Schuschniggowi, nie jest wykluczone, że sprawa ta spowoduje powołanie Schuschnigga przed sąd i w ten sposób przyspieszy wytoczenie zapowiadanego już oddawna wielkiego procesu przeciw b. kanclerzowi.

**Zagadnienie narodowościowe
drugiej stolicy COP.**

Żydzi też się osiadają!

Przełomowym okresem gospodarczym rozwoju Rzeszowa w związku z powstaniem C. O. P. był bez wątpienia rok 1937, kiedy to zbudowano i uruchomiono tutaj fabrykę obrabiarek H. Cegielskiego w Poznaniu. Powstała niebawem fabryka silników Państwowych Zakładów Lotniczych, odlewnia metali szlachetnych i cały szereg drobniejszych zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych, przedsiębiorstw budowlanych, placówek handlowych itp., przy czym ilość tych warsztatów stale wzrasta.

Najlepszą jednak miarą Rzeszowa jest przede wszystkim poważny wzrost ludności w ciągu ostatnich dwu lat. Gdy bowiem w 1931 roku Rzeszów liczył bez wojska skoszaronanego 26.902 mieszkańców przy przyroście naturalnym wyrażającym się zaledwie cyfrą 200 mieszkańców rocznie (8 proc.), to 1 stycznia 1938 roku osiągnął już 34.200 mieszkańców, czyli wzrósł o 7.298 osób tj. 27%. Z tego około 6.000 osób przypada na rok 1937, przy czym cyfry te należy podnieść co najmniej do 8.000 osób z uwagi na to, że wiele rodzin z braku mieszkań w Rzeszowie ulokowało się w osadach podmiejskich.

W związku ze wzrostem zaludnienia Rzeszowa zmieniła się nieco jego struktura wyznaniowa. Stosunki te iluminuje następująca tabelka:

1938	20.800	60,8	12.850	37,6	550	16
1921	15.000	52,3	11.228	41,7	263	1,6
przyb.	5.390	35,0	1.622	14,4	286	108,3

Z powyższego zestawienia wynika, że mimo znacznego wzrostu ludności rzymskokat. (35 proc.) ludność wyznania mojżeszowego zmniejszyła się zaledwie o 4 proc.

Montaż wozów niemieckich w Polsce.

Berlin, 21. 11. (PAA). Została podpisana umowa między katowicką „Wspólnotą Interesów” a „Deutsche Automobilexport” co do montażu wozów niemieckich. Zgodnie z tekstem umowy wzbroniony jest import wozów niemieckich nie montowanych w Polsce, wyjątek stanowią wozy „Opel”. „Wspólnota” zobowiązała się uruchomić przed w piątem 2 i pół lat fabrykę automobilową na terenie C. O. P.

Zgon 113-letniej mieszkanki. W domu przy ul. Nalewki zmarła 113-letnia Frajda Kahan. Zmarła pozostawiła bardzo liczne potomstwo. Jest ona najstarszą mieszkanką żydowską w Warszawie urodzoną tutaj w roku 1825.

**Trzech więźniów zabito
w ośrodku pracy więźniów**

Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje: W dniu 24 listopada br. odbędzie się w sądzie okręgowym w Lublinie proces karny przeciwko 11 b. funkcjonariuszom straży więziennej, zatrudnionym w ruchomym ośrodku pracy więźniów w Szczekarkowie (pow. pułaski). W obozie tym w czerwcu br. zmarło trzech więźniów. Natychmiast zarządzone dochodzenie prokuratorskie ujawniło, że przyczyną zgonu były uszkodzenia cielesne, zadane przez część współwięźniów t. zw. drużynowych przy biernym, a w pewnych wypadkach także i czynnym współudziale funkcjonariuszów straży więziennej. Winni powyższych przestępstw potraktowani zostali z całą surowością prawa. Funkcjonariusze straży więziennej z komendantem ośrodka aspirantem Śliwińskim na czele zostali zawieszani w czynnościach, następnie zaś

ukarani dyscyplinarnie usunięciem ze służby. Obecnie odpowiadają oni będą w charakterze oskarżonych za niedopełnienie obowiązku, bądź przekroczenie władzy w stosunku do podległych im, przy czym prokuratorowi polecono domagać się zastosowania jak najsurowszej kary. Jednocześnie ministerstwo sprawiedliwości zarządziło nadzwyczajną inspekcję we wszystkich ośrodkach pracy więźniów. Inspekcja ta, przeprowadzana ze szczególną skrupulatnością wykazała, że stan rzeczy nigdzie nie nastrocza jakichkolwiek zastrzeżeń. Stwierdzono, że wszystkie ośrodki pracy utrzymane są na właściwym poziomie, więźniowie zaś w ośrodkach tych zatrudnieni, żadnych skarg nie zgłaszają. W świetle powyższego pożałowania godne fakty, które w okresie 5 tygodni wydarzyły się w Szczekarkowie uznać należy za sporadyczne i wyjątkowe.

Niemcy o emigracji żydów.

Berlin, 24. 11. (PAT) „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz”, omawiając przeprowadzoną w izbie gmin debatę nad sprawą żydowską, pisze: „Przedłożony w izbie gmin wniosek Labour Party dowodzi, że w zagadnieniu żydowskim chodzi nie tylko o sprawy niemieckie, lecz i o ogólnie-europejskie. W Anglii w przyszłości będą musieli się liczyć z tym, że liczba uchodźców żydowskich z Europy wynoszącej będzie 4 1/2 miliona, gdyż zagadnienie żydow-

skie już od bardzo wielu lat istnieje w szeregu państw europejskich. (W Polsce i jeszcze raz w Polsce! — red.)

Państwo żydowskie w Afryce.

Nowy Jork, 24. 11. (PAT) Hearst wysuwa propozycję utworzenia pod mandatem Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych państwa żydowskiego w Afryce, które obejmowałoby jednolity zwarty obszar. Zdaniem Hearsta, Stany Zjednoczone winny zainicjować tę akcję.

Żyd-przemytnik skazany w Gdyni.

Gdynia, 24. 11. (PAT) Sąd okręgowy w Gdyni wydał wczoraj wyrok, skazujący za przestępstwa dewizowe na 4 lata więzienia i 150.000 złotych grzywny Chaima Rosenbluma, kelnera koszernej restauracji z Sopot, który był przez dłuższy czas „kurierem” szajki przemytniczej i z jej polecenia przemycił dewizy na teren Wolnego Miasta Gdańska, wyrzucając paczki z pieniędzmi przez okno biegnącego przez teren Wolnego Miasta Gdańska pociągu — w odpowiednim

miejscu, gdzie już oczekiwali jego współnicy.

Rosenbluma ujęto w pociągu w chwili, kiedy miał wyrzucić paczkę z pieniędzmi. Miał on wtedy przy sobie 600 dolarów w banknotach, 365 dolarów w złocie oraz 66 funtów szterlingów w złocie.

Karę grzywny w wysokości zł 150.000 sąd zamienił na areszt, licząc 50 zł za dzień, co stanowiło dodatkowe przeszło 8 lat pozbawienia wolności.

**W grobach królewskich na Wawelu
otwarto sarkofag Kościuszki.**

Kraków, 24. 11. Trwające już od dłuższego czasu prace około uporządkowania krypty św. Leonarda pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu i przywrócenia jej właściwego charakteru z pierwowzoru rzymskiej epoki trwają w dalszym ciągu i zbliżają się ku końcowi.

Ze względu na konieczność obniżenia poziomu posadzki w kaplicy, musiały być poruszone ze swych miejsc wszystkie sar-

kofagi królów i bohaterów narodowych, pochowanych w tejże krypcie.

We wtorek władze duchowne z ks. metropolita dr. Sapieha na czele w obecności konserwatora wojewódzkiego inż. Tretera przystąpiły do ostatniego już tego rodzaju aktu otwarcia grobów, otwierając sarkofag Kościuszki, w którym znaleziono dobrze utrzymaną drewnianą trumnę, zawierającą wewnątrz drugą cynową, doskonale zaluto-

Zdarzenia i ludzie.

Podarek dla lawirantów.

Decret prasowy stał się faktem. Za kilka dni już przepisy jego będą obowiązywać. Ludzie pióra z trwogą patrzą w przyszłość. Przed oczyma wielu dziennikarzy stają widma kar pieniężnych i pozbawienia wolności. Przed wydawcami — widmo zawieszenia gazety.

W redakcjach toczą się dyskusje na temat dekretu. Brać dziennikarską reaguje różnie. Jedni myślą o zmianie zawodu, inni o sposobach uniknięcia represji. Pisać się będzie o uprawie pietruszki i hodowli królików, mówi ktoś, „dorabiać tytuły do nudnych komunikatów P. A. T-a” opowiada inny. Nie mogąc pisać tego, co by się chciało, przemilczają się będzie drażliwe kwestie — niech czytelnicy sami doświadczyć sobie w duszy komentarze — doradza ktoś trzeci.

Dobrze jest mówić to tym, którzy myślą, że dziennikarstwo jest tylko zwykłym sposobem zarabiania na chleb, że nie mają oni innych ambicji krom informowania czytelników (takich dziennikarzy jest niewiele), ale większość, to ci, którzy w pisaniu codziennie do gazety widzą część swoich przekonań, część swojego serca, którzy nie przechodzą obojętnie wobec zdarzeń i ludzi, którzy nie tylko chcą informować, ale również podnosić ludzi, piętnować małostkowość ludzką a wskazywać drogi ku prawdziwości. Co ci zrobią? Część pewnie połamie pióra, ale ci, co zostaną, co zostać muszą

na posterunkach, ci będą w położeniu ludzi tragicznych.

Decret prasowy jest podarkiem dla dziennikarzy umiających zręcznie lawirować, jest udereką dla tych, co pragnęliby otwarcie wypowiedzieć to, co myślą i czują. Wyczujejcie tę sytuację Szanowni Czytelnicy, i przejmijcie na siebie część naszej pracy. Inaczej nie można.

MONOPARTYJNY PASTOR NA ZAOLZIU.

Tygodnik „Piaś” z burzeniem cytując artykuł pastora Bergera, zamieszczony w Śląskim „Dzienniku Polskim”. Pastor Berger, podpisujący się zresztą prawem kaduka „ksiądz” woła pod adresem Stronnictwa Ludowego:

„Wara od naszego ludu tym zwłaszcza, którzy bronili interesów czeskich przeciw naszym polskim interesom, którzy zwolowali wiecie w obronie Czechów, gdy cała Polska domagała się naszego wyzwolenia, którym bliższy był jeden Witos, niż setki tysięcy polskich serc, które pragnęły złączyć się z całym Narodem”.

Jest to zarzut oczywiście bezpodstawny, ale tłumaczy się prosto... P. pastor Berger zaawansował na głównego kierownika O. Z. N. na Śląsku Zaolzańskim i daży do systemu monopartyjnego w tej części Polski. Nie więc dziwnego, że irytuje go Stronnictwo Ludowe, które na Zaolziu pragnie również działać.

*Patrz
jaka słiczna babka*

PROSZEK DO PIECZENIA
„Luba”
jest jednak najpewniejszy!

waną i szczelnie pokrytą słomą. Stan tej trumny, wykonanej w Solurze w Szwajcarii, gdzie — jak wiadomo — zmarł Tadeusz Kościuszko, był bardzo dobry, tak że postanowiono jej nie otwierać.

Podczas robót, zmierzających do obniżenia sarkofagu, natrafiono na głębokości około 1 metra na szkielet męski.

Po całkowitym zakończeniu wszystkich robót krypta ulegnie przebudowie, ułatwiając dostęp i do grobów królewskich i do krypty Srebrnych Dzwonów, gdzie spoczywają doczesne szczątki marszałka Józefa Piłsudskiego.

Strajki okupacyjne we Francji.

Lille, 24. 11. (PAT) W 40 fabrykach w okolicach Valenciennes, zatrudniających ogółem 26 tysięcy robotników, wybuchł strajk okupacyjny. Zandarmeria i gwardia lotna przystąpiły do zdjecia okupacji. Dwie okupowane fabryki w okolicach Dunkierki zostały ewakuowane.

Bezczelne mapy „Wielkiej Ukrainy”.

Praski korespondent „Kuriera Warszawskiego” donosi: „W Pradze kursują od kilku dni wśród dziennikarzy zagranicznych mapy Niemiec (wydane w Lipsku przed kilku miesiącami), z zakreślonymi granicami t. zw. „Wielkiej Ukrainy”, nie tylko właściwej Ukrainy rosyjskiej, lecz również Małopolski Wschodniej, Białorusi i znacznej części wschodnich ziem polskich”.

Uniwersytet rzemieślniczy w Poznaniu

Poznań, 24. 11. Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Wojciecha Sobczaka zebranie zarządu głównego Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan. Zarząd główny, omawiając sprawę zorganizowania rzemiosła na terenie m. Poznania, uchwalił powołać do życia przy Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan koło zarządów cechów m. Poznania jak również koło zarządów towarzystw przem.-rzemieślniczych. Dla obu tych kół uchwalone odpowiednie regulaminy. W dziedzinie oświatowej rzemiosła zarząd główny uchwalił urządzić w bież. sezonie zimowym kursy dokształcające dla rzemieślników.

Zarząd główny W. Z. R. Ch. w zrozumieniu konieczności zwiększenia zakresu wiedzy rzemieślnika, postanowił utworzyć w Poznaniu uniwersytet rzemieślniczy im. Czesława Czapickiego, który mieściłby się w gmachu Akademii Handlowej. Wykladanoby tam takie przedmioty jak: ekonomia społeczna, organizacja i technika przedsiębiorstw rzemieślniczych, analiza bilansów (księgowość), kalkulacja rzemieślnicza, kultura polski i inne. Uniwersytet ten ma być uruchomiony już w styczniu 1939 roku.

Tragiczna śmierć bufetowego

Brodnica. (jl) Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych w restauracji p. Paczkowskiego, ul. Mazurska 9, wydarzył się tragiczny wypadek, w którym stracił życie bufetowy Franciszek Kukowka.

K. po zamknięciu lokalu przed udaniem się do mieszkania chciał zabrać ze sobą rewolwer z szuflady bufetu, gdzie przechowywał go zawsze podczas bytności w lokalu. Sięgając po rewolwer, chwycił go tak nieostrożnie, że wypalił mu w rękę, a kula ugodziła go w skroń. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy Szpitala Pow.

Zaczadzenie 3 grajków.

Mogilno, 24. 11. (mk). We wtorek chodziło po ulicach miasta trzech małoletnich grajków, którzy śpiewem i muzyką zarabiali na życie. Wieczorem chłopcy ci zaszli do pewnej restauracji na ul. Alejowej, gdzie litościwy gospodarz pozwolił im zanocewać na kanapach w restauracji.

Wskutek nieszczelnego zamknięcia lamp gazowych wędrowni grajkowie 16-letni Starczewski Wacław, bracia 14-letni Alfred i 6-letni Eugeniusz Hanoldowie z Łodzi ulegli zaczadzeniu. Nieszczęście zauważył w środę rano gospodarz, który przywołał niezwłocznie lekarza pow. p. dr. Kwiecińskiego. Po dłuższych zabiegach przywrócił lekarz chłopców do przytomności. Stan Starczewskiego jest groźny.

Na marginesie wczorajszej konfiskaty.

Fakt pierwszy.

Dziennikarzy i publicystów zaprosiły władze na wycieczkę do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wycieczka odbyła się. Brali w niej udział oprócz dziennikarzy, również dygnitarze, m. in. p. wicepremier Kwiatkowski.

Fakt drugi.

Po powrocie z wycieczki, dziennikarze zaczynają pisać o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Ujęcie tematu różne, ale treść ta sama.

Fakt trzeci.

W gazetach warszawskich sprawozdania te, mimo, że zawierają znacznie więcej szczegółów przechodzą, w prasie prowincjonalnej ulegają konfiskacie.

Konkretnie: **Polska Zbrojna** — organ sfer wojskowych — w nr. A nr 325 z dnia 24 listopada 1938 za podanie identycznej wiadomości, co „Dziennik Bydgoski” nie uległa konfiskacie. **Wieczór, Kurier Czerwony** również „Dziennik Bydgoski” — zostaje za to samo skonfiskowany.

Wobec wczorajszej konfiskaty, dalszego ciągu sprawozdania z C. O. P.-u drukować nie będziemy.

Redakcja.

Chamberlain i Halifax jadą do Paryża

Londyn, 24. 11. (PAT). Premier Chamberlain i lord Halifax z małżonkami i otoczeniem odpłynęli z Duwru do Galais wczoraj o godz. 13. Morze jest silnie wzburzone. Szybkość wiatru na kanale La Manche dochodzi do 80 km. na godzinę.

A więc Hacha.

Praga, 24. 11. (PAT). Rokowania, prowadzone między czeskimi, słowackimi i karpatorskimi czynnikami rządowymi i politycznymi w sprawie wyboru prezydenta republiki, zakończyły się **jednymyślnym porozumieniem co do kandydatury dr. Emila Hachy**, pierwszego prezesa najwyższego trybunału administracyjnego, profesora uniwersytetu Karola IV w Pradze.

Podpisanie układu kulturalnego.

Rzym, 24. 11. (PAT). Wczoraj rano minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador Rzeszy niemieckiej von Mackensen podpisali włosko-niemiecki układ kulturalny, który **znacznie rozszerza postanowienia dotychczasowych porozumień** obowiązujących w dziedzinie kulturalnej pomiędzy obu państwami.

Wyrok w sensacyjnym procesie poznańskim.

Poznań, 24. 11. Wczoraj zakończyła się przed poznańskim Sądem Okręgowym rozprawa w aferze obyczajowej, rozpoczęta w poniedziałek, 21 bm.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im zbrodni i skazał osk. Leona Załuskiego i osk. Hieronima Niewieckiego na kary więzienia po 2 lata, oskarżonych Józefa Kleinedera i Franciszka Rogowicza — po roku więzienia, osk. Tadeusza Zielewicza — na rok aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, oskarżonych Bronisława Brukwickiego i Pawła Piosika na kary więzienia po półtora roku, osk. Tadeusza Maciejewskiego na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Osk. Janinę Sroczyńską na 6 miesięcy

wiez. Sąd uznał winną zbrodni z art. 212 k. k. i za to skazał ją przy zastosowaniu art. 20.

Ponadto sąd zarządził przepadek skonfiskowanych zdjęć pornograficznych i nałożył na wszystkich oskarżonych, prócz Janiny Sroczyńskiej, koszty postępowania sądowego.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że nie dał wiary wyjaśnieniom tych oskarżonych, którzy twierdzili, że nie zdawali sobie sprawy z wieku dziewcząt, z którymi dopuszczali się czynów niemoralnych.

Szczególnie surowo napiętnował sąd czynny osk. Załuskiego, który był rozsądnikiem zepsucia moralnego i z całą świadomością deprawował nieletnie dziewczęta.

Tylko jeszcze przez kilka dni w bieżącym miesiącu można odnowić przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc grudzień 1938 roku.

Prenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe oraz wszystkie agentury „Dziennika Bydgoskiego”

Aresztowanie przywódców Komsomolu.

Moskwa, 24. 11. (PAT). Długoletni kierownik związku młodzieży komunistycznej (Komsomolu) Kosariw, pierwszy sekretarz centralnego komitetu tej organizacji od r. 1929 został na mocy uchwały 7 plenum centralnego „Komitetu” „Komsomolu” powziętej na podstawie oskarżenia Szkiriatowa, wiceprzewodniczącego komisji kontroli państwowej, usunięty z zajmowanego stanowiska.

Wczorajsza „Prawda” w artykule wstępnym zarzucała kierownikom organizacji Komsomolu nawet „wysługiwanie się obcym wywiadam”,

nie ulega wątpliwości, że Kosariw, który był członkiem centralnego komitetu partii, został usunięty również i z tego stanowiska. Również usunięto Bielosiupcewa ze stanowiska kierownika biura organizacyjnego „Komsomolu”.

„Komsomolskaja Prawda” omawiając uchwałę plenum centralnego komitetu Komsomolu, pisze, że Kosariw i jego zastępca Wierszkow „**prowadzili zgniłą antypartyjną politykę**”, że okazali się „politycznymi bankrutami, zdemoralizowanymi i wrogami ludu”.

Według pogłosek Kosariw i jego współpracownicy Wierszkow, Bogaczow i Pikinowa są już **aresztowani**.

Czesi wyrzucają Słowaków z posad.

Bratislava, 24. 11. (PAT). Prasa wskazuje, że w krajach Czechosłowacji zwalnia się masowo Słowaków z zajmowanych przez nich stanowisk i **wyrzuca się z pracy nawet słowackich robotników i służące celem zrobienia miejsca Czechom**. Wobec tego faktu prasa twierdzi, że jest nie zrozumiałym dla czego w Słowacji pozostawia się nadal tysiące Czechów, którzy zajmują stanowiska należne Słowakom. Rząd słowacki winien niezwłocznie przystąpić do usunięcia tych ludzi.

Przybyli do Paryża.

Paryż, 24. 11. (PAT). Chamberlain i lord Halifax przybyli wczoraj do Paryża o godz. 17 min. 50.

Kara śmierci w Piotrkowie.

Piotrków, (PAT). Przed sądem okręgowym w Piotrkowie zakończył się w dniu 23 bm. proces przeciwko Ignacemu Pasternakowi, oskarżonemu o zamordowanie swego sobowtóra. Pasternak został skazany na pozbawienie wszystkich praw i karę śmierci przez powieszenie.

Samobójstwo z miłości.

Gębice, (mk) We wsi Mielnica popełnił samobójstwo przez powieszenie 26-letni Paprotny Franciszek. Przyczyną samobójstwa była miłość do dziewczyny, z którą Paprotny nie mógł się na razie pobrać.

Urządnik skarbowy przed sądem.

Starogard, (jw) W dniu 22 bm. tut. sąd okręgowy rozpatrywał sprawę urzędnika urzędu skarbowego w Starogardzie Feliksa Jurczyka, który swego czasu został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pewnej sumy pieniędzy i do czasu rozprawy przebywał w areszcie śledczym. Akt oskarżenia zarzucał osk. Jurczykowi przywłaszczenie sobie zł 97 z pieniędzy skarbowych i fałszowanie ksiąg. Sąd skazał Jurczyka na łączną karę 1 roku bezwzględnej więzienia.

Nieustające licytacje majątków ziemskich.

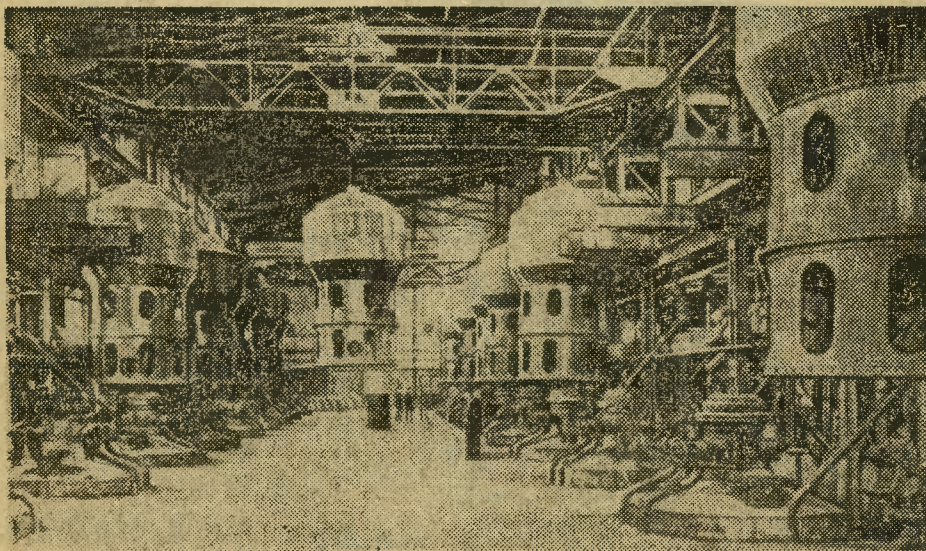
Masowe licytacje majątków ziemskich za nieuiszczone długi towarzystw kredytowych nie ustają. Na koniec m. grudnia wyznaczono znów 519 licytacji rozmaitych majątków ziemskich w województwach warszawskim, poleskim i białostockim. Znajdują się wśród nich liczne dobra arystokracji rodowej. Ogólna wartość licytowanych majątków sięga powyżej cyfry 40.000.000 zł. (r)

List ze Śląska.

Węgiel musi być tańszy!

SPRAWY ZBYTU I CEN WĘGLA. — PRZEMYSŁ NA ZAOLZIU.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).



Górny Śląsk. Fragment fabryki amoniaku.

Katowice, w listopadzie.

Po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego wśród wiecznie niezadowolonych malkontentów i gderaczy zaczęły podnosić się głosy, że **Polska będzie miała ogromne trudności z powodu nadprodukcji węgla i wyrobów hutniczych**. Cyfry produkcji kopalń i hut wyolbrzymiano do niebywałych rozmiarów suponując, że Zaolzie wskutek utraty naturalnego rynku zbytu, jakim była dawna Czechosłowacja, gospodarczo podpadnie.

W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się następująco:

Wydobycie węgla w Polsce w roku najlepszej koniunktury, tj. podczas strajku górników angielskich w roku 1929 wynosiło 46 milionów ton; w ubiegłym roku wydobyte dosięgało 37 milionów ton. Produkcja węgla na Śląsku Zaolzańskim wynosiła w ubiegłych latach średnio 7 milionów ton, co stanowi około 20% ogólnej produkcji węglowej Polski. Z tych 7 mil. ton idzie ca 2,5 miln. ton na potrzeby przemysłu zaolzańskiego, a nadwyżka, dla której trzeba znaleźć zbytu wynosi 4,5 miln. ton.

Jeśli chodzi o hutnictwo, to produkcja wielkich zakładów w Trzyńcu i Boguminie

wynosi również ca 20% dotychczasowej produkcji hut polskich.

Z powyższego wynika, że cyfry produkcji tak węglowej jak i hutniczej Śląska Zaolzańskiego nie są bynajmniej tak wielkie, aby co do gospodarczego rozwoju niedawno odzyskanych ziem istnieć mogły uzasadnione obawy.

Niemniej jednak utrzymanie na właściwym poziomie produkcji — szczególnie wydobywania węgla, — wymaga rewizji dotychczasowej polityki węglowej. Na zwiększenie wywozu, który dotychczas waha się w granicach 8—11 milionów ton rocznie, nie można liczyć, ponieważ cyfra ta związana jesteśmy umowami z państwami, wywołującymi węgiel. Zwiększenie zbytu węgla winno więc nastąpić przez

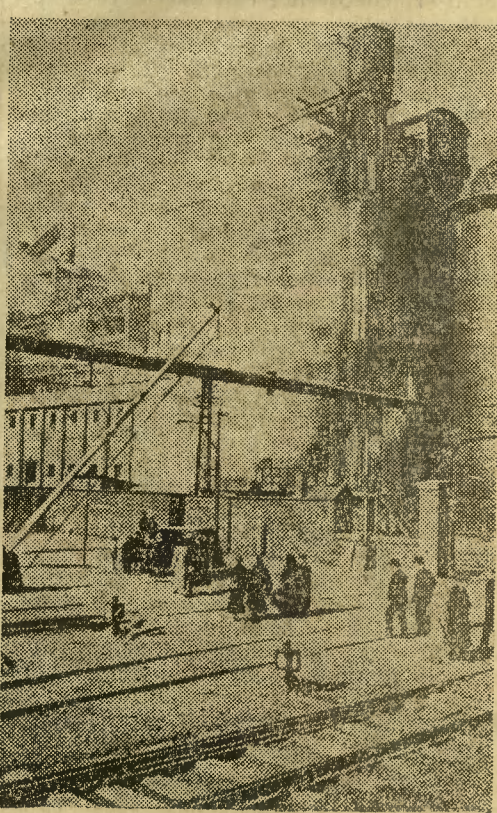
powiększenie spożycia wewnętrznego.

Ponieważ na konsumpcję wewnątrz kraju składa się głównie zużycie węgla dla celów przemysłowych i opałowych, należałoby wszelkie wysiłki skierować na wzmocnienie zapotrzebowania węgla dla obu wymienionych celów.

Przemysł węglowy liczy na rychłe uprzemysłowienie kraju i pokłada duże nadzieje w rozbudowie GOPu, gdzie z każdym dniem przybywają placówki przemysłowe, konsumenci dużych ilości węgla. Celem zwiększenia zużycia węgla na opał, przemysł czyni starania wprowadzenia węgla jako opału na wieś. Próby te jednak — jak dotychczas — były bezskuteczne z tej prostej przyczyny, że

węgiel jest za drogi.

Celem zwiększenia konsumpcji węgla opałowego pozostaje jedynie wydatna obniżka cen węgla. Obniżkę dałoby się uzyskać przez ustanowienie ulgowych opłat przewozowych oraz w drodze obniżenia kosztów administracyjnych koncernów węglowych. Przede wszystkim jednak należałoby dążyć do obniżenia nadmiernych zysków rozmaitych biur, trudniących się komisyjną sprzedażą węgla. Gdyby nie ko-



Górny Śląsk. Huta żelaza — piec.

sztowne pośrednictwo tych firm, węgiel opałowy w kraju mógłby być znacznie tańszy i tym samym stałby się dostępny dla rolników i uboższych warstw ludności. Jak wielkie są zyski, które płyną do kieszeni pośredników i biur sprzedaży węgla można sobie łatwo wyliczyć, jeśli się zważy, że koszty własne wydobywania i załadowania 1 tony węgla wynoszą przeciętnie 11 złotych, czyli 55 groszy za 1 centnar.

T. B.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Paramatta”.

Stońce: „Profesor Wilczur”.

Stylowy: „Człowiek, który żył dwa razy”.

Świt: „Nie znała miłości”.

— Złote gody małżeńskie obchodzili w tych dniach pp. Stanisław i Stefania z Świdzińskich Mindakowie. „Ad multos annos”.

— Odczyt Zw. Polskiego. W piątek 25 bm. o godz. 19,45 w białej salce hotelu Bašta sekretarz generalny Zw. Polskiego z Poznania p. Chocieszynski wygłosił odczyt na temat „Jakie nastroje i możliwości dla polskich aktywnych jednostek gospodarczych przyszyły Centralny Okręg Przemysłowy”. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— Za pracę na polu służby państwowej został po raz drugi odznaczony srebrnym krzyżem zasługi referent wydz. bezp. starostwa inowrocławskiego p. Jan Bak.

— Dwa konie łupem złodziei. Podczas jednej z ostatnich nocy do stajni p. Ludwika Bleuła w Radojewicach zakradli się złodzieje i uprowadzili stamtąd 2 konie, po czym zabrali jeszcze uprzęż i powózki. Ślady prowadziły w kierunku Parchania, mimo tego jednak policji nie udało się dotąd ująć koniokradów.

— «» —

GEBICE. (mk) Z racji święta patronalnego odbyły się 3-dniowe rekolekcje i młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego. Wieczorem odbyła się akademicka ku czci św. Stanisława Kostki. Przemawiał prezes p. Drelak i odegrano komedię „Trafit Marek na Marka”.

GEBICE. (mk) Kółko Włocłanek, na czele którego stoi znana działaczka społeczna p. Jaczyńska z Bielicy, pracuje bardzo wydajnie na tut. terenie. Utworzono w lipcu dziecięcą dla niezamożnej dlatwy, urządzono już kilka kursów gotowania, szycia, kroju, robót itp., a obecnie rozpoczął się kurs higieny, który prowadzi p. Zielenkiewiczówna z Poznania.

MOGILNO. (mk) W lokalu „Polonia” odbyło się reorganizacyjne zebranie Chrz. Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Powsz., na którym omawiano sprawy czynniejszej pracy i zawodowe. Utworzono nowy zarząd, na czele którego stanął jako prezes p. kier. Grylewicz, sekretarz p. Draski z Chabska i skarbniczka Jankiewiczówna.

— W kaplicy sióstr pobłogosławił ks. Knaś związek małżeński pomiędzy kupcem p. Mikickim z Włocławka a p. Heleną Niewiteką, b. wł. składu obuwi i naszą abonentką. Nowożeńcom szczęść Boże!

— Kino Bałtyk: „Noc przed bitwą”.

TRZEMESZNO. (mk) W pobliskim Kozłówniku powstał pożar w zagrodzie Zeliaszowej Wiktorii. Spłonęła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi wart. 8,000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Istnieje podejrzenie, że ogień został podłożony.

ŻNIN. Medalem niepodległości za czynny udział w powstaniu wielkopolskim odznaczony został p. Roloff, sołtys z Grochowskiego powiatu Żnin.

— W salce p. Kujawy w Jadownikach odbyło się nadzwyczajne zebranie oświatowe kółka rolniczego. W zebraniu tym uczestniczyli pp. radca Ludwiczak i inż. sadownictwa z Poznania. Wyświetlano filmy z dziedziny sadownictwa, uprawy buraków cukrowych i inne, po czym udzielono zebranych fachowych wskazówek.

— Komornik sądowy rejonu II p. Olejnik przeniósł swą kancelarię z ul. Szpitalnej na Poznańską. Również przeniósł swój sklep spożywczy na ul. Poznańską p. Hołderna.

KCYNIA. (c) 17 bm. pod przewodnictwem burm. Drozdzińskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym uchwalono regulaminy targów i wielkich jarmarków oraz uchwalono dodatki komunalne do opłat państwowych od wyrobu spirytusu itp. oraz od świadectw przemysłowych i podatków dochodowego i od nieruchomości.

BARCIN. (c) 19 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Barcina pod przewodnictwem burm. Piotrowskiego. Proto-

kół pisał sekretarz miejski Br. Wichrowski. M. in. uchwalono regulaminy targów tygodniowych i jarmarków oraz uchwalono pokrycie wydatków budowy szkoły powszechnej w Barcinie.

— 17 bm. w sali zarządu gminnego w Barcinie wsi pod przewodnictwem wójta p. Winięckiego odbyło się posiedzenie rady gminnej. M. in. rozpatrywano sprawę rozbudowy budynków szkolnych w Mamliczu i Piechcinie oraz sprawę magazynu gminnego dla Przysposobienia Wojskowego Konnego.

SZUBIN. (c) W tych dniach z inicjatyw wójta Franciszka Rakowskiego z Sipiór rozpoczęto brukowanie drogi gminnej od zarządu gminnego w Sipiórach do Czerwona i szosy powiatowej Nakło—Kcynia.

— 18 bm. pp. Władysławostwo Leśniewscy, insp. szkolny w Szubinie, obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego.

— W nocy na 20 bm. nieznanymi sprawcy **NAKŁO n. N.** w niedzielę 20 bm. obchodzili małżonkowie Czerwińscy i małż. Marcewscy swe srebrne gody małżeńskie. Szczęść Boże!

GNIEZNO. (fb) W sali wydziału powiatowego odbyło się pod przewodnictwem ks. prob. Potockiego ze Stawna zebranie powiatowego komitetu niesienia pomocy zimowej bezrobotnym. Sprawozdane z działalności komitetu za r. 1937/38 wygłosił sekretarz komitetu insp. Magoński, po czym w dyskusji zabrał głos starosta pow. p. Kasprzak i p. Paruszewski. Do prezydium komitetu wybrano ks. prob. Potockiego ze Stawna przewodniczącym, pp. Szulczewskiego z Łubowiczek zast. przew., insp. Magońskiego sekretarzem i kier. rach. Górskiego skarbnikiem. Poza tym w skład prezydium weszli pp. star. Kasprzak, Ignacy Knaś z Witkowa i Maciejewski z Nidomia. Komisję rew. tworzą pp. Roszak i Pokladecki z Dalek i Kukla z Arkuszewa. Referat aktualny wygłosił insp. Magoński. Przedstawiony pre-

Drugie targi meblowe w Nowem.

Nowe, n. W. (t) Ubiegłego piątku 18. bm. wieczorem z inicjatyw i pod przewodnictwem burm. p. Kuchczyńskiego, odbyło się zebranie informacyjne przedstawicieli miejscowego przemysłu meblowego oraz członków komitetu pierwszych targów meblowych w Nowem. Celem zebrania było zajęcie stanowiska co do urzędzenia w najbliższym roku drugich targów meblowych.

ŚWIECIE. (t) Niezwykle odważnymi okazali się dwaj młodzieniaszkowie ze Świecia. W poniedziałek 21 bm. wyruszyli oni łodzią przez Wisłę na drugi brzeg, by po stronie chełmińskiej narzącać sobie wyliny. Na tej kradzieży spotkał ich strażnik rzeczny i podjął za nimi poгон. Sprawcy ułotnili się łodzią na przeciwny brzeg, by tu na nowo rozpocząć swe dzieło złodziejskie. Strażnik nie dał za wygraną, lecz przepłynął łodzią za nimi i skonfiskował ich łódź. Teraz rozpoczęła się prawdziwa rozgrywka. Złodziejzaski, widząc co się stało, rzucił się na przypadkowego napotkanego łodzi w poгон za odjeżdżającym z ich łodzią strażnikiem i dogoniwszy go, przemocą odebrali swą łódź. O zajęciu doniesiono policji, która już sprawców ujawniła.

— Kradzieży garderoby dokonali nieznanymi złodziejzaskowie w nocy 19 bm. z mieszkania rolnika Erwina Piehla w Cieleśzynie. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza się na 1.100 zł.

CHELMNO. (lm) Kino Apollo: „Indyjski grobowiec”; kino Uciecha: „Wesoła czwórka”.

— Ze oddział chełmiński PBK dobrze zastąpił się na polu oświatowo-humanitarnym, świadcząca liczne głosy uznania pod adresem całego zarządu z jego prezesem mgr Br. Jasińskim na czele. Walne zebranie oddz. chełmińskiego PBK odbyło się 21 bm. Zebranie zabrał prezes Jasiński, po czym oddał przewodnictwo p. Jastrzębskiemu, który z kolei powołał do p. nauz. Ptaszka. Sprawozdanie rachunkowe zdał prezes Jasiński. Plan pracy na r. 1938/39 również referował prezes. W dyskusji omówiono sprawy organizacyjne i personalne. Po udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano go w dowód uznania w dotychczasowym składzie.

TUCHOLA. (fm) Stanowisko pow. lekarza weterynarii objął lekarz wet. Władysław Skorski. P. dr Julian Baczyński przeniesiony został do Miechowa woj. lubelskie.

STAROGARD. (jw) W ub. sobotę wieczorem o godz. 21 przed gmachem dyrekcji zakładu psychiatrycznego w Kochoborowie napadnięta została pielęgnarka Petkówna z Kregu, która udawała się do służby. Nieznany osobnik uderzył ją kilkakrotnie twarde m narzędziem w twarz i usiłował wyrwać jej z rąk torebkę. Na krzyk napadniętej nadbiegli dyżurny, a napastnik zbiegł.

— Śmiałego włamania dokonano wieczor-

liminarz budżetowy na r. obr. 1938/39 w wysokości 55.500 zł przyjęto jednogłośnie bez zmian.

— W Witkowie w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy kier. mleczarni p. Tadeuszem Dzieciuchowiczem a p. Elżbietą Orchowską z Witkowa. Szczęść Boże!

WRZEŚNIA. W niedzielę, w dniu święta młodzieży, urządzono w hotelu Pod białym Orłem wspaniałą akademię na cześć patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Na program akademii złożyły się śpiewy, przyjęcie kandydatów na członków, inscenizacje, referaty i widowisko pt. „Budujemy Polskę Chrystusową”. Przed południem na ulicach kwestowano na rzecz KSMM.

— Z nieznanym na razie przyczyn wybuchł w nocy w niedzielę pożar w zabudowaniach przy cmentarzu żydowskim, należących do gminy żydowskiej, w których mieszkał stróż tegoż cmentarza, Marcinia. Pożar wybuchł na strychu domu mieszkalnego, na którym znajdowało się siano. Wskutek ognia uciepły tylko wnętrza domu, natomiast dach pozostał cały. Meble i całkowite mienie mieszkańców zdołano uratować. Przybyła wcześniej straż pożarna ugasiła ogień.

OSTRÓW WLKP. Sąd okr. rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę niej. Nowaka ze Sośni (pow. ostrowski) oskarżonego o nierząd. W wyniku rozprawy Nowak skazany został na 3 lata bezwzględnej więzienia, dokąd powędrował wprost z sali rozpraw.

— Z uwagi na centralne położenie Ostrowa w południowej Wielkopolsce, powstał ostatnio projekt założenia w Ostrowie targowicy okręgowej. Wobec tego jednak, że obecne targowisko przy ul. Celnej nie odpowiada wymaganiom przepisom, zarząd miejski zamierza p. budować nową targowicę przy ul. Pleszewskiej tuż przy rzeźni miejskiej.

Po szerokiej i rzeczowej dyskusji uchwalono jednogłośnie urządzić drugie targi meblowe w czerwcu 39 r. Dalej uchwalono by urządzającym targi meblowe był znowu Zarząd Miejski. Charakterystycznym momentem w pracy przygotowawczej do drugich targów jest liczba już zgłoszonych wystawców. Jest ona znacznie większa aniżeli na pierwszych targach, i to tak wielka, że zabraknie stoisk dla wszystkich.

rem około godz. 19 do ośrodka zdrowia przy ul. Sobieskiego. Sprawcy wyrzucili z szuflad kartoteki i zapiski badań, niczego nie zabierając, a następnie usiłowali dostać się do mieszkania higienistki p. Szotte, lecz zamiaru tego nie zdołali przeprowadzić, gdyż zostali prawdopodobnie spłoszeni.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził mistrz krawiecki p. Jan Słomski z żoną.

CHOJNICE. (s) 20 bm. uległ wypadkowi samochód ciężarowy wł. Willego Riesena z Berlina, jadący z Prus Wschodnich do Berlina. W wąskiej Bramie Człuchowskiej hamulce pneumatyczne odmówiły posłuszeństwa, wskutek czego pękł pręt żelazny, łączący samochód z przyczepką. Siła uderzenia była tak silna, że przyczepka została poważnie uszkodzona. Po dłuższym postoju i prowizorycznej naprawie samochód ruszył w dalszą drogę.

— W strzelnicy 20 bm. odbyło się tradycyjne strzelanie o barana i order przechodni tuż Bractwa Kurkowego. Tradycyjnego „barana” wystrzelił p. Marian Nowacki, dalsze miejsca zajęli pp. Urban, Józef i Franciszek Kądziałowie. Order przechodni zdobył p. Kilian Troka.

— W nocy na 19 bm. w Chojnicach usiłował popełnić samobójstwo wojażer z Bydgoszczy Kazimierz Siuda, zam. w hotelu „Polonia”. W przypływie desperacji denat wyskoczył z pokoju z I piętra, odnosząc bardzo poważne obrażenia na głowie i ramionach. Nieprzytomnego odwieziono do zakładu św. Boromeusza. Stan Siudy jest poważny. Dotąd nie udało się ustalić przyczyn usiłowanego samobójstwa.

CHOJNICE. (s) Dnia 13 bm. w sali p. Urbana odbyły się wieczornica T. G. Sokół, na którą złożyły się deklamacje, tańce ludowe, gorąco oklaskiwane przez publiczność, ćwiczenia na przyrządach, piramidy oraz inscenizacja.

— Pod przewodnictwem prezesa p. Ł. Szulca odbyło się w szkole powszechnej w Chojnicach zebranie koła Stow. Chrz. Nar. Naucz., na którym uczestniczyli księga dz. Marchlewski i Dysarz, a referat wygłosił p. prof. Dziarnowski. Po ożywionej dyskusji ustalono plan pracy na rok 1938/39 oraz wysunęto hasło poznania i wykonania uchwał pierwszego synodu plenarnego szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu. Po omówieniu kilku aktualnych spraw zebranie zakończono.

WEJHEROWO. (ap) Na szosie w pobliżu Pielieszewa w pow. morskim najechał T. Nowaczyk z Gdyni samochodem na krowę

rolnika Czerwińskiego z Pielieszewa. W rezultacie krowa doznała większego okaleczenia, zaś samochód uległ uszkodzeniu.

— Dziedzic Józef z Sulic napadnięty został na szosie w Krokowie przez niej. Damaszkę Józefa, który mu zadał cios nożem

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, soty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa trudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łożka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIĘGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamica nerkowa oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN” GASECKIĘGO do nabycia w aptekach.

21657

w plecy. Rannego Dziedzica odstawiono do szpitala. Sprawcę D., który zbrodni dokonał na tle porachunków osobistych przytrzymał i odstawiono do więzienia.

WEJHEROWO. (ap) W ub. niedzielę parafia wejherowska obchodziła nader uroczyste święto KSMM. W ognisku parafialnym w przeddzień święta odbył się apel zmarłych członków. Po odczytaniu przyłoscocie werbli nazwisk zmarłych członków i przemówieniu asystenta ks. Lehmana odmówił ks. prałat Roszczyński z zabranymi modlitwami o spójność zmarłych. Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym odprawił w niedzielę ks. Lehman, który wygłosił również podniosłe kazanie okolicznościowe. Pienia podczas mszy św. wykonała młodzież, która też gremialnie przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po niesporach odbyło się uroczyste zebranie, które zabrał prezes Doering. Po hymnie „O św. Stanisławie” wygłosił deklamację dh Barzowski, referat wygłosił prezes okręgu K. S. M. M. p. Bianga. Za zasługi położone w pracy młodzieżowej udekorował ks. Lehman skarbnika Pioccha srebrnym krzyżem zasługi. Nastąpiła deklamacja druha Warkusza i uroczyste przyrzeczenie 40 kandydatów na członków. Głęboko do serc przemówił ks. Lehman.

WŁOCŁAWEK. P. Witold Mystkowski, prezydent m. Włocławka, za zasługi na polu pracy społecznej został odznaczony krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

— Złotym krzyżem zasługi odznaczeni zostali: Maria Nowicka za pracę na polu społecznym, dr Feliks Godlewski za zasługi na polu pracy zawodowej i p. wiceprokurator Bolesław Błęcki.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 2a, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: Olimpiada — II część „Święto Piękna”.

Gryl: „Trzej nicponie” — film wiedeński.

Orzeł: „Robert i Bertrand”.

— Z zebrania likwidacyjnego komitetu tygodnia miłosierdzia. W ub. czwartek w lokalu „Caritas” odbyło się likwidacyjne zebranie międzyparafialnego komitetu tygodnia miłosierdzia pod przewodnictwem prezesa dyr. Andróta. Sprawozdanie z tygodnia przedłożył zebrany dyr. Caritas ks. Szczurkowski. Czysty dochód wynosił 2.711,51 zł. Kwotę tę podzielono pomiędzy stowarzyszenia charytatywne. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium wraz z podziękowaniem za ofiarną pracę. Z kolei uchwalono otworzyć dla dlatwy zamieszkałej na tzw. „Maderze” ochronkę, na urządzenie której wyznaczono 450 zł. Również wyasygnowano pewną kwotę na rzecz kuchni zimowej, której otwarcie nastąpi w grudniu.

— **Zuchwałę włamanie do składu.** Do składu znanego kupca Alfonsa Tajstera (Toruńska 17) dokonano zuchwałego włamania za pomocą otwarcia drzwi wytrychem względnie podrobionym kluczem. Złodzieje zabrali 20 kg oleju jadalnego, margaryny i mydła do prania, ogólnej wartości 250 zł.

— **Najeżanie samochodem.** W ub. poniedziałek po południu na ul. Narutowicza samochód osobowy, kierowany przez Wacława Tempela z Gdyni, najechał na ucznia szkolnego Helmuta Gramberga zam. przy ul. Pułaskiego 12. Tempel przewiózł chłopca do szpitala, gdzie po zaopatrzeniu lekarskim ran na kolanach, oddano go pod opiekę rodziców.

— **Komitet budowy kościoła NMP** dla udogodnienia składania ofiar na budowę nowego kościoła utworzył obok konta 803.206 w PKO dalsze konto pod nr 37137 w KKO m. Grudziądza.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 24 listopada 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wł. dzyni dżungli”.
Bodega: „Walka o złote pola”.
Lido: „Porzucona” z Barbarą Stanwyck i Herbert Marszał.

Lily-Chylonia: „Szarża lekkiej brygady”
Morskie Oko: „Piętnastolatka” i „Złoty Pirat”.

Polonia: Wspaniały polski film pod tyt. „Granica”.

Miraz Orłowo: „Bohater naszych czasów” w roli głównej Erol Flynn.

Zorza-Grabówek: „Ty co w Ostrej świecisz bramie”.

— **Osobiste.** 23 bm. odbył się jubileusz srebrnych godów małżeńskich znanego na terenie Gdyni kapitana Anweillera, dyrektora firmy Stewarding, zasłużonego działacza społecznego. Jubilatowi składamy najserdeczniejsze życzenia.

— **Klementynki.** Pomarańcze ciągle jeszcze są okropnie drogie. Pokazały się obecnie na rynku pierwsze pomarańcze palestyńskie t. zw. Klementynki. Z niecierpliwością wpatruje się publiczność gdyńska i semyicy hurtownicy w bezmiarzy morza skąd płyną statki naładowane złotymi kulami. Niedawno przyszło około 4000 skrzyń grapefruitów. Tegoroczne zbiory pomarańcz, mandarynek i cytryn zapowiadają się bardzo dobrze w Grecji, zwłaszcza na Pelopenzie. Grecja liczy się wskutek tego ze wzrostem eksportu. W roku 1937 Polska importowała z Grecji 120.000 kg mandarynek.

— **Komisja dla rejestracji cywilnych pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Gdyni w dniach 2 i 3 grudnia od godz. 8 do 13,30 w gmachu Komisariatu Rządu pokój nr 4, wejście z ul. Bema.

— **„Danziger Vorposten”** został skonfiskowany w Gdyni za prowokacyjny artykuł o akcji Polski na terenie Rusi Zakarpackiej.

— **Eksporterzy uwaga! Szale.** Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z eksporterami polskimi szali damskich. P.26894-46 M. Firma Lipska interesuje się nawiązaniem kontaktów z eksporterami szali wełnianych i wyrobów z lnu. P. 26898-46 M. **Galanteria męska.** Firma amerykańska z Chicago interesuje się importem z Polski wysokogatunkowej galanterii męskiej jak skarpetki, pończochy, szaliki, krawaty oraz chusteczki. P. 27469-64 M. Bliższe informacje otrzymać można w **Państwowym Instytucie Eksportowym** z powołaniem się na odnośny numer.

— **W Jastrzębiej Górze** odbył się uroczysty obchód 20-jej rocznicy odzyskania Niepodległości z udziałem okolicznych wiosek.

— **Pół miliona złotych** dziennie przechodziło w ul. miesiacu przez pocztę gdyńska, jak wynika z ostatniego sprawozdania. Rozmów telefonicznych odbywa się około 30 tysięcy dziennie.

Cech Rzemieślniczy w Gdyni.

Gdynia. W związku z nowelizacją ustawy przemysłowej, w Gdyni ma powstać **cech elektrotechniczny** na wzór cechów innych gałęzi rzemiosła.

Według propozycji Izby Rzemieślniczej w Toruniu, zorganizowany ma być cech elektrotechniczny na rejon nadmorski z siedzibą w Gdyni, do którego należeć mają powiaty: **morski, kartuski, kościerski, tczewski, starogardzki i chojnicki.**

Zadaniem cechu będzie oprócz **podniesienia wiedzy zawodowej** i regulowania dopływu stałych fachowców dbanie o to, żeby zawód elektrotechniczny wśród innych gałęzi rzemiosła zajął należne mu miejsce.

Do cechu elektrotechnicznego należeć mogą wszyscy **samodzielni przedsiębiorcy elektrotechniczni** oraz pracownicy w przedsiębiorstwach elektrotechnicznych, którzy zajmują stanowiska **werkmiistrzów lub starszego montera** i są w posiadaniu świadectwa złożonego egzaminu mistrzowskiego.

Czeladnicy zrzeszać się mogą w **koła czeladnicze**, które zostanie utworzone przy cechu. Koło czeladnicze będzie przy cechu organizacją **autonomiczną**, działającą na podstawie własnego statutu i posiadającą własne władze.

Patronat i nadzór nad działalnością koła czeladniczego sprawuje **zarząd cechu.**

Organizacją cechu zajęli się pp. Piętowski, Szejtenka, Pohl, Latoska, Goldmann, Błaszczewicz, Gielniak, Bąkowski.

Na zarząd Komitetu wybrano: pp. Piętowski — przewodniczący, Szejtenka — sekretarz, Pohl — skarbnik.

Wszelkich informacji udziela pp.: Szejtenka Aleks, Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni, telefon 29-67 i Piętowski Jan. Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne w Gdyni, ul. Śląska 4a, tel. 16-03.

W sprawie zajścia przy trapie na „Piłsudskim”.

W związku z wzmianką pod tytułem: „Sensacyjne zajście przy trapie na „Piłsudskim”, która ukazała się w piśmie naszym z dnia 22 listopada br. Nr 267 na stronie 7 komunikujemy, że otrzymane przez nas pierwotne wiadomości okazały się nieścisłe, wobec czego zamieszczamy następujące sprostowanie:

Przy odprowadzaniu na m/s „Piłsudski” Prezesa polskiej organizacji eksportowej w Ameryce „Dal” p. W. Augustynowicza z żoną przez wicedyr. „Pantarei” p. L. Rotstata, małżonka Augustynowicza, stwierdziwszy przed odprawą celną nadprzepisową ilość posiadanej gotówki, wręczyła na sali odpraw p. Rotstata, z prośbą o przechowanie do powrotu, dol. am. 30 i zł 150,—, na którą to sumę p. Rotstat wydał pokwitowanie. Na okoliczność posiadania tej gotówki został p. Rotstat zainteresowany przez kontrolę skarbową i o fakcie tym został spisany protokół.

Co zaś się tyczy zamieszczonych przez nas danych o osobie p. w-dyr. Rotstata, stwierdziliśmy na podstawie wiarogodnych oryginalnych dokumentów, że p. Rotstat jest wyznania rzymsko-katolickiego, posiada świadectwo maturalne z ukończenia I. Gimnazjum im. Richelieu ośmio-klasowego w Odesie z r. 1911 oraz zaświadczenie z Po-

litechniki w Kijowie z r. 1914 o odbytych studiach inżynierskich.

Poza tym p. Rotstat nie zamieszkiwał nigdy w Gdańsku, a od roku 1930 jest stałym mieszkańcem miasta Gdyni.

W trudnych warunkach materialnych w Gdyni się nie znajdował, gdyż przybył do Gdyni na posadę dyrektora oddziału firmy C. Hartwig w Poznaniu.

Notujemy, że za działalność na polu organizacji kupiectwa polskiego został p. Rotstat odznaczony w r. 1937 dnia 25 września „Związkową Odznaką dla Zasłużonych” przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, a za pracę zawodową Srebrnym Krzyżem Zasługi w r. 1938.

Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się również, że firma „Pantarei” Powszechne Zakłady magazynowe i transportowe S. A. w Gdyni jest oparta całkowicie na rdzennie polskim kapitale akcyjnym.

Tak członkowie Rady Nadzorczej jakoteż zarządu są Polacy-chrześcijanie. Naczelnym dyrektorem i członkiem zarządu jest p. Kazimierz Mucha, znany działacz na polu pracy społecznej i handlowej w Gdyni, Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, radny miasta, członek zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Nasze morze - waszym morzem!

Gdynia. Coraz bardziej zacieśniające się węzły serdecznej sąsiedzkiej **współpracy Polski z Węgrami** wyrażają się również we wzmożonym obrocie towarowym, który odbywa się głównie drogą lądową. Droga przez porty polskie służy natomiast **transzytowi węgierskiemu** i wykazuje również tendencję rozwojową. W roku 1934 transzyt węgierski przez Gdynię osiągnął około 15.000 ton, w roku 1935 — 18.000. Lata następne wykazują pewne załamanie koniunktury w związku z trudnościami dewizowymi, rok bieżący natomiast przynosi znaczną poprawę. Spośród towarów przechodzących przez Gdynię z Węgier i dla Węgier należy wymienić surowce mineralne, złom, fosforyty, tłuszcze, tran, artykuły kolonialne jako import, natomiast w eksporcie kukurydzę, makucho, żelazo (zwłaszcza do Szwecji) cement itd.

Węgierskie sfery gospodarcze doceniają świetne możliwości wykorzystania portu gdyńskiego i dają temu wyraz w publikacjach prasowych. Obszernie emawia np. te zagadnienia dr Kertész Janos w książce **„Gdynia a tiréves lenguel kikötővaros”** (Gdynia dziesięciolecie miasto portowe).

Bandera węgierska zjawiała się po raz pierwszy w porcie gdyńskim w r. 1931 w ubiegłym 1937 r. było w Gdyni 10 statków węgierskich. Dość często bywa tu

parowiec morsko-rzeczny **„Albert”**, który z Budapesztu do Gdyni odbywać może podróż szlakiem **Dunaj — Morze Czarne — Bosfor — Śródziemne — Atlantyk — Bałtyk.**

Węgierska flota handlowa ma tonażu 135.000 ton i posiada nawet **własną stocznice Ganz-Danubius** w Budapeszcie, gdzie zbudowano kilka małych statków motorowych, podobnych do naszego „Oknywa” i „Rozewia” a mianowicie **„Szeged”, „Tissa”, „Duna” i „Budapeszt”.**

Bandere węgierską witać będziemy zawsze gorąco w porcie gdyńskim pod hasłem: **Nasze morze — waszem morzem!**

Rok wyteżonej pracy Zw. Zachodniego w Gdyni.

W Gdyni odbył się walny zjazd obwodu gdyńskiego Polskiego Zw. Zachodniego. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego. Następnie w sali KPW odbyła się akademicka na której program złożyły się m. in. przemówienia p. dyr. Wachowiaka i plk. Sas-Hoszowskiego. Z złożonych sprawozdań wynika, iż rok ubiegły był rokiem **wyteżonej pracy**, która dała pierwszorzędne wyniki.

Polski Zw. Zachodni rozwijał intensywną działalność na polu zagadnień **rolnictwa, rzemiosła, kupiectwa, Polonii za granicą, Gdańska, opieki nad szkołami** i cały szereg innych.

Otwarcie sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Toruń, 24. 11. W sali obrad starostwa krajowego w Toruniu odbyło się w dniu wczorajszym otwarcie I sesji V okresu Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego, na którą przybył p. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz, starosta krajowy Łącki oraz 65 członków sejmiku na 70 wybranych przed kilku miesiącami przedstawicieli miast i powiatów z całego terenu wielkiego Pomorza.

Obrady sejmiku zostały poprzedzone Mszą św., odprawioną w kościele Najśw. Marii Panny przez ks. prałata dr. Janka na intencję pomyślnych obrad, na której obecni byli przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele oraz członkowie sejmiku pomorskiego.

Otwarcia obrad sejmiku dokonał p. wojewoda pomorski min. Raczkiewicz, który złożył życzenia pomyślnych obrad oraz powołał na tymczasowego przewodniczącego ks. kan. Łozińskiego z Sierakowic, jako najstarszego wiekiem członka.

Następnie w głosowaniu tajnym wybrano przewodniczącego Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego w osobie p. mec. Stefana Michałka i wiceprzewodniczącym p. prezesa Franciszka Rzęsę. Dodac przy tym należy, iż innych kandydatów nie zgłoszono, to też samo głosowanie było tylko formalnością, zbytecznie zabierającą czas.

Przewodniczącą p. mec. Michałek, który na 65 obecnych otrzymał 48 głosów, na wstępie wspominał o historycznej chwili przyłączenia odwiecznej polskiej ziem Śląska Zaolzańskiego do Polski, wnosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, podchwycyony przez obecnych i powtórzony trzykrotnie.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do dal-

szych wyborów. Przewodniczącym Pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego wybrany został p. szambelan Lucjan Prądyński, a zastępcą zaś wiceprezydent m. Bydgoszczy p. Spikowski.

Wydział Wojewódzki wybrano w następującym składzie pp.: Jerzy Siemiątkowski (Rypin), Franciszek Rzęsa (Wąbrzeźno), Witold Barwicki (Chełmża), Stefan Michałek (Toruń), Stefan Jankowski (Gdynia), Florian Buczkowski (Chełmno), Jerzy Dzwonkowski (Wyrzysk) i inż. Jan Kreft (Chojnice).

Z kolei wybrano członków poszczególnych komisji, a mianowicie: komisji organizacyjnej, drogowo-budowlanej, melioracyjnej, komisji rewizyjnej i komisji rugów.

Ponadto wybrano Radę Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w osobach pp. Jana Kamińskiego, Mieczysława Borka, Bolesława Nowackiego, Feliksa Kikulskiego oraz 4 członków z poza sejmiku pp.: Leona Czarnińskiego, ks. Sylwestra Grabowskiego, Konstantego Januszewskiego i prezydenta m. Włocławka Mystkowskiego. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej Pomorskiej Wojewódzkiej KKO i delegatów sejmiku do Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej i Radę Kolejową.

Jako przedstawiciel samorządu do Rady Opieki Społecznej wybrany został p. starosta krajowy Wincenty Łącki.

Po dokonaniu wyborów plenarne posiedzenie Sejmiku zostało zakoncone. Po przerwie obradowały poszczególnie komisje. W dniu dzisiejszym obrady były kontynuowane już od godz. 9 rano. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 23 listopada 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

— «:» —
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

— «:» —
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

— «:» —
Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Manewry huzarskie”.

As: „Jastrząb”.

Mars: „Perły i serce”.

Świt: Olimpiada (II część).

— **„Subretka”** Jakuba Deval'a, którą można określić jako komedię obyczajową — na tle środowiska amerykańskiego — omawia nam w dowcipny sposób perypetie uroczej Francuzeczki, która dla swego męża gra rolę pokojówki. Na scenie naszej „Subretka” otrzymała pieczołowitą obsadę w osobach pp.: Dzięwońskiej (rola tytułowa), Małkowskiej, Wilkowskiej, Gołaszewskiej, Przysieckiej, Cybulskiej, Strzeleckiego, Wasilewskiego, Butryma, Klejera, Cybulskiego i in. Reżyseria spoczywa w rękach p. Strzeleckiego. Premiera naznaczona na sobotę, dnia 26 bm.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 24. 11. godz. 20 „Tekla”. Piątek 25. 11. godz. 19 „Cyd”. Sobota 26. 11. godz. 20 „Subretka” — premiera.

— **Akademia kościuszkowska „Sokoła”.** W nadchodzącą niedzielę gniazdo „Sokoła” III urzędują w sali p. Marasińskiego (Szosa Chełmińska) uroczystą akademię ku czci Tadeusza Kościuszki, patrona sokolstwa polskiego. W programie akademii referat, deklamacje, śpiewy itd. Początek o godz. 18.

— **II koncert symfoniczny Pom. Tow. Muz.** W niedzielę 4 grudnia o godz. 20 odbędzie się w sali koncertowej Konserwatorium Pom. Tow. Muz. (Dwór Artusa) drugi w tym sezonie koncert symfoniczny. Orkiestrą dyryguje prof. Lucjan Guttry. Jako solista wystąpi skrzypek Zdzisław Roesner. W programie: Noskowski, Schubert, Beethoven, Mendelssohn.

— **Małoletni skradł, a starszy kupił.** W nocy na 29 sierpnia br. na podwórce f-y Braci Tews dostał się 17-letni Władysław Z., zam. przy ul. Bażyńskich, który skradł lejce wartości 6 zł. Lejce te kupił 23-letni Czesław W., zam. przy ul. Podgórznej. Po wydaniu się całej sprawy do odpowiedzialności karno-sądowej pociągnięto obu wyżej wymienionych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Władysława Z. za kradzież na 7 miesięcy więzienia, zaś Czesława W. za paserstwo na 20 zł grzywny.

— **Wykryta kradzież 1000 zł.** Swego czasu donosiliśmy o kradzieży 1000 zł na szkodę p. Brunona Drula. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja wykryła sprawcę tej kradzieży. Okazał się nim niej. 28-letni Henryk Rolewski, zam. w Bydgoszczy przy ul. 3 Maja 9. Rolewskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

5.000 złotych na dobrojenie armii przekazało Zrzeszenie Właścicieli Kinoteatrów na Pomorzu.

Toruń. W ubiegły poniedziałek w godzinach przedpołudniowych w urzędzie wojewódzkim delegacja Zrzeszenia Właścicieli Kinoteatrów na Pomorzu, reprezentująca 41 przedsiębiorstw, w osobach pp. prezesa dyr. Witta z Torunia i wiceprezesa Krzyżnińskiego z Brodnicy, wręczyła p. wojewodzie pomorskiemu min. Władysławowi Raczkiewiczowi czek na 5000 złotych, jako dar członków Zrzeszenia na dobrojenie armii polskiej.

W odpowiedzi na przemówienie p. prezesa Witta, p. wojewoda pomorski w serdecznych słowach podziękował za dar gotówkowy podkreślając z zadowoleniem, iż nieomal wszystkie państwa Europy zazdroszczą nam tego zrozumienia potrzeb narodowych i ofiarności społeczeństwa polskiego dla państwa, zazdroszczą nam tego, że społeczeństwo polskie składa wielkie ofiary dobrowolnie, a nie na rozkaz.

Ofiara 5000 złotych, złożona przez właścicieli kinoteatrów na Pomorzu, zasługuje na podkreślenie tym bardziej że ponoszą oni różne podatki w wysokości niejednokrotnie 50% ogólnego dochodu na rzecz skarbu państwa.

PO CHOROBIU.

Lekarz: — Teraz wolno już panu wychodzić na ulicę, ale pić w restauracjach jeszcze panu nie wolno.

Pacjent: — To po co ja mam wychodzić?

KINO
KRYSTAL

Początek o 5, 7, 9-tej
W niedzielę o 3, 5, 7, 9-tej

Program od 24-28. 11. włącznie
Dzisiaj w czwartek premiera
Wesoła, o żywej akcji, pełna
humoru i dowcipu melod. kom.
muzyczna, która rozweseli każ-
dego, reż. Karola LAMACZA p. t.

Ostrożnie z miłością

W rolach głównych:

Anny Ondra

Hans Richter, W. Bendow
Eryk Fiedler (2280)

Humor! Śmiech!
Dowcip! Muzyka!

Nadprogram:
Najnowszy Tygodnik Pata.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1938 r.

KALENDARZYK

Dzisiaj: Jana od Krzyża.
Jutro: Katarzyny Aleksandra
Wschód słońca o godzinie 7,36.
Zachód słońca o godzinie 15,57.

Stan pogody.

ZNOWU POGORSZENIE SIĘ POGODY.

Nad Anglią wytworzyła się głęboka depresja barometryczna, powodując w Europie zachodniej pogodę nawałnicową przy bardzo silnych i porywistych wiatrach. Cyklon ten wędruje na wschód powoli i w dniu jutrzejszym wpływ jego znaczący się jedynie w zachodnich i północnych dzielnicach Polski. Po drodze jednak w dużym stopniu zatraci swą aktywność, a w związku z tym siła wiatru będzie u nas znacznie słabsza niż w Europie zachodniej. Przedtem jednak w całym kraju wystąpią rozpodogodzenia. Wczoraj w godzinach popołudniowych na zachodzie kraju notowano niewielkie rozpodogodzenia, w pozostałych zaś dzielnicach panowała pogoda pochmurna z zanikającymi deszczami. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 5 do 8 st. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i spadek temperatury. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściowym rozpodogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów, postępujący od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Silne wiatry południowe i południowo-zachodnie, w górach halny.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 21-27 listopada 1938 r.

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Oriem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.
Wystawa darów przy ul. B. Pierackiego 8 (b. Instytut Kresowy), z powodu naprawy ogrzewania centr. Inego zamknięta aż do odwołania.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11-13,30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dzisiaj w czwartek 24-go bm. arcywesoła komedia Bałuckiego „**KLUB KAWALERÓW**” z udziałem Bystrzyńskiej, Domańskiej, Korowicz, Kownackiej, Morozowiczowej, Bardy, Kowalczyka, E. Rosłana, Szafranskięgo, Skwierczyńskiego, Skirgiełło-Jacowicza i Winczewskiego.

Piątek 25-go operetka „**RÓZA STAMBUŁU**”, w sobotę 26-go również „**RÓZA STAMBUŁU**” po cenach o 30% niższych.

Zespół intensywnie pracuje nad przygotowaniem wielkiej widowiskowej prapremiery w 6-ciu obrazach operetki Freda Raymond’a „**BŁĘKITNA MASKA**”, która z wielkim powodzeniem przez 300 wieczorów była grana przez Metropol Theater w Berlinie.

Czerwony Krzyż zaprasza... Ostatni przed adwentem wieczór taneczny — „Katarzynki” odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 21 w sali malinowej hotelu „Pod Oriem”, z którego dochód przeznaczają się na szkolenie drużyn rat. san. Ze względu na doniosły cel prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy.

Opieka Rodzicielska nad dziatwą szkoły im. J. Kasprzowicza urzędza w sobotę, 26 b. m. w Sokolni przy ul. Toruńskiej zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczają się na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci szkoły. Uprasza się o lask. poparcie.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświęcają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Trzecia w ciągu jednego tygodnia konfiskata „Dziennika Bydgoskiego”.

Wczorajszy (269) numer „Dziennika Bydgoskiego” uległ zajęciu za artykuł na str. 2 p. t. „Tam, gdzie rodzi się nowa Polska”, w którym konfiskacie uległo kilka wierszy.

Natychmiast po doręczeniu nam postanowienia Sądu Grodzkiego **wydaliliśmy drugi nakład** naszego pisma, o które prosimy u-pomnieć się w punktach odbiorczych, wzgl. na poczcie.

Z życia Rodziny Urzędniczej przy Starostwie.

(ek) Podwójną uroczystość święcili w ub. wtorek urzędnicy bydgoskiego Starostwa.

Pierwsza z nich, to otwarcie własnej świetlicy w gmachu Starostwa. Poświęcenia świetlicy dokonał w zastępstwie ks. prob. Wagnera ks. Gienza, który również wygłosił podniosłe przemówienie, w którym stwierdził konieczność łączenia we wszelkich poczynaniach czynu i woli ze sercem i uczuciem, bowiem tylko wtedy poczynania wydają pożądaną efekt. Z kolei przemówił p. Starosta Suski wyrażając życzenie, aby świetlica stała się nowym ogniwem łączącym urzędników i ich rodziny poza terenem pracy. Mówcom, szczególnie zaś ks. Gienzie w serdecznych słowach podziękowała przewodnicząca Rodziny p. starościna Suska.

Świetlica aczkolwiek szczupła, prezentuje się niezwykle dodatnio i tchnie atmosferą domową, którą stwarzają zarówno miłe meublowanie i odbiornik radiowy jak i ściany przystrojone akwarelami oraz wizerunkami Marsz. Piłsudskiego i ks. Prymasa Hłonda.

Uczestnicy poświęcenia świetlicy udali się następnie do lokalu Zw. Legionistów, gdzie we własnych ramach uczcili XX-lecie odzyskania Niepodległości.

Jutro — wieczór autorski
Bohdana Pawłowicza.

Wielkie zainteresowanie w całym mieście wzbudziła najbliższa impreza Rady Artystyczno-Kulturalnej, a mianowicie **wieczór autorski Bohdana Pawłowicza, który odbędzie się jutro, w piątek, 25 bm.,** punktualnie o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Zainteresowanie budzi nie tylko bogaty i urozmaicony program wieczoru, w którego wykonaniu bierze udział znakomita artystka dramatyczna p. Teofila Koronkiewicz, nie tylko zawsze aktualny i ciekawy temat morski i egzotyczny, ale przede wszystkim osoba pisarza — popularnego wśród radiostuchaczy **dyrektora Rozgłośni Pomorskiej „Polskiego Radia”,** a także pioniera kolonialnego i podróżnika. Przygody podróżnicze Bohdana Pawłowicza znajdują w ramach wieczoru odzwierciedlenie nie tylko w utworach literackich, ale i w **barwnych anegdotach na tle wyświetlanych przy pomocy epidiaskopu zdjęć.**

Spodziewany jest udział w wieczorze nie tylko publiczności bydgoskiej, ale i szeregu wybitnych osobistości z Torunia i z całego Pomorza. Obiecał również przybycie **wojewoda pomorski p. minister Raczkiewicz.**

Akademia Okręgu Chórów
Kościelnych w Bydgoszczy.

W ub. wtorek o godz. 20 wieczorem odbyła się w zapełnionej po brzegi sali Domu Katolickiego przy Farze piękna **akademia** urządzona staraniem Okręgu Chórów Kościelnych ku czci swej patronki św. Cecylii i połączona z obchodem 35-lecia wydania przez Ojca św. Piusa X. encykliki „Motu Propria”. Słowo wstępne wygłosił prezes Heciach, poczym chór „Moniuszko” pod batutą p. Masłowskiego odśpiewał psalm. Dłuższy referat na temat chórów kościelnych i znaczeniu encykliki „Motu Propria” wygłosił ks. Kaniecki w zastępstwie obłożnie chorego ks. dr. Łuczaka. Piękne solo na wiolonczeli wykonała pani Wojciechowska a solo fortepianowe pan Dyląg. Wykonawców gorąco oklaskiwano i zmuszono do bisowania. Recytacja wierszowa o św. Cecylii p. Janiny Gąsiorowskiej, występ chóru „Moniuszko” i wspólny śpiew „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończyły udaną i piękną akademię.

Sprawa nożowników bydgoskich
przed Sądem Apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę przeciwko Franciszkowi Wypijewskiemu, trzykrotnie karanemu, Józefowi Gapińskiemu i Janowi Horzemycie, także trzykrotnie karanemu, zamieszkałym w Bydgoszczy. Na rozprawę zjawił się tylko oskarżony Horzemyta, gdyż Wypijewski i Gapiński przebywają obecnie w więzieniu.

W nocy z dnia 16 na 17 lipca br. w Bydgoszczy oskarżeni podczas pijatyki wszczęli awanturę z Rajzerem i Chojnackim. W wyniku bójki Chojnacki został pokluty nożem, natomiast Rajzera, powalonego na ziemię,

oskarżeni pokopali tak, że nieszczęśliwy zmarł. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 29 września br. skazał Franciszka Wypijewskiego i Józefa Gapińskiego na półtora roku, oskarżonego Horzemytę na jeden rok więzienia. Prokurator sądu apelacyjnego wpiósł o surowe ukaranie winnych, aby położyć kres nożownictwu i bójkom, wywołanym pod wpływem wódki, co w ostatnich czasach przybrało rozmiary zastraszające. Podobną sprawę rozpatrywał przecież w ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem którego zabójca został skazany na dwa lata więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości zatwierdził.

Smoczki zdradziły złodzieja.

Wracając nad ranem do domu, artysta cyrkowy Stefan Kubicki, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 11, zauważył w krzakach niedaleko piątej służy, śpiącego osobnika. Próbną bułki, leżącą opodal świadczyły, że jego-
mość był „zalany” i zasnął twardym snem. Wykorzystał to Kubicki, który dokonał rewizji kieszeni śpiącego, zabrał mu 70 zł gotówki oraz paczkę, w której znajdowało się 300 smoczków dla niemowląt. Po przebudzeniu się pijak zauważył brak pieniędzy i paczki, o czym doniósł policji. Zawiadomiono właścicieli drogerii w Bydgoszczy, a gdy Kubicki w pewnej drogerii zaoferował 300 smoczków, niebawem zjawił się policjant i aresztował złodzieja. Kubicki odpowiadał wczoraj za ten czyn przed sądem grodzkim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— Uroczysta akademii. Niezwykle ruchliwe na polu społeczno-oświatowym Katolickie Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy urzędza w niedzielę, 27 listopada br. uroczystą akademię z okazji dwudziestej rocznicy Niepodległości naszej Ojczyzny. W programie przewidziany jest referat, deklamacje, śpiew chóru. Już od dawna ustalona jest opinia o uroczystych wieczorach i bodaj weszło to już w tradycję Katolickiego Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy, że są one utrzymane na wysokim poziomie kulturalnym i cieszą się pełnym uznaniem ogółu parafian. Akademia odbędzie się w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej o godz. 16,30.

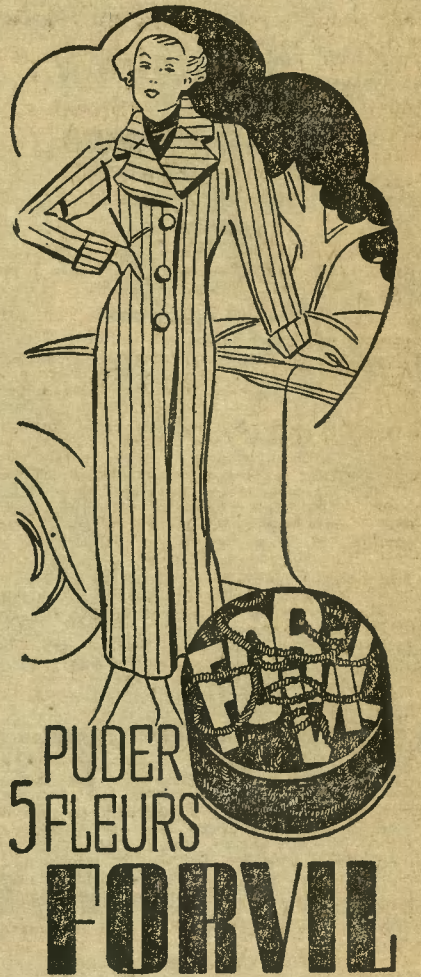
Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa	8.10,	11.05	14.00,	17.00,	20.10,	22.00,
Wierzechna	10.25,	21.30.				
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50						
	10.30,	14.10,	18.20,	20.20.		
w dni powszednie do:						
Koronowa	8.10,	11.05,	12.30*	14.00,	17.00,	20.10,
Wierzechna	11.45*	13.30*	15.30**	19.35*		
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*, 6.35,						
	7.50,	10.30,	14.10,	18.20.		

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy soboty. ** Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.



W sprawie „głosu Kupiectwa”

We wczorajszym numerze „Dziennika” zamieściliśmy obszernie uwagi, nadesłane nam z kół kupieckich. Autor tych uwag uwypuklił wszystkie te momenty, które świadczą wymownie, że polskie kupiectwo nie jest obojętne na dole szerokich mas i owszem żywo się nią interesuje, nie tylko uczuciowo, ale i czynnie, śpiesząc im z pomocą w miarę możności.

Wywody te zaopatrzyliśmy krótką uwagą, wyjaśniającą myśl autora pierwszego artykułu, którym Kupiectwo poczuło się dotknięte. Zachodzi tu widocznie pewne nieporozumienie. Wymieniony autor nie miał bynajmniej zamiaru dotknąć kogokolwiek, bo ostatecznie, każdy ma prawo wyznawać takie zasady polityczne, jakie za najlepsze uważa. Organizacje kupieckie politycznie się nie angażują, co tylko z uznaniem podnieść należy. Pamiętajmy, że przed laty byłoby inaczej.

Przez zamieszczenie nadesłanych nam z jednej i drugiej strony uwag pragnęliśmy przyczynić się do naprawienia harmonii pomiędzy warstwą kupiecką a szerokimi masami. Do tego celu służy najlepiej rzeczowa dyskusja. Niech każdy powie szczerze, co go boli, aby druga strona mogła odeprzeć to, co jest niesłuszne, a podkreślić to, co ze swego stanowiska ma do powiedzenia. W ten sposób służy się najlepiej potrzebie porozumienia.

To porozumienie jest w naszych warunkach szczególnie pożądane, gdy zewsząd wala się do nas siły, podkopujące nasz rodzimy handel. Słusznie też w „głosie Kupiectwa” podniesiono jego rolę nie tylko w ogólnym dorobku, ale i wagę jego dla szerokich warstw pracujących ludu polskiego. Głos ten „najdzie tam niewątpliwie zrozumienie i wywoła przekonanie, że dla sprawy polskiej niepożądane są kwasy i wzajemne niechęci jednej warstwy do drugiej.

50 NAGRÓD (10583)

w postaci nowoczesnego stolika z Firmy Remo 50 zł gotówki, aparatu fotograficznego, kaset kosmetycznych i t. p. ogólnej wartości 600 zł w II dorocznym konkursie Nowej Drogerii.

Kupon konkursu
Nowej Drogerii

Imię i nazwisko

Adres

Rozwiązanie

Kupon ten prosimy wypełnić po obliczeniu mydeł Palmolive wyłożonych w oknie wystawowym przy ulicy GDAŃSKIEJ 61, naroznik Cieszkowskiego — dołączyć opaskę mydła Palmolive z pieczątką naszej firmy — i przesłać w zamkniętej kopercie z napisem „II Doroczny Konkurs Nowej Drogerii” najpóźniej do dnia 28. XI. br. Rozwiązanie konkursu nastąpi 29 bm. przez p. notariusza D. Nieduszyńskiego.

Stan wody w Wiśle, z dnia 23. XI. 1938 r.

Kraków — 2,97, (2,99), Zawichost + 1,33, (1,41), Warszawa + 1,05, (1,06), Płock + 0,77, (0,78), Toruń + 0,86, (0,88), Fordon + 0,86, (0,90), Chełmno + 0,78, (0,84), Grudziądz + 1,01, (1,03), Korzeniewo + 1,10, (1,12), Montawa + 0,00, (0,00), Piekło — 0,34, (0,37), Tozew — 0,33, (0,36), Einlage + 2,36, (2,18), Schievenhorst + 2,56, (2,44). Temperatura wody + 0,45. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIELDA ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg, z dnia 23. XI. 1938 r

Zboża

Pszenica 18,25—18,75. Żyto 13,75—14,00. Jęczmień browarowy 16,25—16,75, jęcz. 673—678 g/l 15,50—15,75 jęczmień 644—650 g/l 15,00—15,25. Owies 15,10—15,31.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciagowa 0—35% w. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. I 0—50% w. w. 35,00—36,00, mąka, oszpeżona gatunek I A 0—65% w. w. 32,50—33,50, mąka pszenno-gatunek II 35—50% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenno-gatunek II 35—65% w. w. 28,00—29,00, mąka pszenno-gatunek II 30—50% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% w. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% w. w. 26,00—27,00, mąka pszenna śrutowa eksporlowa (2,5% pop.) 00,00—00,00, mąka żytnia wyciagowa gat. 0—30% w. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—50% w. w. 24,75—25,50, mąka żytnia gat. II 30—55% w. w. 24,00—24,75, mąka żytnia gat. III 30—55% w. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. II A 50—55% w. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% w. w. 19,30—20,25, mąka żytnia śrutowa ekspor. (2,5% pop.) 00,00—00,00, mąka żytnia 70%, ekspor. (dla W. M. Gdańska) 23,00—23,50, otręby pszenne mialkie stand. 10,00—10,50, otręby oszpeż. średnie 10,00—10,50, otręby pszenne drobne 10,50—11,00, otręby żytnie z orzeźniała stand. 9,25—9,75, otręby jęcz. 10,25—10,75, kasza jęczm. kraj. w. w. 25,25—26,25, kasza jęczmienna, peczak w. w. 25,25—26,25, kasza jęczmienna nerłowa w. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00, Groch Wiktoria 25,00—29,00, Groch zielony (Folger) 22,00—24,00, Wyka jara 18,00—19,00, Pelnosza 21,00—22,00, Łubin 20,00—22,00, Łubin niebieski 10,00—11,00, Seradela 23,00—25,00, Rżepak lary b.w. 00,00—00,00, Rżepak czarny bez worka 41,00—42,00, Rżepak oziomy bez worka 38,50—39,50, Sianko jęczm. 48,00—50,00, Mak niebieski 66,00—68,00, Gorczyca 36,00—38,00, Koniczyzna czw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna czw. z czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyzna 20ta oduszczone 000,00—000,00, Przelot 01,00—000,00, Rajgras 00,00—000,00, Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch niany 20,75—21,25, makuch rzepakowy 13,25—14,00, makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00, sruł. soja 23,25—23,50, ziemiaki pom. 0,00—0,00, ziemiaki nadnoteckie 0,00—0,00, ziemiaki fabryczne kg. %, 18,00—19,00, ziemiaki ładne 3,75—4,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00, siłma żytnia luzem 3,00—3,50, siłma żytnia prasowana 3,50—4,00, siłma nadnoteck. o uzam 5,50—6,00, siłma nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 24. 11. 38:

Table with exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie (5,28 1/2), dolary kanadyjskie (5,24), funty szterlingów (24,75), franki szwajcarskie (120,05), franki francuskie (13,86), belgi belgijskie (89,20), liry włoskie (18,70), floreny holenderskie (288,40), korony czeskie (10,40), marki niemieckie (81,—), guldeny gdańskie (99,75).

BRONIA TOWARZYSTW CZWARTEK 24 LISTOPADA.

Godz. 20,00: Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości. Zebranie plenarne w Gimnazjum Kupieckim. Referuje prezes dyr Witke — „Orzecznictwo N. T. A. w przedmiocie księgowości”. Zarząd związku prosi wszystkich członków do wzięcia udziału.

— Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja w „Sportowej”. Komplet konieczny.

— Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Wieczór ku czci Adama Asnyka w auli Gimnazjum Kupieckiego. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

Placówka III Powst. i Wojaków Wilczak-Oko. W niedzielę 27 b. m. seryjne strzelanie o nagrody w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Nagrody zostaną rozdane 27 b. m. o godz. 20.

Związek Urzędników Kolejowych R. P. - pomorski zarząd okręgowy. Dnia 26 b. m. o godz. 18 odbędzie się w Bydgoszczy w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha 7 — zjazd służby biurowej pracowników P. K. P. i F. P. T. K. okręgu pomorskiego. — Dnia 27 b. m. o godz. 13 odbędzie się w Bydgoszczy w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha 7, zjazd asystentów i starszych asystentów P. K. P. i F. P. T. K. okręgu pomorskiego. Uprasza się o liczny udział w zjeździe.

B. K. S. „Polonia”. Roczne walne zebranie odbędzie się 10. 12. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13, o godz. 19,30 w pierwszym, a o godz. 20 w drugim terminie. Wnioski członków należy nadesłać na piśmie 14 dni naprzód pod adresem: Skrzynka pocztowa 17 względnie oddać w sekretariacie, ul. Jagiellońska 13. Prawo głosu na walnym zebraniu mają tylko członkowie nie zalegający ze składkami za bieżący kwartał.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 19 w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Na porządku obrad sprawy zarobkowe.

SPORT

ROCZNE SPRAWOZDANIE z działalności Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Ukazał się drukiem sprawozdanie z działalności Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego za rok 1938. Sprawozdanie wydane w pięknej estetycznej szacie obejmuje całokształt prac Związku, omawiając również jego potrzeby i bolączki. Po sprawozdaniu ogólnym następuje sprawozdanie sekretarza (wraz z wyszczególnieniem klubów zrzeszonych w Związku), a dalej sprawozdania Wydziału Spraw Sędziowskich z wyszczególnieniem wszystkich rekordów, sprawozdanie Komisji Sportowej wraz z pierwszą listą 25-ciu najlepszych wyników lekkoatletów Pomorza w poszczególnych konkurencjach oraz 15 najlepszych wyników pań. Poza tym umieszczone są sprawozdania Komisji Propagandowo-Organizacyjnej i kasowe. Kilka sentencji uzupełnia całokształt sprawozdania objętości 56 stron wraz z 15 ilustracjami.

Lekkoatleci i sympatycy lekkiej atletyki nabywać mogą sprawozdanie bezpłatnie w sekretariacie Pom. OZLA, Nowy Rynek 4.

Poza Bydgoszcz wysyła się sprawozdanie po opłaceniu kosztów przesyłki w wysokości 0,25 zł w znaczkach pocztowych.

DANIA — SZWECJA W BOKSIE 8:8.

Kopenhaga. W Kopenhadze rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski amatorów Szwecji i Danii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki techniczne notujemy w kolejności wag: Frederiksen (D) wypunktował Hanssona, V. Frederiksen (D) zwyciężył Almströma, Kreuger (S) pokonał Soerensena, Agren (S) zwyciężył Nielsena, Petersen (D) wygrał z O. Agronem, Christensen (D) wypunktował Sandberga, Per-Anderson (S) zwyciężył Jensena, a mistrz Europy Tandberg (S) zwyciężył na punkty Hermanssena.

CZWÓRMECZ BOKSERSKI.

Berlin. Na początku roku przyszłego odbyć się ma w Kopenhadze międzypaństwowy amatorski czwórmeć bokserski pomiędzy pełnymi reprezentacjami Angli, Danii, Szwecji i Niemiec.

BIEG POD NOWYM JORKIEM.

Nowy Jork. Pod Nowym Jorkiem odbył się bieg na przełaj na dystansie 9,6 km o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Tytuł mistrzowski zdobył znany olimpijczyk Joe Mac Cluskey w czasie 30:32 min. Drugie miejsce zajął James Raferty w czasie o dwie sekundy gorszym.

WYŚCIG NA OSI RZYM — BERLIN.

Rzym. Włoski Związek Kolarski projektuje zorganizować w roku przyszłym kolarski wyścig szosowy na trasie Rzym — Berlin.

Advertisement for 'na fali' radio program, featuring a graphic of a radio and the text 'na fali RADIOWEJ Piątek, 25 listopada.'

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół: „Marsz, marsz, Dąbrowski” — słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. Józefa Kempy. 11,25: Dawne tańce (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,00: Rozwiązanie zagadki dźwiękowej z dnia 21. 10. 1938 r. „Wulkan” — reportaż dla młodzieży (z Krakowa). 15,25: Poradnik sportowy. 15,35: Muzyka obiadowa w wyk. małej orkiestry P. R. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,05: Wiadomości gospodarcze. 16,15: Rozmowa z chórami ks. kapelana Michała Rękasza (ze Lwowa). 16,30: Muzyka klasyczna. Wykonawcy: Ferdinand Macalik — wiola da gamba, Bolesław Szubra — flet, Melania Sacewiczowa fortepian (z Lwowa). 16,55: „Starzy i młodzi” — felieton Juliusza Kaden-Bandrowskiego. 17,10: Popularna muzyka fortepianowa na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego (z Łodzi). 17,45: Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: „Wypędzenie okupantów z Krakowa w listopadzie 1918 roku” — fragment z książki Michała Rusinka p. t. „Burza nad Brukiem”. 18,55: Koncert rozrywk. Wyk.: zwiększona orkiestra rozgł. poznańskiej, Eugeniusz Raabe (dyrekcja i skrzypce), Juliusz Bieńkowski — tenor (z Poznania). 20,35: Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. 21,00: „Temperamenty” — powieść mówiona Antoniego Cwojdzkiego. 21,15: Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmonii warsz. i Zino Francescatti (skrzypce). 22,30: „Poezja

Projekt ten powzięty został z zamiarem pogłębienia stosunków sportowych włosko-niemieckich, a przy tym pewną rolę odegrała niechęć Włochów do uczestniczenia w przyszłorocznym międzynarodowym wyścigu „dokoła Francji”.

SŁOWACY ORGANIZUJĄ SPORT.

Bratysława. Słowacki Związek Piłki Nożnej zamierza zorganizować ten sport na nowych podstawach. Prawdopodobnie zostanie założone zawodowstwo w słowackiej piłce nożnej. Sprawa powyższa załatwiona zostanie definitywnie na posiedzeniu słowackiego Związku Piłki Nożnej, jakie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

KOLCZYŃSKI DWUKROTNIE WALCZYĆ BĘDZIE Z PISARSKIM.

Łódź. W styczniu przyszłego roku dojdzie prawdopodobnie do skutku dwukrotne spotkanie Kolczyńskiego z Pisarskim. Po raz pierwszy obaj bokserzy walczyć mają w Warszawie 6 stycznia, a następnie w Łodzi 22 stycznia w meczu Geyer — Syrena. Zarząd Syreny postawił jednak warunek, aby Pisarski zrzucił wagę do granicy 70 kg, na co Pisarski wyraził zgodę.

ZAWODY BOKSERSKIE KS POMORZANIN TORUŃ — KPW BYDGOSZCZ.

W niedzielę 27 listopada br. w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się po raz pierwszy w Bydgoszczy drużynowe mistrzostwa Pomorza klasy B pomiędzy Pomorzanie — Toruń — KPW Bydgoszcz. Drużyna, która zdobędzie mistrzostwo Pomorza kl. B, wejdzie do kl. A, dlatego też skład drużyny są najsilniejsze. Początek o godz. 19-tej.

MISTRZOSTWA POZNAŃSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Poznań. W meczu piłkarskim o mistrzostwo poznańskiej Ligi Okręgowej drużyna Legii zremisowała w niedzielę z HCP 1:1. Jest to pierwszy punkt stracony przez Legię w jesiennej serii rozgrywek.

JUNIORZY CISZEWSKI — GWIAZDA 1:7.

Rozegrany ub. niedzielę na boisku im. Świtły towarzyski mecz juniorów powyższych zespołów przyniósł zdecydowane wysokie zwycięstwo drużynie Gwiazdy. Jest to z kolei nowe zwycięstwo mistrza Pomorza juniorów, który nie przegrał w tym roku ani jednego spotkania, bijąc w mistrzowskich meczach juniorów Czarnych 8:1, Sokoła I 12:0, Świtę 8:0 oraz Polonię 13:0. Po takich wynikach należy się spodziewać ponownego mistrzostwa w sezonie piłkarskim 1938-39, do czego drużyna Gwiazdy wytrwale dąży.

JUBILEUSZ AUTOMOBILKLUBU WIELKOPOLSKI.

Poznań. W niedzielę Automobilklub Wielkopolski jedna z najstarszych tego rodzaju organizacyj w kraju, obchodził uroczystość swego 15-lecia.

Po defiladzie około 60 pojazdów po ulicach miasta, wielki korowód samochodów członków A. W. oraz delegacji bratnich klubów lokalnych i zamiejscowych udał się do Puszczykowa, gdzie w kościele parafialnym wystuchano nabożeństwa.

Po powrocie do Poznania odbyło się przyjęcie w sali „Bazaru”, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, miejskich, wojska, Automobilklubu Polski itd.

W czasie bankietu przez klub, ppłk. Kostecki, wręczył batalionowi pancernemu odznakę klubową. Następnie efektywnie wykonane dyplomy otrzymali członkowie klubu, zasłużeni dla jego rozwoju.

SEKCJA BOKSERSKA TG SOKÓL I.

W związku z bliskimi mistrzostwami drużynowymi wzywam wszystkich zawodników do pilnego trenowania. Przypominam, że treningi sekcji odbywają się we wtorki i piątki od godz. 19 w Sokolni. Treningi prowadzi doskonały trener PZB Stępnik. Podczas treningów przyjmujecie zapisy kandydatów na bokserów. Kierownik.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

— Szpadziści Szwecji pokonali Niemców. W Sztokholmie rozegrany został między państwowy mecz szpadowy pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Niemiec. Zwyciężyła drużyna Szwecji w stosunku 13:11. Najlepszym szermierzem drużyny szwedzkiej był Sven Thofelt. W zespole niemieckim najwięcej walk wygrał Zygfryd Lerdon.

— Carnera w filmowej wytwórni włoskiej. Znany w swoim czasie bokser włoski zawodowiec Carnera, podpisał kontrakt jako aktor z włoską wytwórnią filmową.

— Jeszcze jeden emigrant polski w reprezentacji Francji. W skład piłkarskiej reprezentacji Francji na mecz z Włochami wystawiony został emigrant polski Snella. Jest to już piąty Polak, który w ostatnich trzech latach reprezentował państwowe barwy francuskie. Przed Snellą wyróżnienia tego dostąpili: Wawrzyniak (Waggi), Kowalczyk (Ignace), Nowicki i Powolny.

— Ligowa Cracovia w Zawierciu. Piłkarze ligowej Cracovii rozegrali w niedzielę mecz w Zawierciu z miejscową Wartą, wygrywając 2:1 (1:0). Drużyna krakowska wystąpiła w osłabionym składzie.

— Madejski w T. S. Mościce? W Krakowie krąży pogłoski, że reprezentacyjny bramkarz Polski, Madejski, obecnie niestowarzyszony, wstąpił ma do klubu T. S. Mościce, który w rb. wszedł do Krak. Ligi Okr. Pogłoska ta łączy się z możliwością uzyskania przez Madejskiego posady chemika w Mościcach.

— Sukces Leona Grabowskiego. W Królewcu zakończył się turniej zapasniczy zawodowców, w którym znany zapasnik polski Leon Grabowski zajął drugie miejsce. Grabowski poniósł jedyną porażkę w walce o pierwsze miejsce ze znanym zawodowcem niemieckim Auderschem. Na piątym miejscu uplasował się Tornow z Łodzi.

Stonownictwo Stracy

KOŁO JACHCICE. Plenarne zebranie przedwyborcze odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 19 w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów. Referat wygłosi członek zarządu powiatowego.

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, 26 listopada br. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej, zebranie przedwyborcze dla członków i wprowadzonych gości. Referat polityczny wygłosi p. red. Felczak. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. Zebranie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm o godz. 12,15 w sali p. Głapy, ul. Grunwaldzka 159. Referat wygłosi jeden z członków zarządu powiatowego. Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków o przybycie na zebranie. — Zarząd.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 17, ćwiczenia drużyny od godz. 19 w Sokolni. Dziś o godzinie 20 posiedzenie zarządów gniazd I i VIII w Sokolni. Porządek obrad bardzo ważny. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Od poniedziałku, dnia 28 b. m. począwszy przyjmować będziemy ekspozycję na wystawę prac kobiecych Sokoła, która odbywać się będzie od 4—11 grudnia br. w sali „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Radzymy skorzystać z rzadko nadarżającej się okazji. Bliższych informacji udzieli sekretariat, ul. Dworcowa 5.

SOKÓL I. Zebranie zarządu dziś, w czwartek o godz. 20 w Sokolni. Z powodu ważnych spraw uprasza się o komplet. Odprawa kierowników sekcji o godz. 19,30 tamże.

SOKÓL V. Dziś, dnia 24 b. m. o godz. 19 ćwiczenia drużyny w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. Tamże przyjmują się nowych członków.

Zbliża się

Poniedziałek

28

LISTOPADA

ostateczny termin
nadsyłania zleceń ogłoszeniowych
**do KALENDARZA
KSIĄZKOWEGO
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”**
na rok **1939**

Tak świetnej sposobności celowej
reklamy prosimy nie zaniedbać!!!

Samobójstwo kupca bydgoskiego.

Wczoraj rano w stanie silnej depresji duchowej i zamroczenia umysłowego popełnił samobójstwo kupiec bydgoski 41-letni R. E., który powiesił się w swym mieszkaniu przy ulicy Królowej Jadwigi.

Kupiec nie zdradził się przed nikim z swych zamierzeń samobójczych. Zbyt późno zauważono samobójstwo tak, że przywołano lekarz stwierdził zgon. Kupiec E. cieszył się ogólnie bardzo dobrą opinią. Przed przeniesieniem się do Bydgoszczy przez długie lata posiadał skład bławatów w Koronowie, a następnie założył magazyn w Bydgoszczy, który prowadził przez półtora roku. Przyczyną wielkiej depresji duchowej były podobno trudności finansowe. Zmarły kupiec, pochodzący ze Zgierza, osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Kazimierz Kierski Ochrona spraw mniejszości w Polsce. Nakładem autora. — Skład główny w administracji „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”. Poznań — Zamek.

Pan Kazimierz Kierski, b. prezes Prokuratury Generalnej jest bez wątpienia w Polsce najlepszym znawcą zagadnień mniejszościowych. Książka jego wyczerpuje ten temat absolutnie i stanowicie będzie poważną pozycją, nawet wyłączną — w tej dziedzinie.

Jan Hirschler — „Ze Lwowa do Liberii”. Nakł. Książnicy „Atlas”. W Bydgoszczy u Gieryna.

Premiery kinowe.

ZBLĄDZIŁEM”
(kino „Lido”).

Potężny talent aktorski może sobie poradzić z każdym charakterem powierzonej mu roli. Do tych indywidualnych talentów należy gwiazdor filmowy Charles Boyer, doskonały odtwórca Napoleona z „Pani Walewskiej”. W filmie p. t. „Zblądziłem” zdołał on pogłębić odtwarzanego przez siebie bohatera o niezwykle chwytliwym charakterze, który kochając żonę, bardzo miłą osobę, potrafił porzucić ją dla dziewczyny o niezdecydowanej, a raczej nie równej psychice. Postać ta w grze wymagała wielkiego skupienia i dzięki temu artyście akcja wypadła ciekawie, a temat okazał się na wskroś oryginalny. Mniejsza już o to, bo ono w filmie tym nie odgrywa wielkiej roli, lecz sama treść i jak już nadmieniliśmy gra i jeszcze raz gra Charles Boyer'a oraz istotnie pięknej i świetnej w swej kreacji Michelle Morgan. Z całości można wysnuć tylko jeden wniosek pełen pochwały dla głębokiej treści filmu i gry tych dwojga artystów. Nadprogram tygodnik aktualności i studium psychologiczno-muzyczne.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza odbędzie się w niedzielę, dnia 27 listopada w Bydgoszczy w sali restauracji Rzeźni Miejskiej (T. Kocerki) o godz. 10 przed południem.

Porządek zjazdu:

- O godz. 8.30 uczestnicy biorą udział we mszy św. w kościele Księży Misjonarzy.
- Zagajenie zjazdu (kol. prezes J. Teska).
- Sprawozdanie prezesa zarządu wojewódzkiego (kol. dyr Antczak).

- Ordynacja wyborcza do rad miejskich (kol. radca K. Beyer).
 - Ordynacja wyborcza do rad gromadzkich i gminnych (kol. red. Felczak).
 - Sprawozdania poszczególnych członków rady do przygotowań do wyborów samorządowych.
 - Dyskusja.
 - Zamknięcie zjazdu.
- Szanownych Kolegów członków rady upraszam o przybycie na zjazd.
(—) Jan Teska
prezes Rady Wojewódzkiej.

Utworzenie Oddziału

Pomorskiego Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych w Bydgoszczy.

Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia Zrzeszenia został powołany do życia Pomorski Oddział Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych z siedzibą w Bydgoszczy.

Zadaniem Oddziału jest: urządzenie posiedzeń, zebrań odczytowo-dyskusyjnych, kursów, wykładów, wycieczek, udzielanie porad fachowych, a tym samym dążenie do skoordynowania wszystkich wysiłków dla dobra i rozwoju gazownictwa, wodociągarnictwa i techniki sanitarnej na terenie województwa pomorskiego.

Przewodnictwo Oddziału objął inż Bronisław Klimczak, dyrektor gazowni miejskiej w Bydgoszczy.

Pierwsze ogólne zebranie Oddziału Pomorskiego odbędzie się w Bydgoszczy w sobotę, 26 listopada 1938 r. o godz. 9-iej w gazowni miejskiej (ul. Jagiellońska 48); na zebranie to przybędą kierownicy wszystkich gazowni i zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych województwa pomorskiego.

Wypadek staruszka.

W środę około godziny 10.30 przed poł. uległ ciężkiemu wypadkowi 78-letni Bernard Frank, zam. przy ul. ks. Skorupki 35. Staruszek, idąc ulicą Niedźwiedzia, pośliznął się, upadając na chodnik i uderzył głową o bruk tak silnie, że stracił przytomność. Przechodnie pośpieszyli mu z pomocą, alarmując karetkę pogotowia, która odwiezła ofiarę wypadku do szpitala miejskiego. Ze względu na wiek staruszka, stan jego budzi poważne obawy o jego życie.

Spadł z parowozu.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj w południe na bydgoskim dworcu 35-letni maszynista Jan Stachowicz, zam. przy ul. Nakielskiej 165. W pewnej chwili Stachowicz spadł z parowozu, doznając odczynnych potłuczeń ciała i zwichnięcia nogi. Kolejarka przewieziona przywołaną karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

— **Towarzystwo śpiewacze „Lutnia”** Bydgoszcz uprzejmie zaprasza swych sympatyków i członków na swój wieczorek towarzyski, który urządzi w sobotę 26 bm. w sali restauracji „Sportowej”, ul. Marsz. Focha 20, by tam miło zakończyć okres przed adwentem. (22059)

— **Przejęcie nieruchomości.** Aktem notarialnym z dnia 23 listopada br. nabył kupiec p. Władysław Luczkowski z Bydgoszczy drogą kupna nieruchomość przy ul. Gdańskiej nr 60, której właścicielem był dotychczas p. F. Balcerkiewicz. (22077)

Wielki sukces bydgoskiego skrzypka w Szwajcarii.

Znany artysta skrzypek-wirtuoz p. Wiktor Winterfeld odbył dłuższy turniej koncertowy, występując w licznych miastach i w stolicy Estonii jak i Bułgarii. Wczoraj powrócił młody artysta z Szwajcarii, gdzie ostatnio w Genewie wystąpił z koncertem. Towarzyszył mu na fortepianie znakomity muzyk, profesor genewskiego konserwatorium muzycznego p. Aleksander Motu. W koncercie brał również udział korpus dyplomatyczny, szereg wybitnych osobistości i dużo publiczności. Młody skrzypek odniósł nowe wspaniałe sukcesy. W listopadzie p. Winterfeld wystąpi przed mikrofonem radiostacji w Genewie Koncert transmitowany będzie na wszystkie radiostacje szwajcarskie. Tak samo p. Wiktor Winterfeld zaproszony został ponownie do Sofii. Życzymy p. Winterfeldowi dalszych sukcesów w jego karierze artystycznej.

Kronika policyjna.

— **Usiłowane zgwałcenie.** W lesie szubińskim usiłowano dokonać gwałtu na 54-letniej Agnieszce W. (Włościańska 2). Kobieta nie tylko zdołała obronić się, lecz ożwiadła gwałciela i oddała go w ręce policji.

— **Na szkodę p. Józefa Stranca** z terenu fartaku „Laso” skradziono ponad 10 wozów desek i kantówek Poszkodowany oblicza straty na około 1000 złotych.

— **Podczas biegu pociągu** Gdynia—Łódź złodzieje zerwali plombę i skradli z otwartego w ten sposób wagonu rulon wełny na szkodę PKP. Za wełnę, stanowiącą własność jakiegoś łódzkiego żydka, będzie musiała kolej zapłacić odszkodowanie.

— **Wieczorek towarzyski** urządzi 28 B. D. H. pod protektoratem Rodziny Kolejowej koło Bydgoszcz-Dyrekcja, w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 17 w sali K. P. W przy ul. Zygmunta Augusta, na który uprzejmie zaprasza 28 B. D. H. (22039)

Kronika radjowa.

— **Giuseppe Verdi — twórca włoskiej opery.** Radio jest największym popularyzatorem muzyki. Nazwiska wielkich kompozytorów, ich dorobek twórczy, stają się coraz bardziej znane w szerokich kołach radiosłuchaczy. To też dużym powodzeniem cieszą się wszelkie reportaże muzyczne, które w formie najbardziej zrozumiałej odsłaniają słuchaczom zaczerpnięty kraj twórczości muzycznej. Rozgłośnia Pomorska nadała już kilka reportaży muzycznych. Następny z kolei — to reportaż muzyczny w opracowaniu Lucjana Guttry'ego, który zostanie nadany dnia 24 bm. o godz. 22-iej. Reportaż będzie poświęcony Giuseppe Verdi'emu — twórcy włoskiej opery narodowej.

Nie zapominajcie

Dra Oetkera przyprawa korzenna do pierników

ZAWARTOŚĆ 10 GR

przy **pieczeniu**

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. 22038

Komunikat

Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.

Korzystając z zaproszenia Tow. Kupców w Bydgoszczy na mające się odbyć dziś w czwartek, w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie, na którym referat wygłosi gen. sekr. Związku Polskiego p. pułk. A. Chocieszyński, uprasza się wszystkich członków P. Z. P. H. o gremialne wzięcie udziału w tym zebraniu. Referat p. t. „Jakie możliwości dla polskich aktywnych jednostek gospodarczych następcza przyszły Centralny Okręg Przemysłowy?” porusza jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczo-handlowych interesujących wszystkich, a zwłaszcza młodzież kupiecką.

Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Nakła celem zwiedzenia tamt. cukrowni w niedzielę, dnia 27 bm. Członków, chcących wziąć udział w tej ciekawej wycieczce, uprasza się o zgłoszenie najpóźniej do piątku godz. 18 u wiceprezesa p. Ed. Kwiatkowskiego w firmie Molenda, ul. Gdańska 11, który udzieli szczegółowych informacji. Zwiedzenie cukrowni jako ważnego ośrodka przemysłowego jest bardzo interesujące.

Schadzka koleżeńska nie odbędzie się jak mylnie podano 4 grudnia, lecz w sobotę 26 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Karabin i książka stanowią o wielkości i potędze Rzeczypospolitej.

SPRZEDAŻ

Okazja.
Z powodu natychmiastowego wyjazdu sprzedam zaraz w Inowrocławiu, ul. Młyńska 8, dom z garbarnią i koncesją, za zł 9.500. Wiadomość M. Korzeniowski, Sosnowiec. 21645

Bufet
i kredens w dobrym stanie sprzedam Sienkiewicza 43, stolarnia. 22064

Dom
centrum, dwa składy, dochód 3.900, cena 25.000.

Dom
piętrowy, nowy, cena 7.000, wpłata 5.000. Wiadomość Kieliszek, Plac Piastowski 15. (13099)

Kolonialkę
centrum sprzedam, cena 5.500. Bydgoszcz, Sniadeckich 13-1. 13103

Dom
dwupiętrowy składami dochód 8.600, cena 55.000.

Dom (13107)
składami, dochód 5.300, cena 30.000, sprzedam Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148.

Sprzedam
bryczkę — wóz. Gdańska 131-3. 13047

Tapczan

sprzedam. Gieszkowskiego 8-8. (13114)

ZAMIANY

Kto posiada
nieruchomość w Niemczech w Berlinie, okolicy Berlina lub w innej stronie, i chciałby się zamienić na taką w Bydgoszczy, wartość około 20 tysięcy zł, bez długu, może się zgłosić. Edward Raul, Berlin - Britz, Arnholdstrasse Nr 45, albo Tomasz Wichrowski, Toruńska 90 m. 2. Pośrednicy wykł. czeni. 22050

DZIERŻAWY

Kołodziejstwo
dobrze prosperujące, z powodu wyjazdu do wydzierżawienia. Maszyny i t. d. w drodze kupna do nabycia. Cena 1200-1500 zł. Zgłoszenia pod „C. Z.” do Culmer Zeitung, Chetmno. (22066)

Skład skór
zaprowadzony od 50 lat w Skarszewach (Pomorze), naprzeciw kościoła katolickiego od 1. 1 1939 do wydzierżawienia. Zgłoszenia reflektantów przyjmie Halba Wojciech, Rynek. 22079

KUPNA

Kupię (22075)
motor elektryczny na prąd zmienny 25-30 konny 350/220 wolt najchętniej z wozem i kablem. Majętność Gorzędziej, poczta Subkowy, powiat Tczew.

Piekarnię
poszukuję od zaraz. Miejscowości obojętne. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Piekarnia”. (13100)

Kupię dom
sklepem do objęcia, lub oberżę w kościelnej wiosce. Wpłace 12.000. Oferty Dziennik Bydgoski Grudniad pod „12.000”. (22070)

Motocykl
D. K. W. 200 używany kupię zaraz. Oferty z podaniem ilości, km. i ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „DKW. 200”. 22073

POSADY WOLNE

Sekretarz (22078)
adwokacki długolet. prakt. przyjmie posadę u adwok. notar lub inną. Oferty do Dziennika pod „Adwokacki”.

Uczeń
potrzebny. Skład bławatów Niedźwiedzia 4, Wojtynowski. 13109

Kierownik(czka)

do składu kolonialnego gwarancją 600, wynagrodzenie mies. 90 zł. Sienkiewicza 28, biuro. 13105

Czeladnik (13111)
piekarski poszukuje pracy miesiąc lub prowincji. Zgłoszeń'a do filii „Piekarski”.

Uczeń 13101
krawiecki potrzebny. Malinowski, Pomorska 26.

Uczeń
piekarski zaraz potrzebny Średnia 43. (13108)

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
kancelaryjny 4 i półletnia praktyka w samorządzie, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Pomocnik kancelaryjny”. (22083)

Samotna
w średnim wieku szuka odpowiedniej posady. Zna dobrze szycie, prace domowe i w interesie. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław (22072)

Poszukuje 22076
posady magazyniera, śpichrzowego lub jakiej innej z kaucją Oferty Dziennik „Z kaucją”.

MATRYMONJALNE

Panna
z wyprawą oraz 3 tys gotówki wyjdzie zamaż za urzędnika. Oferty Dzien. pod „30”. 22061

RÓŻNE

Słynna
chiromantka przyjechała z Warszawy. Plac Piastowski nr 7-6. 13106

Wszelkie druki

wykonuje **tanio szybko gustownie**

DRUKARNIA BYDGOSKA

Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14

W środę dnia 23 listopada 1938 r. o godz. 12,15 w nocy zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść, brat, szwagier, stryj i dziadek s. p.

Aleksander Roch Borowski

przeżywszy lat 82.

W ciężkim smutku pogrążeni

Nakło, Poznań, Tezew, Bydgoszcz, Cleweland-Ohio

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 3-ciej z domu żałoby ul. M. J. Piłsudskiego 1.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (22067)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nieśli słowa pociechy i współczucia, oraz oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu i nigdy niezapomniałemu s. p.

Stanisławowi Papierzewskiemu

a przede wszystkim Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących, Katolickiemu Kołu Pań. Konferencji Męskiej, Lokatorom, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać.

Żona i rodzina.

22034)

Smaczne obiady

à 35 gr poleca (18160) „Bar“ Śniadeckich 32

Skrzydło

Bechsteina, piękne, prawie nowe sprzedam bardzo korzystnie. (22087)

Zgłoszenia

Długa 22, m. 6.

Osiedliłam się w Bydgoszczy

jako lekarz - dentysta

Dr Koebernik - Pfeifer

godziny 9-12-tej i 3-5-tej. (13027)

Marszałka Focha 8 I. Telefon 31-47.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 5 rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej w Solcu Kujawskim, ulica Powstańców, odbędzie się 1-sza wzgl. 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wacława Frankowskiego składających się z 320 ctr. kijów wiklinowych okorowanych, oszacowanych na łączną sumę zł 2.240. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1938 r. 22086) Komornik (—) Jaroszyński.

POKRYCIA MEBLOWE

ARTYKUŁY WYSZCIEŁOWE

A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUITKA 2.

17195

Węgiel drzewny

specjalnie twardy dla P.P. krawców poleca (22051)

Składnica węgla

i materiałów budowlanych Poznańska 20. Telef. 13-17.

Kasyno Cywilne

Gdańska 20.

W sobotę, dnia 26

wielkie Świniobicie

własny wyrób. (21983)

Dancing na dużej sali.

Handlowiec - buchalter

rutynowany organizator przedstawicielstwa na Bydgoszcz i okolice, względnie powierzenia interesów. Zakłada i prowadzi księgowość przemysłową, handlową i rolniczą załatwia sprawy podatkowe i socjalne, oraz sporządza bilanse. Posiada lokal z urządzeniem biurowym w centrum miasta do dyspozycji zainteresowanych firm. Oferty: „Handlowiec 220,42“ Dziennik Bydgoski. 22046

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Kapiele

lecznicze, zwykłe, czynne codziennie, mułowe (borowina), solankowe, kwasowęglowe, rzymskie, jodobromowe, natryski, masaże, zabiegi wodolecznicze. Leczą reumatyzm, ischias atretyzm, choroby nerwowe, wewnętrzne. Zakład Kapiełowy Grudziądz, ul. Budkiewicza. (22012)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 2227

Tapczany (20535) fotele korzystnie poleca pracownia Pomorska 4.

SPRZEDAŻE

Dom

nowy, dochód 2400, cena 22000, wpłata 16000. Długa 32-5. 22052

Dobre

fretki sprzedam. Szczecińska 19-12. (22055)

Skład

kolonialny zaraz sprzedam. Bydgoszcz, Karpacka 21.

Kamczalskiego

bobra czapkę i skórę sprzedam. Krasińskiego 4-4, od 3-6 godz. 13085

Wózek

dziecięcy głęboki, jak nowy zaraz sprzedam. Butowski, Orła 25. (13087)

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Mocni ludzie“, Nadprogram reportaż: Święto XX-lecia Niepodległości Państwa Polskiego w Warszawie i na Zaolziu.

BALTYK: „Nowoczesny Robinson Kruzoer“ oraz „Sprzedawca traktorów“.

KRYSTAL: „Ostrożnie z miłością“ z Anny Ondra, premiera i najnowszy Tygodnik Pata.

LIDO: „Zbłądziłem“ oraz nadprogram: Najnowszy tygodnik aktualności Pata.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa polskie filmy: „Każdemu wolno kochać“ i „Za zasłoną“.

MARYSIENKA: „Wrzós“ i nadprogram: Najnowszy Tygodnik Pata.

Wille 17628

czynszowa z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Koza

Rupienica 12-5. (22044)

Dobermany

6 tyg. sprzedam. Toruńska 118. 13092

Kase

ogłotowała sprzedam. Foron, Bydgoszcz 67. (13095)

D. K. W.

limuzyna, 1937 rocznik 14500 klm. w biegu w dobrym stanie korzystnie za gotówkę na sprzedaż. Oferty pod „Samochód“ do filii Dziennika. (13086)

Pianino

krzyżowe, śliczny dźwięk używane, tanio. Kraszewskiego 10 (Okole). (22088)

KUPNA

Kupię

używany dywan. Oferty filia Dziennika „Mały“.

Magiel

kupię. Ratajczak, Ciemna 26, skład. (13088)

POSADY WOLNE

Potrzebny Maister czekoladziarski do samodzielnego prowadzenia działu czekoladowego w poważnej chrześcijańskiej fabryce cukierniczej. Reflektujemy tylko na pełnowartościową siłę, przy czym oprócz wiadomości fachowych, teoretycznych i praktycznych, wymagana jest rzetelność i zdolność kierowania personelem, umiejętność kalkulacji oraz dokładna znajomość rynku odnośnie upodobań i wymagań klientów. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „Szeroka inicjatywa“ tylko od poważnych reflektantów. 22057

Dzielnia

(22074) bufetowa i dwie kelnerki do „Baru“ od 1. XII, przystośne, sympatyczne, tylko siły fachowe. Zgłoszenia pisemne z fotografią do Baru w Sreńcu, ul. Kościuszki 13.

Cukiernik

potrzebny. Piekarnia, Nakielska 23. 22081

Potrzebny

od zaraz fryzjer starszy z ondulacją wodną, trwałą i żelazkową. Zbożowy Rynek nr 6. 22068

Uczennice

do buchalterii potrzebne. Chocimska 5-3. 13093

Ekspedientka

dzielnia, do hurtowni zabawek, potrzebna. Bigosiński, Stary Rynek 20. (2.035)

Służąca

przychodnia potrzebna zaraz z gotowaniem. Grodzka 10, restauracja. (22056)

Bufetowa

(22049) do kawiarni, świadectwami potrzebna 1. XII. Zgł. Dworcowa 50-6, od 10-12.

Bufetowa

22069 potrzebna do obsługi gości od 1. XII. Wymagana fotografia. Restauracja Dworcowa, Starogard.

Poszukuje (21947)

się zaraz młodszego, przystojnego kelnera na wyjazd. Oferty wraz z fotografią proszę kierować do admin. Dzien. pod „Inteligentny“.

2 parobków

samotnych do koni poszukuje Keawery Czulkowski, Nakło n/Not., Staszica 25. 13096

Księgowy

młodszy, rzutki prac. samodzielny bilansista z branży do mniejszego młyną potrzebny. Zyciorys i wysokość wynagr. do filii Dziennika „Księgowy“. (13083)

Przychodnia

zaraz blisko mieszkająca Mennica 7-2. (22085)

DZIERŻAWY

Garaż

15 zł Gdańska 86. 21487

Warsztaty

wynajmę. Cieszkowskiego 1-3. 13084

Wille

6 pokoi, ogród, sad, 6 mórg roli w mieście powiatowym wydzierżawie najchętniej emerytowi. Zgłoszenia Sienkiewicza 37, m. 3. 22047

DZIERŻAWY SZUKA

Garażu

poszukuję w śródmieściu. „B. B.“ (22057)



Pierwszymi dzwonami

które oznajmiają Pomorzu i Okręgowi Nadnoteckiemu zbliżającą się uroczystą Gwiazdkę, to nastrojowe, przepięknie ilustrowane i starannie zestawione ogłoszenia przedświąteczne przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w poczytnym i popularnym „Dzienniku Bydgoskim“.

Uczciwa

panna, lat 25-35 potrzebna do składu i pomocy pani. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami kierować Wanda Przybylska, restauracja, towary kolon. sprzęty kuchenne, Orzechowo pow. Mogilno. 13097

Służąca

13113 gotowaniem do wszystkich prac domowych potrzebna. Mostowa 12-4.

Służąca

Pomorska 26-3. (13112)

Trio

potrzebne (Akordion). Skonieczny, Inowrocław, Hotel de Rome. (22071)

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna

starsza, sumienna, uczciwa czysta, znająca wszelkie prace domowe, szuka posady. Oferty pod „Pracowita“. (22054)

Młodszy

(13090) pomocnik fryzjerski z trwałą ondulacją szuka posady Of. filia Dziennika „J. K.“

Panienska

młodsza poszukuje posady do restauracji lub samotnego pana zaraz lub później. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Rzetelna“. (22042)

POKOJE WOLNE

Pokój

Krasińskiego 5-3. (13080)

Pokój

umeblowany. Król Jadwigi 19-6. 22036

Komfortowy

20 Stycznia 20-8. (13115)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju

13082 umeblowanego, spokojna ulica, klatki schodowej szuka urzędnik. Łaskawe oferty „Państwowy“ filia.

RZECZOWA INFORMACJA.



— Czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie tu można dostać kieliszek wódki?
— Nie.
— Czy pan również nie tutejszy?
— Tutejszy. Ale u nas się jednego kieliszka wódki nie pije.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobiernski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.